

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 10 | 87 | LISTOPAD 2015 r. www.prestizszczecin.pl

prestiz

M A G A Z Y N S Z C Z E C I Ń S K I

BYĆ JAK
LORD
VOLDEMORT

HARLEY
ma duszę

MIA
WASIKOWSKA

ALICJA ZE SZCZECINA



Klasa A 160 – zużycie paliwa (średnio) – 5,3 l/100 km, emisja CO₂ (średnio) – 123 g/km.

Mercedes-AMG A 45 4MATIC – zużycie paliwa (średnio) – 7,1 l/100 km, emisja CO₂ (średnio) – 167 g/km.

Klasa A. Gotowa na nową generację.

Nowa Klasa A w odważnej i dynamicznej stylistyce. Zachwyca przyciągającą spojrzenia diamentową osłoną chłodnicy i imponującymi osiągnięciami, aż do 381 KM w Mercedes-AMG A 45 4MATIC. Poznaj inne modele segmentu samochodów kompakt premium Mercedes-Benz.

www.mercedes-benz.pl

Klasa A 160 już od 899 PLN*

*Rata miesięczna netto dla Klasy A 160 w ofercie leasingu dla przedsiębiorców z 10-procentową wpłatą własną, okres umowy: 48 miesięcy, przebieg całkowity: 80 000 km. Oferta Lease&Drive Basic Mercedes-Benz Leasing Polska Sp. z o.o. Oferta ważna do 31.10.2015 r.

AMG
DRIVING PERFORMANCE





KLINIKA ZAWODNY
ESTETIC

15 lat doświadczeń w medycynie estetycznej i kosmetologii



posiadamy 2 letnie doświadczenie
w przeprowadzaniu
transplantacji włosów technologią
S.A.F.E.R.

innowacyjna metoda
S.A.F.E.R.

trwałe rezultaty
mała inwazyjność
brak blizn pozabiegowych
krótki okres rekonwalescencji

www.estetic.pl

Klinika Zawodny Estetic, ul. Kopernika 6/2, 70-241-Szczecin, tel. 504-948-320, 91 434 42 64

D

zisiaj będę nieskromna. Ale nie o skromność tu chodzi, lecz o poczucie dobrze wykonanej pracy. A jestem absolutnie

przekonana, że wraz z moim zespołem oddaję w Wasze ręce jeden z najbardziej elektryzujących numerów w historii Prestiżu. A to za sprawą gwiazdy z okładki, Mii Wasikowskiej, która robi zawrotną karierę w Hollywood. Choć ma zaledwie 26 lat jest jedną z najpopularniejszych gwiazd młodego pokolenia. Jej główne role w „Alicji w Krainie Czarów” i „Jane Eyre” spowodowały, że w rankingu prestiżowego Forbes'a znalazła się na drugim miejscu wśród najbardziej dochodowych aktorów 2010 roku, zaraz po Leonardo Di Caprio.

Dlaczego znalazła się na okładce Prestiżu? Powód jest bardzo prosty, mama Mii fotograf Marzena Wasikowska jest rodowitą szczecinianką. Gdy Mia miała osiem lat przeprowadziła się z całą rodziną do Szczecina. Nikt nie przypuszczał wtedy, że po ulicach naszego miasta chodzi przyszła gwiazda Hollywood.

O wywiad z nią zabiegaliśmy ponad rok. Co myśli o Polsce, Szczecinie i kiedy znowu nas odwiedzi? O tym przeczytacie w wywiadzie Andrzeja Kusa.



Co jeszcze mają ze sobą wspólnego Szczecin i Hollywood? Okazuje się, że całkiem sporo. Prace charakteryzatora Shauna Harrisona i jego żony Justyny (także rodowitej szczecinianki), mogliśmy podziwiać

w „Gwiezdnym Wojnach”, „Avengersach” czy „Harrym Potterze”. Shaun pracował m.in. z Bruce'em Willisem, Michelle Pfeiffer i Johnnym Deppem. Bohaterowie prestiżowego tekstu prowadzą w Manchesterze własną szkołę charakteryzacji. Może dzięki nim i Szczecin stanie się przyczółkiem sławnych charakteryzatorów, ponieważ nie wykluczają opcji otworzenia u nas podobnego biznesu.

Na koniec wisienka na prestiżowym torcie...

Otóż mamy jeszcze jeden lokalny akcent w hollywoodzkiej produkcji. Firma Freedomes z Kołbaskowa przygotowała futurystyczne konstrukcje na potrzeby filmu „Marsjanin” w reżyserii Ridleya Scotta. Film twórcy „Obcego” i „Gladiatora” w październiku wszedł na ekrany kin. Warto także dodać, że Freedomes wyróżniono w 2015 roku nagrodą A+ Awards amerykańskiego magazynu Architizer, czyli architektonicznym odpowiednikiem Oscarów. Jak widzicie Hollywood jest na wyciągnięcie ręki.

Miłej lektury!

Izabela Magiera

prestiz
MAGAZYN SZCZECIŃSKI

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY
Wydawnictwo Prestiz
e-mail: redakcja@eprestiz.pl
www.prestizszczecin.pl

Redaktor naczelna:
Izabela Magiera
Redakcja: Aneta Dolega,
Jerzy Chwałek
Skład gazety: Maciej Jurkiewicz
www.produktart.com.pl

Dział foto: Adam Fedorowicz, Włodzimierz Piątek,
Jarosław Gaszyński, Dagna Drązkowska, Łukasz Makowski

Felietoniści: Joanna Osirńska, Krzysztof Bobala,
Szymon Kaczmarek, Dariusz Staniowski,
Michał Stankiewicz, Mateusz Kusznierewicz

Współpraca: Daria Prochenka, Panna LU,
Rafał Podraza, Daniel Źródlewski, Jerzy Chwałek,
Eintopf, Grzegorz Dolniak, Andrzej Kus
Doroła Kościukiewicz - Markowska

Wydawca: Wydawnictwo Prestiz,
ul. Starzyńskiego 3-4,
70-506 Szczecin, tel.: 91 434 27 55

Reklama i Marketing:
Konrad Kupis, tel.: 733 790 590, 537 790 590
Karina Tessar, tel.: 537 490 970
Marcin Jarczyński, tel.: 666 182 287

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania treści redakcyjnych.
Drukarnia: Drukarnia Kadruk S.C.

**S O B O T A
Z R A B A T A M I**

**DO ROZDANIA
BONY NA
8 0 0 0 ZŁ**

14 LISTOPADA

UL. MIESZKA 1 73
71-011 SZCZECIN

ATRIUM-MOLO.PL





nr 10 (2015 r.)
www.prestizszczecin.pl



Na okładce: Mia Wasikowska
Title: Alice In Wonderland
A Film by Tim Burton
Copyright: © Disney Enterprises, Inc. All rights reserved
Photography Credit: Leah Gallo



4 Słowo od naczelnej

FELIETON

8 El Roberto
- pisze Krzysztof Bobala

9 Nowe miejsca

FELIETON

10 Krzywym okiem
- pisze Michał Stankiewicz
- pisze Dariusz Staniewski

WYDARZENIA

12 Agnieszka Maciąg z Clochee
Szczecin jak Pirelli
15 Radek powalczy o pierwszą dziesiątkę
Ozdobne raki, stylowe czekany
16 Spotkanie Klaudii i Ojca Świętego
Damian na medal
19 Trick or t-shirt
Rotarianie dla dzieci
Miejmy dzieci
20 Wśród najlepszych
100 najlepszych restauracji
Marsjanie spod Szczecina

TEMAT Z OKŁADKI

22 Od baletnicy do gwiazdy Hollywood.
Mia Wasikowska

LUDZIE

28 Peszek wiecznie żywy

30 Być jak Lord Voldemort

MOTORYZACJA

34 Harley ma duszę
36 Czym jeżdżę?
Najszybszy Sedan na świecie!
38 Sprawdź co masz na strychu

40 TECHNO NOWOŚCI

DESIGN

42 Prosty mebel
44 Design weekend

FELIETON

50 O urokach nocy listopadowej

KULINARIA

52 Potrawa bardzo narodowa
54 Przyjęcie z Dalekiego Wschodu

MODA

56 Tatuaż w stylu noir
58 Miejski szyk dla dwojga
62 Łowcy stylu
64 SaySo...

ZDROWIE I URODA

66 Usuwanie tatuży i przebarwień
69 Dietetyczka Mistrzyń Polski
70 Pogoń kilogramy
72 Rzęsy prosto z Hollywood
73 Badania laboratoryjne

74 Czy warto depilować się w ciąży?

77 Czas dla skóry
78 Trenujcie seks
80 Ból stawów u dzieci
83 Piękna w każdym miejscu
84 Ekspert radzi

BIZNES

86 Przyjaciele klienta
88 Czas na zmiany
90 Dom czterech żywiołów
92 Sukces jest kobietą
93 Bo najlepiej jest w domu
94 Zabawki nie - tylko dla dzieci

KULTURA

96 Przegrane medale
100 Zsamplować Ewę
102 Potęga duetu
Mozaika na skrzypce
Pożegnanie z dzieciństwem
103 Nie(ch) żyje Mistrz Heiliger!
Smolik i Kev Fox w Szczecinie
Muzyka w wersji mikro
104 Śmieszne ptaszysko
Opera na nowo
Pogodna muzyka
105 Światło Kwade
Wnętrza Miasta po raz czwarty
Młodzi wilcy sztuki
107 Recenzje teatralne

108 KRONIKI

NOWOŚĆ!

Elektrycznie regulowana wysokość blatu
Zmiana pozycji z siedzącej na stojącą
poprawia samopoczucie
i zwiększa efektywność pracy.



MDD - Mito

ART TOP piękne meble do biura - www.mdd.pl



MDD - OgiQ



MDD - OgiA

Aranżacja wnętrza - GRATIS

RATY 30x0%



CENA SOFY 3 OSOBOWEJ
OD 3990 ZŁ

W Y P O C Z Y N E K
H E L E N A

lekka, nowoczesna linia

Designerskie sofy ROM, do wyboru:

- dowolny wymiar
- wygodne spanie o szerokości aż do 160x200 cm
- elektryczny wysuw siedziska, oparcia, zagłówek
- rodzaj i twardość wypełnienia siedziska
- podgrzewanie siedziska i funkcji masażu
- 500 tkanin i naturalnych skór

w w w . r o m . b e

**Program do realistycznej wizualizacji ułatwia wybór
wypoczynku w dowolnym kształcie, kolorze i funkcji.**

ART TOP

PIĘKNE MEBLE
do domu i biura

Szczecin - Centrum
ul. Chodkiewicza 6 / B. Śmiałego
tel. 91 485 05 55, pn. – pt. 10-18

Centrum Meblowe Top Shopping
ul. Hangarowa 13 / Struga (PARTER)
tel. 91 469 52 91, pn.-sb. 10-20, nd. 10-16



Grafika: Iwona Drązkiewicz / ID Galleria

El Roberto

Krzysztof Bobala

Współwłaściciel agencji reklamowej „BONO” i „Bene Sport Centrum”, koordynator organizacji 15. Mistrzostw Europy w Pływaniu oraz turnieju Pekao Szczecin Open, wielki miłośnik tenisa i innych sportów raketowych.

Bardzo lubię poukładanych ludzi. Takich co mają sprecyzowane cele i zaplanowaną karierę, całe swoje życie. Trochę im nawet zazdrozczę, bo mi nie zawsze udaje się tak żyć, chociaż się staram. W głowie wprawdzie wszystko wpada do odpowiednich szufladek (tak mi się przynajmniej wydaje), ale za to na biurku bałagan jak się patrzy. Ale ja wychowywałem się w nieco innej rzeczywistości. Inne były priorytety. Dzisiaj nie dziwne wydaje się, kiedy młody człowiek w podstawówce, wie już co będzie robił w dorosłym życiu. Mając jakieś osiem czy dziesięć każdy z moich rówieśników płci chłopięcej zapytany w szkole przez wychowawczynię – kim będziesz w przyszłości? – wymieniał właściwie wyłącznie jedną z następujących profesji: strażak (zdecydowanie miejsce pierwsze), żołnierz, kolarz występujący w Wyścigu Pokoju lub medalista olimpijski. Jak sięgam pamięcią to nikt ani z mojej klasy w SP10, ani też nikt z kolegów z podwórka na Kazimierza Królewicza, żadną z wymienionych profesji nie parał się w dorosłym życiu. Teraz wygląda to zupełnie inaczej. Chłopczyk z „zerówki” zapowiadał, że będzie lekarzem i jeżeli jeszcze nim nie został to przynajmniej studiuje na PUM-ie. Dziewczynka z „pierwszej A” deklaruje, że będzie wziętą prawniczką i rodzice już załatwiają możliwość aplikacji. Mówią – na studia pojedą do Wielkiej Brytanii – i jadą. Kiedyś nie do pomyslenia. Teraz wszystko jest zaplanowane od najmłodszych lat. Tak właśnie, bardzo precyzyjnie, swoje życie i karierę zaplanował sobie nowy idol naszego narodu – Robert Lewandowski. Jeżeli w kraju nad Wisłą jest chociaż jedna osoba, która nazwiska nie kojarzy (w co głęboko wątpię) to należy się jej wyjaśnienie. Lewandowski to piłkarz. Ale nie taki zwykły, o jakim słyszeliśmy do tej pory: mało trenujący, nie-

zbyt inteligentny, nie potrafiący się dobrze wysłowić, a zarabiający jakieś niemoralnie wysokie miliony, mimo prezentowania mocno wątpliwego poziomu umiejętności sportowych. Robert jest inny. Absolutne przeciwieństwo. Niezwykle dużo trenujący technikę i pracujący nad kondycją i wytrzymałością. Wspaniale się prowadzący, jak na sportowca światowej klasy przystało. Walczący jak lew na boisku i emanujący spokojem w kontaktach już poza murawą. Też zarabia wielkie pieniądze. Pewnie kilkadziesiąt razy większe, niż te asy z polskiej ligi. Ale to jakoś nikogo nie boli. Nawet nasi nieco zawistni rodacy, zazdrości specjalnej w tym względzie nie wykazują. Jedyne czego mu zazdroszą to wspaniałej żony, która jest prawdziwą ostoją jego kariery, robiąca przy tej okazji dobry PR dla własnej kariery. Wspaniale się uzupełniają. Nie odmawiają udziału w przedsięwzięciach charytatywnych. Oboje mają rewelacyjny kontakt z mediami. Przy okazji jednak starają się zachować jak najwięcej prywatności. Prawdziwy wzór współczesnego sportowca, idola naszych czasów. I dlatego z ogromną radością przyjąłem nominowanie kapitana naszej reprezentacji do zdobycia Złotej Piłki FIFA. Nie wiem czy wygra, nie wiem czy będzie nawet w pierwszej trójce (choć niewątpliwie za ostatnie miesiące zasługuje na to jak mało kto) ważne, że nazwisko Lewandowski jest obecne w tej absolutnej elicie światowego futbolu. Nie znam się na historii piłki nożnej i nie wiem ilu Polaków było nominowanych w historii tego plebiscytu, ale mam wrażenie, że od czasów Zbigniewa Bońka będzie to pierwsza kandydatura z szansami na triumf. Życzę tego Lewandowskiemu z całego mojego niepiłkarskiego serca. Bo to wspaniały prezent dla naszej zawodowej piłki i rewelacyjny przykład dla młodych ludzi. Tych planujących i tych działających bardziej spontanicznie. W końcu najważniejszy jest cel.

Dentallica



Gabinet stomatologiczny specjalizujący się w leczeniu endodontycznym (kanałowym), mikrochirurgii i stomatologii estetycznej. W ofercie ma leczenie kanałowe, profilaktykę, periodontologię, chirurgię, implanty, wybielanie zębów i estetykę uśmiechu. Doświadczony zespół zapewnia najwyższą jakość usług medycznych. Jako pierwszy gabinet w Szczecinie Dentallica otrzymała rekomendację Polskiego Towarzystwa Endodontycznego. Dzięki wieloletniej pracy z mikroskopem specjaliści wykonują nawet najbardziej precyzyjne zabiegi.
Szczecin, ul. Mickiewicza 48/U1

Paladin



Kameralna restauracja-pizzeria przy szczecińskim Bulwarze Chrobrego, oferująca dania kuchni włoskiej na bazie świeżych, oryginalnych składników. Atrakcją jest opalany drewnem piec do pizzy, którą będzie można kupić także na kawałki. Dopelnieniem uczty jest wino, importowane bezpośrednio z włoskiej winnicy Paladin. Lokal ma służyć nie tylko spożywaniu posiłków, ale również spotkaniom kulturalnym. W tym celu powstał też Klub Paladin, do którego mogą wstąpić wszyscy miłośnicy włoskiej kuchni.
Szczecin, ul. Jana z Kolna 7

Wino Una Plus



Prestizowa wzorcownia win Wino Una z Pogodna zaprasza do kolejnego, nowego lokalu na Bezrzeczu. Na miejscu będzie prowadzona hurtowa i detaliczna sprzedaż wysokiej jakości win. W godzinach od 8 do 20 otwarte też będzie włoskie bistro, w którym będzie można skosztować pysznej kawy, jak również specjalów na ostro, słodko i słono. Smakowite, elegancko zapakowane dania i przekąski (m.in. ciabatty i focaccine), znajdują się też w opcji na wynos.
Szczecin, ul. Modra 86

Mia&Charlie



Nowy, ekskluzywny butik z klasyczną, ale i niepowtarzalną odzieżą damską i męską. Korzystając z porad blogera mody będzie się można ubrać od stóp, do głów, bo poza odzieżą dostępne będą także buty i dodatki. Na początku pojawi się m.in. męska linia Karla Lagerfelda czy pierwsze w Polsce, słynne jeansy amerykańskiej firmy Hudson. Właścicielki zapraszają do świata mody i gwarantują najwyższą jakość asortymentu, bo wszystkie marki testują najpierw na sobie.
Szczecin, al. Wojska Polskiego 35/3

REKLAMA



dr. gajda

KLINIKA STOMATOLOGICZNA
 PIERWSZA PRYWATNA OD 1983 ROKU

**OD PONAD 30 LAT DBAMY
O UŚMIECHY NASZYCH PACJENTÓW**
Tych dużych... i tych małych!

ul. Narutowicza 16 a · 70 - 240 Szczecin
tel.: 91 4 330 776 · klinika@dr-gajda.pl
www.dr-gajda.pl



Krzywym

Michał Stankiewicz

Michał Stankiewicz, od 1999 r. związany z Rzeczpospolitą. Pracował także w Gazecie Wyborczej, TVP, TVN i Prestiżu. Laureat nagrody „Watergate” Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie – w 2004 (jako Rz) i 2012 (jako TVN) nominowany do Grand Press. Pasjonat tenisa, dobrej muzyki oraz psów rasy bokser.

■ Premier kilkanaście dni temu, dokładnie cztery miesiące po ogłoszeniu powstania Polskiej Grupy Promowej zapowiedziała powstanie Polskiej Grupy Promowej. Doniosłe wydarzenie miało miejsce w Świnoujściu. Pani premier po ogłoszeniu ogłoszonej już w czerwcu inicjatywy dostała banderę PŻM z polską flagą. Chwila doniosła, bo prawie jak zaślubiny Polski z morzem. Po konferencji banderę wyniesiono. A polskie statki dalej będą pływać pod obcymi banderami. Bo w Polsce rejestrowanie statków jest drogie i skomplikowane. Co do samej Polskiej Grupy Promowej. Jeszcze w czerwcu, kiedy Polska Żegluga Bałtycka i Polska Żegluga Morska podpisywały list intencyjny miało być tak: armatorzy wspólnie zarządzają swoimi flotami, by skutecznie konkurować z zagranicznymi armatorami na Bałtyku. Współpraca miała dotyczyć polityki cenowej, wprowadzania nowych promów czy połączeń. Jest październik i oprócz zapowiedzi premier, zapowiedzianej w czerwcu, inicjatywy nic się nie zmieniło. W trakcie rozmów resort skarbu, który nadzoruje flotę, zmienił nieco koncepcję konsolidacji, wymyślając powołanie nowej spółki, do której miałyby trafić promy armatorów. PŻM powiedziało jednak „nie”. Szkoda, bo w nowej spółce powstałyby nowy zarząd, nowa rada nadzorcza i wiele innych, nowych, dobrze opłacanych miejsc pracy. Dobre ludzi oczywiście odbywałby się na zasadzie kompetencji. Wszelkie związki z partią (taką czy inną) osób zatrudnianych mogłyby być przypadkowe, jak zresztą w każdej państwowej spółce. W sprawie Polskiej Grupy Promowej zabrał też głos Grzegorz Napieralski z Sojuszu Lewicy Demokratycznej Platformy Obywatelskiej. Jego celem jest budowa dwóch promów dla Polskiej Grupy Promowej w polskich stoczniach. Pomysł dobry. Tylko trzeba jeszcze do tego zmusić zarówno zamawiającego, jak i potencjalnego budującego. Jak na razie PŻM buduje swoje nowe

statki w Chinach. I wyjaśnia: polskie stocznie nie były zainteresowane, a dla nich i tak było za drogo.

■ Nie konkurencja, ale państwo i jego działalność – rodzą największe problemy. Takie wnioski płyną z badania firm rodzinnych jakie przeprowadziła gdańska agencja Blackpartners. W badaniu wzięło udział ponad 2 tys. firm z całej Polski. Spora część z korzeniami jeszcze sięgającymi PRL-u, gdy prywatna przedsiębiorczość była mocno zwalczana przez państwo. Co się zmieniło? Aż 56% przedsiębiorców pytanym o największe ich zdaniem problemy dla ich firm wskaza-

ło na zbyt wysokie koszty pracy. Można było podać 3 odpowiedzi, stąd na drugim miejscu znalazł się brak przejrzystego prawa (49%). Dopiero na trzecim wymieniono utrzymanie płynności (35%). Właściciele firm jako problemy wskazali też na stopy podatkowe i problemy administracyjne. I w tym momencie warto im pogratulować. Rozwinąć tak Polskę w ciągu 25 lat, podnieść PKB i poziom życia Polaków. I to mimo trudnień ze strony kolejnych rządów, partii i polityków. Brawo przedsiębiorcy, brawo pracownicy, brawo my.



Rysunki: Grzegorz Dołnik

■ Trwa wojna pomnikowa, która elektryzuje Szczecin. Po letniej batalii wokół niedoszedłego pomnika Lecha Kaczyńskiego (nie powstał) czas przyszedł na Frygę. To siedmiometrowa instalacja, przypominająca dziecięcą zabawkę, która stanęła na placu Zamenhofa. Ten pomysł także spotkał się z falą krytyki. W kolejnych latach zaplanowane są kolejne pomniki i instalacje, które będą krytykowane. A szkoda, bo Fryga może nie jest dziełem wybitnym, ale z pewnością ożywia szarą przestrzeń. A że wydano na nią 200 tys. zł? Kwota niemała, ale w ostatnich latach na gorsze rzeczy wywalaliśmy pieniądze – aleję kwiatową, anioła (?) wolności, galę radia Eska...

Oknem

Dariusz Staniewski

Dziennikarz z ponad 20-letnim stażem i podobno niezłym dorobkiem. Aktualnie dziennikarz Kuriera Szczecińskiego.

Od kilku lat dźwiga, choć nie sam, lubianą przez wielu i znieawidzoną przez niektórych specjalną kolumnę w magazynie „Kuriera” pod nazwą „Kurier Towarzyski” próbując satyrycznie przedstawić m.in. świat lokalnej polityki. Namiętny wielbiciel kobiet, hucznych imprez towarzyskich, dobrej kuchni oraz polskiej kinematografii.



■ Miejski rzecznik konsumentów w Szczecinie alarmuje - coraz więcej osób jest oszukiwanych i naciąganych na zakup urządzeń medycznych, leczniczych materaców, biostymulatorów (cena nawet 7 tys. PLN) oraz pseudoleków, które mają w mgnieniu oka usunąć żylaki. Ludzie, opanujcie się! Nie wierzcie oszustom! Nie dajcie się omotać i omamić! Nie nabijajcie ich kabz! Macie przecież swoich, rodzimych profesjonalistów, najlepiej znających się na medycynie! Dajcie im zarobić! Kolejki do nich co prawda długie. Ale warto przecież poczekać na wizytę ot, choćby np. u Kulawej Janiny z bagien pod Chociwlem - zielarki i jasnowidzącej w jednym, leczącej drzewną hubą i napojem ze starych opon. Albo skorzystać z usług Zręcznego Mariana z okolic Wałcza, który kiedyś pracował w Enei. Ale raz źle chwycił kable i prąd go nieźle "popieścił". Od tej pory z jego dłoni płynie niesamowita energia. Leczy więc ręcznie odciski, czyraki i frustracje seksualne u pięknych kobiet. Furorę też robią zabiegi Baby Siwuchy spod Wolina co wszystkie uroki wódka odczynia. Nie korzystajmy więc z usług obcych, medycznych hochsztaplerów! Stawiamy na swoich!

■ Pewien pszczelarz z Cedyni zdobył złoty medal na międzynarodowych Targach Eno Expo w Krakowie - jedynej profesjonalnej imprezie winiarskiej w Polsce. Uonorowano go za miody pitne, które produkuje w domu. Teraz planuje otworzyć wytwórnię w byłej szkole podstawowej we wsi Kłępicz, w której sam się kiedyś uczył. I pewni zdziwi się, jak szybko znajdzie pracowników. Przecież tak wielu z nas marzy o powrocie do szkoły. A jeszcze do takiej! Biegusiem!

■ Szczecinowi przybyła kolejna rzeźba. I błyskawicznie wzbudziła niemałe kontrowersje. Chodzi o żółto-czerwoną tzw. frygę, która stanie na placu Zamenhofa, obok Deptaku Bogusława. Starsi lu-

dzie pukają się znacząco w czoła, nie wiedząc co ma przedstawiać ten dziwny twór przypominający dziecięcą zabawkę - bąka, młodzi już się na nią wspinają (7 metrów wysokości, a za wspinaczkowy popis grozi mandat od Straży Miejskiej - 500 zł), bukmacherzy już obstawiają ile będzie wypadków spowodowanych przez zapatrzonych w rzeźbę kierowców, a internauci mają używanie, proponując swoje wersje instalacji np. jako wielki szaszłyk, kolba kukurydzy, kebab lub wibrator. A znalazł się nawet taki, który zaproponował przerobienie jej na... szubienicę. Jeden pomnik, a ile radości.



Rysunki: Grzegorz Dolniak

■ Do Szczecina, po czteroletnim pobycie w Berlinie, wrócił inny pomnik - ponad 200-letnia rzeźba cesarza Fryderyka II Wielkiego (jeden z pomysłodawców rozbiorów Polski). Stanie na dziedzińcu Muzeum Narodowego przy ul. Staromłyńskiej obok kopii rzeźby autorstwa Michała Anioła, czyli "Mojżesza". Naturalną koleją rzeczy byłoby więc chyba, aby obok powstała knajpa pod nazwą "Szalom Zwei Kameraden" z koszmernym jedzeniem i niemieckim piwem w menu.

■ Jak zwykle nie zawodzi Wilczy Szaniec w centrum miasta, czyli szczecińskie Centrum Dialogu Przełomy - muzeum polskiej historii miasta. Już po raz kolejny (nie wiadomo który) przesunięto jego otwarcie. Oficjalnie miało być udostępnione zwiedzającym w sierpniu ubiegłego roku. Najnowszy termin to 17 grudnia. Inaczej przepadną unijne pieniądze. Jeżeli się nie uda, to Urząd Marszałkowski (do którego ta inwestycja należy) ma już kilka pomysłów, jak to betonowe dziwo zagospodarować, m.in. na wielki dyskont spożywczy, największy klub go go na Pomorzu Zachodnim, parking podziemny, schron przed Ruskimi, pieczarkarnię. Na pewno chcemy muzeum? Może jednak lepsze będą gołe laski na rusze?

Agnieszka Maciąg z Clochee



foto: Materiały prasowe



zwrócić się do mnie z taką propozycją, ponieważ szczególnie kibicuję młodym polskim firmom, a o produktach Clochee już teraz można powiedzieć, że są światowe.

Miłośniczkami naturalnych kosmetyków są także inne znane panie, które pojawiły się w restauracji LIF, m.in.: Laura Łącz, Anna Jurkaszowicz, Mariola Bojarska-Ferenc, Monika Zamachowska, Lidia Kopania, Odeta Moro, Lidia Popiel, Aleksandra Hamkała i Ewa Wojciechowska. **ad**



foto: Materiały prasowe

Jedna z najpiękniejszych polskich modelek, Agnieszka Maciąg, została ambasadorką szczytniej marki kosmetyków Clochee.

Gwiazda znana jest ze swojego ekologicznego i zdrowego trybu życia, które promuje przy każdej okazji. Natomiast dla marki Clochee ważne jest uświadamianie klientek, czym różnią się kosmetyki naturalne od tradycyjnych. Agnieszka Maciąg nie ukrywa, że to właśnie jeden z powodów, dla których przyjęła rolę ambasadorki tej marki.

- Kilka lat temu zmieniłam swoje życie. Żyję w zgodzie z naturą i samą sobą - powiedziała modelka podczas specjalnego śniadania w warszawskiej bio restauracji LIF. - Gdy pierwszy raz rok temu zetknęłam się z kosmetykami Clochee, poczułam, że to nie tylko świetne produkty, to także bardzo mi bliska filozofia. Dostaję mnóstwo propozycji od wielu różnych firm, mam to szczęście, że mogę otaczać się tylko takimi markami, które odzwierciedlają mój stan ducha. Cieszę się także, że Clochee postanowiło

Szczecin jak Pirelli



Wprawdzie nie akty (jak ma to miejsce przy wydaniach włoskiego Pirelli), a rysunki są treścią szczytniej kalendarza, ale oba łączy sztuka i ekskluzywność. Nowy kalendarz Szczecina na 2016 rok został wydany przez Urząd Miasta w zaledwie 500 egzemplarzach. Będzie wręczany osobom szczególnie ważnym dla Szczecina. Składa się z 12 kolorowych rysunków, opowiadających alegorycznie o stolicy Pomorza Zachodniego.

Autorem grafik, zdobiących wydawnictwo jest jeden z najbardziej uznanych, polskich ilustratorów, pochodzący ze Szczeci-

cina - Bartek Arobal Kociemba. Za projekt graficzny kalendarza odpowiedzialni są kuratorzy artyści: Patrycja Tokarska i Maciej Gardiasz czyli Tokarnia.

- Ilustracje zostały zakupione przez Urząd Miasta Szczecina i będą w oryginałach prezentowane w magistracie. Projekt uzupełnia krótki film reklamujący miasto z udziałem artysty - mówi Patrycja Tokarska. - To kolejny taki obraz prezentujący zdolnych szczecinian. Bohaterem pierwszego był Radziimir Dębski. Tym razem przedsięwzięcie pomogła sfinansować firma SEC.

Projekt graficzny kalendarza przygotowała Patrycja Tokarska i Maciej Gardiasz z fundacji Tokarnia. Szczecińskie rysunki Arobala będzie można zobaczyć w Alei Kwiatowej podczas IX Westwalu Architektury (13 - 27.11.2015).

- Podczas Westwalu prezentowana będzie inna, młoda polska ilustratorka - Bożka Rydlewska - dodaje Patrycja Tokarska. - Jej ilustracje znalazły się już w międzynarodowych wydawnictwach artystycznych, min. Prestiżowym Taschen. Na to wydarzenie oraz na inne oczywiście serdecznie zapraszamy. **ad**

REKLAMA



PRACUJEMY NA EKSKLUZYWNYCH KOSMETYKACH MARKI GLYNT

- strzyżenie, modelowanie, koloryzacja
- fryzury okolicznościowe
- zabiegi pielęgnacyjne np. botox na włosy
- keratynowa odbudowa włosów
- sauna z ozonem
- pielęgnacja ultradźwiękowa
- przedłużanie i zagęszczanie włosów
- badanie skóry głowy i włosów mikrokamerą

RS

Royal Studio, Monika Kozar, ul. Łokietka 7 (wejście od ul. Bogustawa), tel. 691 262-637, www.royal-studio.pl





OPERA
NA ZAMKU
w Szczecinie

NOWA TWARZ OPERY NA ZAMKU

przeobrażiliśmy się dzięki środkom
Programu Regionalnego

NOWE OTWARCIE 20-30 listopada 2015

„Bał maskowy” PREMIERA | koncert kameralny
spektakl lalkowo-muzyczny PREMIERA
Małgorzata Walewska | Patricia Petibon
Teatr ROMA | gala operowa
„Hrabina Marica” | wystawy
drzwi otwarte

PATRONAT MEDIALNY

TVP
SZCZECIN **55lat**

WSPÓŁPRACA MEDIALNA

RMP
Classic



www.opera.szczecin.pl



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
ZACHODNIOPOMORSKIEGO



Projekt pn. „Przebudowa Opery na Zamku w Szczecinie” jest współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007-2013



PROWADZIMY W TAŃCU DOŁĄCZ DO NAS !



SZKOŁA TAŃCA DLA KAŻDEGO !

SIEDZIBA GŁÓWNA - Szczecin, al. Wyzwolenia 85

FILIA - Szczecin Prawobrzeże, ul. Struga 7

facebook.com/AstraSzkolaTanca • www.astra.szczecin.pl • biuro@astra.szczecin.pl • tel. 91 434 37 53

Radek powalczy o pierwszą dziesiątkę



foto. Materiały prasowe

Za nami I etap regat Mini Transat, w którym mamy swojego przedstawiciela - Radka Kowalczyka na szczecińskim jachcie S/Y Calbud. Trasa poprowadziła z Francji do Lanzarote. Etap zakończył się na przełomie września i października. Miesiąc później zawodnicy wypłynęli z Wysp Kanaryjskich na Gwadelupę.

Przed Radkiem Kowalczykiem najdłuższy etap regat, bo aż 2700 mil morskich. Obecnie kapitan zajmuje 15 pozycję, ale zdradza, że głównym celem jest awans do 10. Zapytaliśmy, jak ocenia pierwszą, zakończoną część zmagania.

- To był wyjątkowo trudny wyścig. Jeden z trudniejszych, w jakich brałem udział. Zmienny i szkwalisty wiatr, zimno, duże fale, mokro, niski jacht, po którym nieustannie płynęła rzeka wody oceanicznej od dziobu aż po rufę. Po dwóch dobach, zmęczony, zziębnięty, praktycznie bez snu, dopadły mnie myśli: co ja tu robię? - opowiada. - Ale zwątpienie to norma w tak trudnych regatach. Trzeciego dnia miałem szereg awarii



na pokładzie: uszkodzone oba kabestany, rozbity GPS, uszkodzone radio do prognoz meteo, zwichnięty bark i łokieć. Wydawało mi się, że gorzej już być nie może. Powtarzałem sobie w duchu: byle do Lizbony, byle szybciej na południe. I faktycznie po minięciu Portugalii skończyły się wysokie, czterometrowe fale, wiatr się ustabilizował, temperatura z każdym dniem rosła o ok 3 stopnie C. Pomyślałem, że najgorsze przetrwałem. Tak też było. Tylko ta niepełna prędkość przysparzała stresów, ale na to nic nie mogłem już poradzić. Kilka dni później na mecie 15 miejsce w swojej grupie jachtów prototypowych, ze stratą 12 godzin do tego co zakładałem przed startem, czyli minimum pierwsza dziesiątka.

Radek tłumaczy też dlaczego nie powalczy w tym roku o podium. - Podium będzie w 2017 roku, na kolejnym Mini Transat - podsumowuje. **kus**

Ozdobne raki, stylowe czekany



foto. Materiały prasowe

Ekstremalna biżuteria? Dlaczego nie... Tej jesieni odbędzie się premiera kolekcji Extreme Sport. Summit to niezwykła linia modeli biżuterii według projektu Anny Orskiej, powstała przy współpracy kowala Jarosława Fornala i szczecińskiego alpinisty Marcina Tomaszewskiego.

Z wypraw wspinaczkowych na Polar Sun Spire (2012), Grand Trango Tower



(2013) oraz Trollveggen (2015) Marcin Tomaszewski przywiózł sprzęt asekuracyjny, dzięki któremu wyznaczył nowe drogi na każdy z tych szczytów. Ostrza czekanów, raki, haki i karabinki posłużyły za inspirację. Są one symbolem osiągnięcia balansującego na granicy ludzkich możliwości. - Przekształcając te niezwykle przedmioty w biżuterię ważne było zachowanie, a nawet podkreślenie ich surowego charakteru i ostrej urody - mówi Jarosław Fornal. - Zaproponowałem zastosowanie średniowiecznej metody obróbki stali - damastu. Dzięki temu uzy-



skaliśmy komponenty o pięknej strukturze i surowym industrialnym wyglądzie. Tak przygotowane elementy Anna Orska poddała w swojej pracowni subtelnej obróbce jubilerskiej. Każdy został opisany nazwą i współrzędnymi zdobytych szczytów. - Niech te małe trofea stanowią codzienną inspirację dla ich właścicieli w pokonywaniu swoich barier, osiągnięciu szczytów swoich umiejętności i niestrudzonemu poszukiwaniu nowych wyzwań - dodaje projektantka. Tomaszewski podejmował wyprawy wysokogórskie na całym świecie, między innymi w Indiach, Patagonii, Chinach czy Argentynie. Jeszcze w tym roku zamierza wyznaczyć nowe drogi na szczyty w Himalajach i na Antarktydzie. **ad**

REKLAMA

FRANKHERBERT.PL

NAJWIĘKSZY WYBÓR AKCESORIÓW DO KUCHNI W MIEŚCIE



Szczecin, ul. Jagiellońska 27, www.frankherbert.pl

Spotkanie Klaudii i Ojca Świętego



for. Archiwum prywatne

Klaudia Unger, modelka i nasza Miss Polski z 2008 roku odwiedziła Watykan. Stała się twarzą w twarz z Ojcem Świętym Franciszkiem.

Tej wycieczki Klaudia nie zapomni do końca życia. Wybrała się z mężem i przyjaciółmi na pielgrzymkę do Watykanu. Nie spodziewała się, że wyjazdowi będzie towarzyszyło aż tyle niezapomnianych przeżyć.

- Pojechalśmy z naszym przyjacielem księdzem, który pracuje w Anglii i organizuje takie wyjazdy. Trafiliśmy na audiencję u Ojca Świętego dla młodych małżeństw. Nikt jednak nie gwarantował nam, że ktośkolwiek będzie tak blisko Papieża - opowiada podekscytowana dziewczyna. - Na 250 par były tylko cztery z Polski. Usiedliśmy za ołtarzem i później okazało się, że to maksymalnie 40 metrów od samego Franciszka. Cały plac Św. Piotra i Pawła były wypełnione ludźmi. Gdy wjechał Papa Mobile zrobił się wielki gwar. Ustawiliśmy się w rzędach za ołtarzem. Pomyślałam, że muszę się dostać jak najbliżej.

Udało się. W momencie, gdy Papież się zbliżył Klaudia wykrzyknęła, że przesyła pozdrowienia z Polski.



- Wtedy popatrzył na mnie i zapytał czy dobrze usłyszał. Podał mi dłoń, pobłogosławił. Byłam strasznie zestresowana ale szczęśliwa. Ciągle się uśmiechał, był mega pozytywny. Otrzymaliśmy pamiątkowy obrazek.

W bazylice Św. Piotra i Pawła Klaudia z mężem wzięli udział we mszy świętej przy grobie św. Jana Pawła II.



- Bazylika zawsze jest wypełniona ludźmi. Nie tym razem. Msza była zorganizowana dla 12 osób, oprócz nas chodziła jakaś służba, ochroniarze, zakonnice. Widzieliśmy bazylikę w pełnej okazałości. Jest olbrzymia, przepiękna i niesamowita. Generalnie wyjazd był wymarzony, trudno coś takiego zapamiętać.

kus

Damian na medal



for. Materiały prasowe

Kolarz Damian Zieliński reprezentujący Piast Szczecin, nie wraca z mistrzostw Europy bez medalu. W imprezie, która odbyła się w szwajcarskim Grenchen, Zieliński wywalczył brązowy medal w sprincie.

To już ośmy medal szczecińskiego kolarza w mistrzostwach Europy seniorów. Wynik osiągnięty w Grenchen daje mu realne szanse na start w przyszłorocznych Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro.

- Będę walczył o kwalifikację w sprincie indywidualnym - mówi Zieliński. - Żeby pojechać do Rio, muszę być w pierwszej piątce sprinterów w Europie, co praktycznie mi się udało, a także wśród pierwszych dziesięciu kolarzy w rankingu światowym.

Czy Zielińskiemu uda się po raz trzeci w karierze pojechać na Igrzyska Olimpijskie, okaże się po mistrzostwach świata, które odbędą się w marcu przyszłego roku.

- Medal, który zdobyłem w Grenchen dedykuję trenerowi Zygfrydowi Jaremie, który obchodzi 40-lecie pracy trenerskiej - dodaje Zieliński.

Ten sezon jest wyjątkowo udany dla kolarzy Piasta, którzy łącznie w imprezach mistrzowskich w kraju i za granicą wywalczyli 18 medali we wszystkich kategoriach wiekowych. Na następcę Zielińskiego wyrasta Mateusz Miłek, który zdobył medale w sprincie drużynowym, zarówno w mistrzostwach świata, jak i Europy.

jch

estudent
stomatologia estetyczna *Iwona Pawlak*

Zrealizuj swoje marzenia o pięknym uśmiechu

ul. Mickiewicza 49a, 70-385 Szczecin, tel. 666 732 666, 666 525 222, e-mail: estudent.eu@gmail.com, www.estudent.eu
Kostrzyn nad Odrą, ul. Jagiellońska 2/2, tel. 796 555 222, 957 819 973

Pin Up Night

Life music band

PinUp to:

czzerwone usta

kreska na powiece

look w stylu
Marlin Monroe
i Elvise

podkreślona
talia

dodatki:
kokardy, opaski,
motywy wisienki,
paski i kropki

Sylwester
2015/2016

rozkoszowana
spódnica

Godziny: 20:00 - 05:00

Cena biletu 350 zł od osoby

Szczegóły na stronie www.bialawstazka.pl
w zakładce Sylwester

biała wstążka



dom restauracyjny






MARELLA

via di moda

VIA DI MODA CONCEPT STORE
al. Wojska Polskiego 20, 70-470 Szczecin
tel. 91 433-06-37 www.viadimoda.pl

 Facebook/Via Di Moda

MARELLA

FURLA

MAX&Co.

PENNYBLACK

i BLUES



BUNNY THE STAR

Trick or t-shirt



fot. Materiały prasowe

Dla osób, które nie są zwolennikami dosłownych stylizacji, szczyńska projektantka Sylwia Majdan wraz z marką Hand Painted Club stworzyła minimalistyczną koszulkę na halloweenowe party.

- Symbol czaszki króluje w modzie od 2003 roku, kiedy po raz pierwszy został użyty przez Aleksandra Mc-Queena. I chociaż czaszka oznacza „przemijanie”, to paradoksalnie, moda na nią, nie mija od ponad dekady - wyjaśnia Wojtek Grabałowski, autor grafiki. - Jeszcze kilka lat temu podkreślała mroczny styl i kojarzona była z nurtem punk, rock i metal. Dziś czaszka już nikogo nie odstrasza, wdarła się na salony i do codziennej mody. Zdobi każdy jej element.

Ubrania Sylwii Majdan to czysta elegancja. Chociaż sama lubi ubierać klientki w sukienki, to w jej ofercie nie brakuje koszulek. T-shirty zaprojektowane przez nią najczęściej zdobią motywy związane z miłością i kobietą. Z kolei Wojtek, pochodzący ze Szczecina artysta, mieszkający na co dzień w Londynie, świetnie odnajduje się w klimatach mroczniejszych. Pod własną marką „Hand Painted Club” projektuje ręcznie malowane koszulki, używając połykliwej farby i czerpiąc inspiracje głównie ze sztuki.

- Ta koszulka będzie idealnym dopełnieniem dzinsów, skórzanych szortów czy spodnic. Wydana w wersji limitowanej do-

stępna będzie na www.sylwiamajdan.com, w wersji damskiej, męskiej i dziecięcej - dodaje Wojtek Grabałowski. **ad**

Rotarianie dla dzieci



fot. Materiały prasowe

Rotary Club Szczecin Center już po raz kolejny wsparł dzieci w ramach akcji „Ciepłe buty na zimę”. Wiele z nich mogło po raz pierwszy wybrać dla siebie nowe obuwie.

Akcja miała miejsce w Centrum Handlowym Galaxy w sklepie Deichmann. W tym roku przy pomocy darczyńców, którzy zafali paniom z klubu Rotary, udało się zakupić rekordową liczbę aż 270 par butów. Pomoc była skierowana do dzieci i młodzieży oraz rodzin wielodzietnych, borykających się z trudną sytuacją finansową. Klub pomógł uczniom wielu szkół podstawowych i gimnazjów, a także ich młodszemu rodzeństwu ze Szczecina i Dołuj, z domu dziecka Salezjanów i stargardzkiego ośrodka szkolno-wychowawczego dla chłopców „Wspólny dom”. Firma Deichmann jak zwykle nie zawiodła. Sklep dysponował szeroką ofertą wskazanych wcześniej rozmiarów obuwia, a pomocy w wyborze obuwia udzielali dzieciom młodsi. Ten rodzaj zaangażowania jest szczególnie bliski Rotarianom z RC Szczecin Center, bo ich pomoc trafia bezpośrednio do osób potrzebujących. Podziękowania od dzieci i ich rodziców dedykują darczyńcom, którzy zaufali działaniom klubu. **kt**

Miejmy dzieci



fot. Materiały prasowe

„Najważniejsze w życiu jest posiadanie dzieci” powiedział noblista prof. Robert Edwards, który pioniersko zastosował metodę, w wyniku której urodziło się pierwsze dziecko z in vitro.

Dla wielu par metoda zapłodnienia pozaustrojowego to jedyna szansa na posiadanie własnego potomstwa. Z tego też powodu oddajemy w wasze ręce wydanie specjalne magazynu „Prestiz” - „Chcemy mieć dziecko”, gdzie swoje opinie na tematy społeczne, medyczne i psychologiczne przedstawiają specjaliści z Centrum Ginekologii i Leczenia Niepłodności VitroLive. W tym wydaniu czytelnicy dowiedzą się, m.in. co to takiego in vitro, na czym polega ta metoda i jak będzie wyglądała w przyszłości, a także, jakie są przyczyny niepłodności, co jest ważne przy badaniu USG, co wybrać - naturalny poród czy cesarskie cięcie oraz jakie były początki leczenia niepłodności w Szczecinie.

Warto poznać prace, obserwacje i przemyślenia specjalistów w tej dziedzinie. Przyjemnej lektury. **ad**

REKLAMA

GABINET PSYCHOLOGICZNO TERAPEUTYCZNY

TERAPIA INDYWIDUALNA DOROSŁYCH•DZIECI•RODZIN•PAR

POMOC DLA DOROSŁYCH:

- gdy odczuwasz dyskomfort psychiczny
- walczysz z negatywnymi emocjami
- żyjesz w ciągłym stresie
- czujesz się samotnie
- zmagasz się z uciążliwymi nawykami
- tracisz wiarę we własne siły
- przeżywasz kryzys w związku

POMOC DLA DZIECI:

- gdy dziecko ma trudności szkolne
- musi poradzić sobie z trudną sytuacją
- sprawia problemy wychowawcze
- nie nawiązuje komunikacji z otoczeniem
- przewlekle choruje
- nie potrafi radzić sobie z niepowodzeniami
- w każdej innej sytuacji, która budzi Państwa niepokój

TERAPIA I KONSULTACJE RÓWNIEŻ PRZEZ INTERNET.

Wśród najlepszych



Katarzyna Ostrowska-Clark i aktorka Ewa Blaszczyk, prezes fundacji „Akogo?”

fot. Materiały prasowe

100 najlepszych restauracji



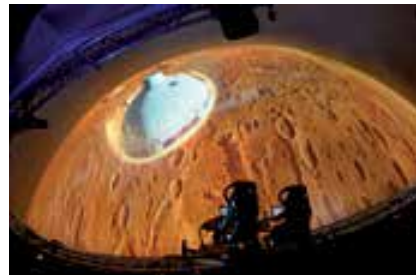
fot. Jakub Grabowski

Poland 100 Best Restaurants to przewodnik i rekomendacja dla najlepszych restauracji w kraju. W tym roku znalazły się na niej dwa szczecińskie lokale: Biała Truffla i Z drugiej strony lustra.

Zespół ekspertów, tworzących ranking najlepszych restauracji, spośród niemal 1100 zgłoszeń wyłonił 100 lokali, badając opinie klientów i kontrolując jakość obsługi poprzez tzw. mystery shopping. Przyznawane najlepszym restauracjom widelce oznaczają poziom wyróżnienia: Award of Excellence – jeden widelce, Best of Award of Excellence – 2 widelce oraz Grand Award – 3 widelce. I właśnie tą ostatnią, najwyższą nagrodą uhonorowano szczecińską restaurację Biała Truffla, mieszczącą się na Podzamczu. Przyznano też nagrody specjalne. W kategorii „SzeF Kuchni Roku” w regionie północno-zachodnim zwyciężyła Iwona Niemczewska, właścicielka restauracji „Z drugiej strony lustra”, która również otrzymała Grand Award. Właściciele Białej Truffli, Paula Debacka i Krzysztof Łosiewicz wyróżniają się m.in. tym, że w kuchni lubią eksperymentować. Cały czas poszukują nowych smaków, a wplatając w swoje potrawy elementy kuchni molekularnej, wykorzystują naukę w celu ich urozmaicenia. Uczestnicy gali twierdzą, że inicjatywa spotkania ludzi świata gastronomii to świetny pomysł. Możliwość poznania wszystkich top szefów to duża dawka inspiracji, ale też dobra zabawa. Nie trzeba chyba dodawać, że na takiej imprezie nie mogło zabraknąć

dobrego jedzenia. – I nie zabrakło – dodają z uśmiechem Paula i Krzysztof. **kt**

Marsjanie spod Szczecina



fot. Materiały prasowe

Mamy szczeciński akcent w światowej, amerykańskiej produkcji science fiction! Firma Freedomes z Kołbaskowa przygotowała futurystyczne konstrukcje na potrzeby filmu „Marsjanin” w reżyserii Ridleya Scotta. Film twórcy „Obcego” i „Gladiatora” w październiku wszedł na ekrany kin.

Freedomes to lider w branży produkcji namiotów sferycznych i struktur tymczasowych. Ich niestandardowe produkty zostały docenione przez legendarne studio filmowe 20th Century Fox. Akcja filmu „Marsjanin” rozgrywa się na Marsie. W rolach głównych poza Mattem Damonem występują Jessica Chastain, Jeff Daniels, Kristen Wiig i Kate Mara.

Scenariusz do filmu powstał na podstawie powieści „Marsjanin” autorstwa Andy'ego Weira, przy współpracy z NASA. Niezwykle wytrzymałe i stosunkowo lekkie kopuły montowane były przez Freedomes na planie filmowym oraz w studiu w Jordanii i Budapeszcie. – Uwielbiamy wyzwania, dlatego z chęcią podjęliśmy się nawet tak dalekiej misji – mówi Adam Łyczakowski, współtwórca firmy. Głosami publiczności Freedomes wyróżniono w 2015 roku nagrodą A+ Awards amerykańskiego magazynu Architizer, czyli architektonicznym odpowiednikiem Oscarów. **kt**

W połowie października w Warszawie odbyła się Gala „100 Polaków - 1 Polska”. Było to podsumowanie projektu artysty i fotografa Sebastiana Skalskiego, ujętego w formie książki.

Autor projektu zebrał stu Polaków, którzy z racji profesji jaką reprezentują i osobowości tworzą historię kraju. Wśród wielu znakomitych nazwisk, m.in. Roberta Biedronia, Marii Czubaszek, Jerzego Bralczyka, Roberta Lewandowskiego, Magdy Gessler, Krystyny Jandy, znalazła się szczecinianka doktor Katarzyna Ostrowska-Clark, właścicielka kliniki chirurgii estetycznej Medimel.

Prywatna praktyka chirurgii estetycznej Medimel, którą prowadzi Katarzyna Ostrowska-Clark jest przykładem tego, jak praca nad ciałem przy pomocy skalpela osiąga rangę sztuki. Pani Katarzyna jest specjalistą w chirurgii ogólnej mając jednocześnie wieloletnie doświadczenie w chirurgii estetycznej. Posiada staż podyplomowy w brytyjskim Southmead Hospital Bristol i roczny kontrakt jako chirurg ogólny w Causeway Hospital Coleraine. Przez sześć lat była pracownikiem II Kliniki Chirurgii Ogólnej i Transplantacyjnej Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, aktualnie jest starszym asystentem na Oddziale Chirurgii Ogólnej 109 Szpitala Wojskowego w Szczecinie. **ad**


WINO UNA plus

WZORCOWNIA WIN ZAPRASZA DO KOLEJNEGO, NOWEGO LOKALU!

ul. Modra 85, 71-220 Bezrzecze

WIGILIA

Z WIDOKIEM NA MORZE

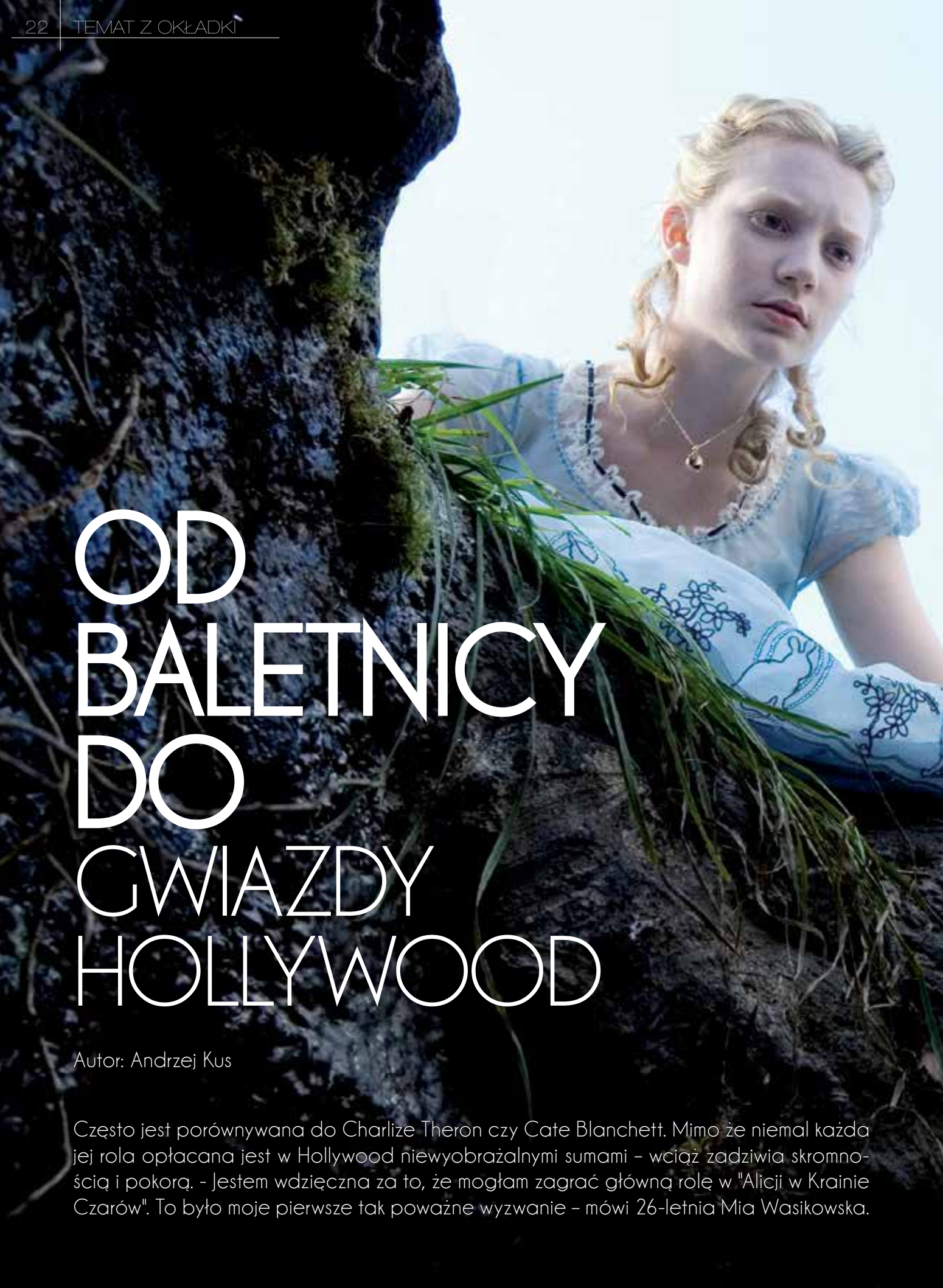


Są takie dni, kiedy spotkanie ze współpracownikami ma szczególne znaczenie, a okres świąt Bożego Narodzenia jest wspaniałą okazją do zacieśnienia więzi w radosnej atmosferze.

.....

Zapraszamy Państwa do skorzystania z bogatej oferty świątecznej Hotelu **Aurora SPA & Wellness** i zorganizowania u nas wigilijnego spotkania firmowego.

już od **40 PLN** brutto/os.

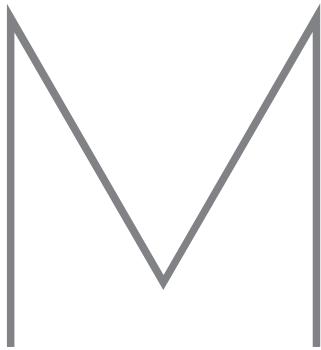


OD BALETNICY DO GWIAZDY HOLLYWOOD

Autor: Andrzej Kus

Często jest porównywana do Charlize Theron czy Cate Blanchett. Mimo że niemal każda jej rola opłacana jest w Hollywood niewyobrażalnymi sumami – wciąż zadziwia skromnością i pokorą. – Jestem wdzięczna za to, że mogłam zagrać główną rolę w "Alicji w Krainie Czarów". To było moje pierwsze tak poważne wyzwanie – mówi 26-letnia Mia Wasikowska.





ia Wasikowska urodziła się 14 października 1989 w Canberze w Australii, jako drugie dziecko Marzeny Wasikowskiej i Johna Reida. Gdy miała osiem lat przeprowadziła się z całą rodziną do

Szczecina. Wówczas nikt nie spodziewał się, że w portowym mieście można spotkać dziewczynkę, która zostanie jedną z najpopularniejszych i najlepiej zarabiających aktorek na świecie. Początkowo wydawało się jednak, że kariera potoczy się zupełnie inaczej, a Mię będzie można podziwiać w całkowicie innej roli - jako baletnicę. Na poważnie i intensywnie zaczęła ćwiczyć w wieku dziewięciu lat. Gdy miała 13 - już w Australii - treningi zajmowały jej 35 godzin tygodniowo. Oprócz tego uczęszczała do szkoły, doskonale godziła pasję i obowiązki. Z roku na rok pasja jednak gasła, aż dziewczyna postanowiła, że kończy z baletem. Tak też uczyniła.

- W Szczecinie byliśmy przez dziewięć miesięcy. To był wspólny czas. Mogliśmy regularnie spędzać go z najbliższymi, w tym z moją mamą - wspomina Marzena Wasikowska, mama Mii, ceniona artystka i fotograf. - Dzięki pobytowi mieliśmy okazję pojeździć też po Polsce. Początkowo przemierzaliśmy się samochodem. W pewnym momencie zmienił jednak właściciela i został skradziony. Przesiedliśmy się na pociąg ale korzystaliśmy dalej.

Z kilkumiesięcznego pobytu najbardziej zapadły wszystkim w pamięć bary mleczne.

- One były dla moich dzieci najatrakcyjniejszymi lokalami. Potrafią „wywachać je” teraz w każdym mieście. Od razu pędzą sprawdzić, czy są otwarte - śmieje się pani Marzena, ale wspomina jeszcze jedną sytuację, która wszystkim utknęła na długie lata i jest przywoływana aż do dzisiaj.

- Jest zima 1999 roku. Wybraliśmy się na wieczorną wycieczkę na odkryte lodowisko w Zakopanem. To był przepiękny moment! Z wypożyczalni dostaliśmy nowoczesne łyżwy, tafla była olbrzymia i bez jakichkolwiek zadrapań. Najlepsze jednak było to, że cała należała tylko do nas. Grała świąteczna muzyka, a lodowisko było do dyspozycji wyłącznie naszej rodziny. W pewnym momencie zaczął przyszczyć śnieg i wszyscy czuliśmy się jak w jakiejś cudownej baśni. Wszystkim utkwiło to w pamięci i z sentymentem rozmawiamy o tym do dzisiaj.

MIA WYBIERA INNĄ DROGĘ

Po powrocie do Australii i rezygnacji z kontynuowania największej pasji, choć miłość do niej pozostała do dzisiaj, zaczęły pojawiać się propozycje gry aktorskiej.

- Gdy, jako 15-latką zdecydowałam się na aktorstwo usłyszałam, że muszę mieć agenta i posiadać portfolio. Poszukałam więc agencji w Sydney i rozpoczęłam przesłuchania - wspomina Mia Wasikowska.

Zaczął się bardzo niepozornie, bo w 2004 roku rolą w australijskiej, popularnej operze mydlanej "All Saints". Dwa lata później Mia została zaangażowana do pierwszej pełnometrażowej

produkcji „Szatański plan” i wtedy osiągnęła swój pierwszy aktorski sukces. Otrzymała nominację do nagrody Australijskiego Instytutu Filmowego w kategorii najlepszej debutantki. Dało to możliwość wyboru kolejnych ról, nazwisko Wasikowska zaczęło znacznie częściej pojawiać się na salonach. Zdecydowała się na emigrację do Ameryki w 2008 roku, co okazało się strzałem w dziesiątkę. Została wówczas zauważona podczas Sundance Festival, gdzie krytycy mogli ją podziwiać w krótkometrażowej produkcji „I Love Sarah Jane”. Po tym HBO zatrudniło ją do serialu „In Treatment”. Po drodze były jeszcze m.in. „Opór”, „Wieczne Słońce” i „Amelia”. Wreszcie przyszedł rok 2010 i największy sukces - angaż w produkcji Tima Burtona „Alicja w Krainie Czarów”. Obsadzona w głównej roli wystąpiła u boku Johnego Deppa, Heleny Bonham-Carter i Anne Hathaway.

- Jestem wdzięczna za to, że dostałam szansę gry w tym filmie - przyznaje Prestiżowi 26-letnia Mia. - Pracowałam tam z genialnymi ludźmi, wiele się nauczyłem i wspominam tę rolę z ogromnym sentymentem. To było moje pierwsze tak duże wyzwanie i z pewnością niezapomniane.

ALICJA W KRAINIE CZARÓW I MILIARD DOLARÓW

Scenariusz, scenografia oraz obsada aktorska „Alicji w Krainie Czarów” zrobiły prawdziwą furorę. Magazyn Forbes podliczył, że po występie w tym filmie oraz produkcji „Jane Eyre” Mia zajęła drugie miejsce wśród najlepiej opłacanych aktorów i aktorek 2010 roku! Wyprzedził ją tylko Leonardo Di Caprio, którego oglądaliśmy wówczas w „Incepcji” oraz „Wyspie Tajemnic”. Trzeci stopień podium przypadł... Johnemu Deppowi, który również wystąpił w produkcji Tima Burtona. Filmy te przyniosły ponad miliard dolarów zysku.

- Jestem niesamowicie dumna z córki, że sama, ciężką pracą osiągnęła taki sukces - mówi szczęśliwa Marzena Wasikowska. - Ciesz mnie również to, że mimo sukcesów wciąż pozostaje skromną i dobrą osobą. Marzę o tym, ale jednocześnie głęboko w to wierzę, że tak zostanie.

Właśnie rok 2010 uznawany jest w hollywoodzkim świecie za ten, kiedy Mia stała się jedną z najważniejszych i najpoważniejszych aktorek młodego po-

kolenia. Od tego momentu kariera australijskiej aktorki polskiego pochodzenia nabrała szaleńczego tempa. Co ciekawe - oglądamy ją od tego czasu w produkcjach często mrocznych, gdzie wciela się w postaci o złożonym charakterze.

- Żadną frajdą jest zagrać słodką dziewczynkę. Najbardziej lubię odgrywać role, gdzie rzeczywiście mogę pokazać paletę różnych emocji, skomplikowanych. To jest dopiero wyzwanie - przyznaje.

I właśnie taką mogliśmy ją zobaczyć w thrillerze „Stoker” z 2013 roku, dramacie „Madame Bovary” z 2014 czy wreszcie w aktualnie wyświetlanym w kinach fenomenalnym horrorze „Crimson Peak. Wzgórze krwi” w reżyserii Guillermo del Toro. Akcja filmu dzieje w mrokach XIX wieku, w zimnym, górzystym hrabstwie Kumbria. Po rodzinnej tragedii młoda pisarka - Mia - trafia do mrocznego domu, którego ściany pamiętają duchy przeszłości, a jej nowy mąż - sir Thomas Sharpe (Tom Hiddleston) nie jest tym, za kogo się podawał.

- Oczywiście, że oglądam filmy córki. Bardzo podoba mi się jej praca aktorska i każde wcielenie - mówi mama aktorki. Chciałabym, byśmy mogli przyjechać już do Polski, mamy tutaj dużą i kochaną rodzinę, za którą tęsknimy. W Szczecinie zostali też nasi znajomi. To wszystko jest już wystarczającym powodem do powrotu. Kiedy to będzie? Nie wiem jeszcze. Przyznam też, że tęsknimy jeszcze za jedną rzeczą... polską kuchnią - podsumowuje Marzena. ■



Mia, gdy miała osiem lat przeprowadziła się z całą rodziną do Szczecina. Wówczas nikt nie spodziewał się, że w portowym mieście można spotkać dziewczynkę, która zostanie jedną z najpopularniejszych i najlepiej zarabiających aktorek na świecie.



”

Najbardziej marzę, by zrobić sobie przerwę i cieszyć się prostymi, codziennymi sprawami. Nie mogę doczekać się wakacji w domu. Chciałabym zająć się ogródkiem, poczytać troszkę i spotkać się z przyjaciółmi dla których ostatnio nie miałam czasu.

SPECIALNIE
DLA PRESTIZU!

”

Moje dziedzictwo jest ważne i obecne w moim życiu, tak jak dla mojej mamy i babci. Bardzo miłe wspominałam pobyt w Szczecinie i nie mogę doczekać się powrotu do Polski i spotkania z rodziną. Mieszkałam tutaj przez rok i z pewnością nigdy tego nie zapomnę.

TIM BURTON CZY GUILLERMO DEL TORO? KOCHAM ICH OBU!

Rozmawiał: Andrzej Kus

- Nie mogę doczekać się momentu, gdy wreszcie odwiedzę rodzinę w Szczecinie – powiedziała Prestiżowi Mia Wasikowska, jedna z największych hollywoodzkich gwiazd, którą od niewiele ponad tygodnia możemy oglądać na ekranach kin w produkcji Guillermo Del Toro „Crimson Peak”. W 2010 roku, według magazynu Forbes była najlepiej zarabiającym aktorem, zaraz po Leonardo Di Caprio. – Ciągłe pracuję. Marzę już o tym, by trochę odpocząć.

Szybko stałaś się jedną z najpopularniejszych gwiazd młodego pokolenia w Hollywood. Niespodziewanie w 2010 roku, role w "Alicji w Krainie Czarów" i "Jane Eyre" spowodowały, że w rankingu prestiżowego Forbes'a znalazłaś się na drugim miejscu wśród najbardziej dochodowych aktorów 2010 roku, zaraz po Leonardo Di Caprio. Jaka jest recepta, by w tak krótkim czasie stać się tak wielką gwiazdą?

Trudno mi powiedzieć i nakreślić przepis. Czuję, że spotkało mnie ogromne szczęście, że dostałam tak wiele wspaniałych szans, pracowałam z tak cudownymi ludźmi i prawdziwymi profesjonalistami. Wiele mogłam się od nich nauczyć. Wszystko to stało się tak nagle. Miałam okazję pracować w cudownych produkcjach. Było to zupełnie nieoczekiwane, ale naprawdę potrafię docenić jak wielkie spotkało mnie szczęście.

W jednym z wywiadów powiedziałaś: „Nie czerpię żadnej radości z grania miłych, słodkich dziewczyn. Jest to tak potwornie nudne i niemalże sprawia mi fizyczny ból! Uwielbiam grać wyraziste postaci, postaci z pazurem...”. Z drugiej jednak strony w Hollywood uchodzisz za osobę bardzo nieśmiałą.

Nie sądzę, bym była bardzo nieśmiała, choć wiem, że wiele osób tak uważa. Może, gdy porówna się mnie do innych aktorów w Hollywood, sprawiać takie wrażenie. Mam nieco inną mentalność. Wracając do tematu - czerpię ogromną radość z grania postaci o silnym charakterze, niekoniecznie pozytywnych. Silnych i wyrazistych, gdzie można pokazać całą paletę emocji, nie tak łatwych do pokazania w naszym prawdziwym życiu!

Od 23 października możemy oglądać Ciebie w kinach w kolejnej, genialnej produkcji fenomenalnego reżysera Guillermo Del Toro, w filmie "Crimson Peak. Wzgórze tajemnic". Jak trudno było wcielić się w postać Edith Cushing?

Bardzo polubiłam tę postać. Na początku filmu jest ona bardzo uduchowioną, ułożoną, młodą, ambitną pisarką. Naiwną idealistką, która zakochuje się w tajemniczym, młodym mężczyźnie granym przez Toma Hiddlestona. Świat zaczyna jej się sypać. Robi błąd, który popełnia wiele młodych kobiet. Jej wewnętrzny spokój zostaje zburzony. Nie zdradzając wielu szczegółów - na koniec odnajduje w sobie siłę i podejmuje walkę. Bardzo podoba mi się złożoność tej osoby.

Czy mogłabyś porównać pracę z Timem Burtonem do pracy z Guillermo Del Torro?

Obaj są wizjonerami. Mają wspaniałą wyobraźnię i potrafią stworzyć charakterystyczne dla siebie, niezwykle, unikatowe światy. Jest to jedyne, co ich łączy. Prywatnie to zupełnie inne osoby, niemniej kocham ich obu.

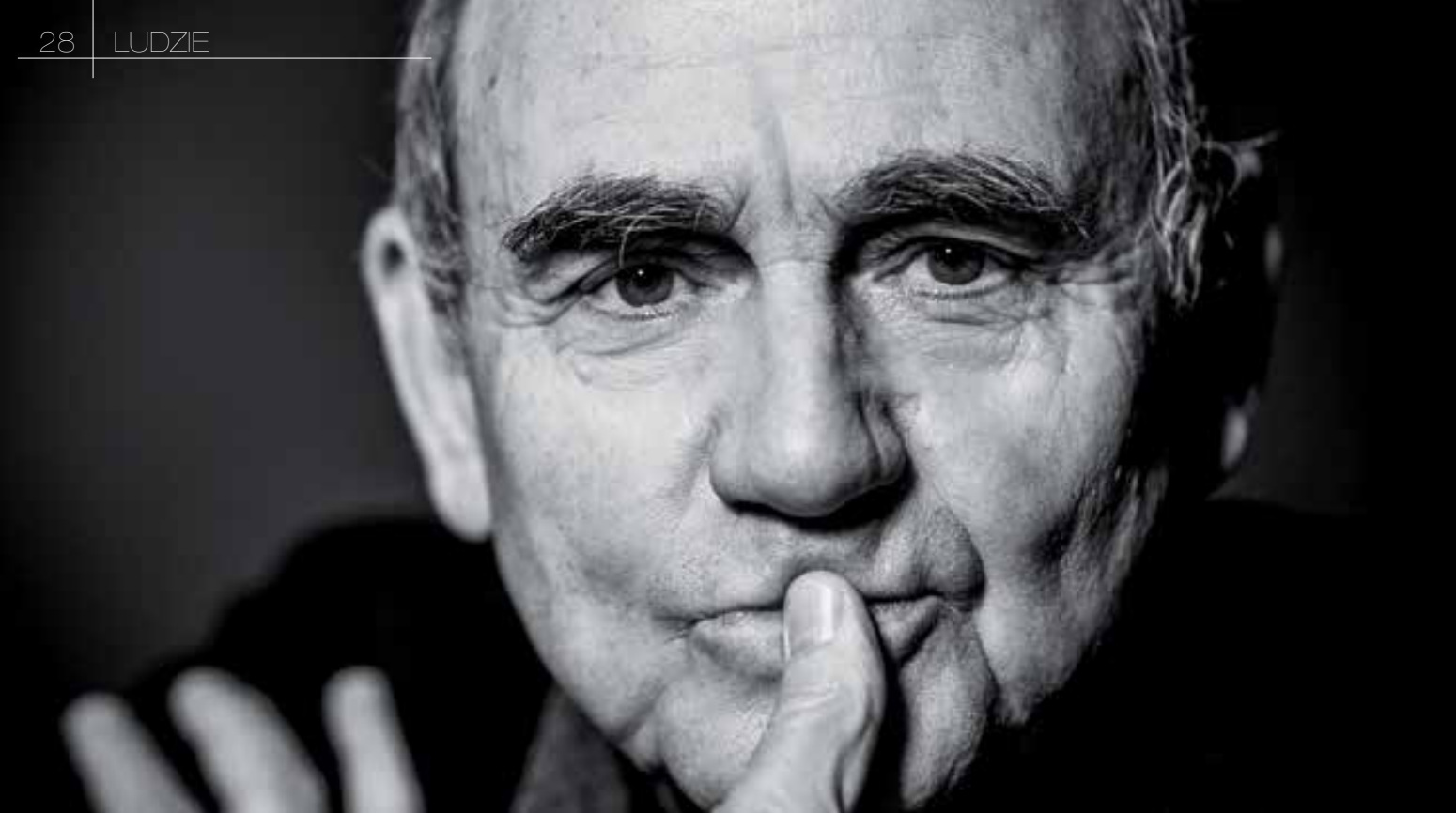
Jesteś bardzo młodą aktorką. Masz zaledwie 26 lat, a już osiągnęłaś tyle, o czym marzy mnóstwo starszych koleżanek po fachu. Powiedz, jakie masz plany i marzenia na najbliższe miesiące, lata?

Teraz to najbardziej marzę, by zrobić sobie jakąś przerwę i cieszyć się prostymi, codziennymi sprawami. Nie mogę doczekać się wakacji w domu. Bardzo lubię ogrodnictwo. Chciałabym zająć się ogródkiem, poczytać troszkę i spotkać się z przyjaciółmi, dla których ostatnio nie miałam czasu. Brakuje mi tego wszystkiego. Teraz ciągle jestem w pracy, która daje mi rzeczywiście wiele satysfakcji. Wierzę, że te marzenia wreszcie uda się spełnić.

Twoja mama powiedziała, że nie miałaś wielu okazji, by pojechać do Polski, no i w naszym Szczecinie, ale zawsze pamiętasz o miejscach, gdzie są twoje korzenie. Tak samo, jak o rodzinie, którą masz tutaj. Jesteś bardzo zajęta aktorką, ale nie ciągnie ciebie czasami, by tutaj przyjechać?

Mam dużo szacunku dla Polski i Polaków. Moje dziedzictwo jest ważne i obecne w moim życiu, tak jak dla mojej mamy i babci. Bardzo miłe wspominać pobyt w Szczecinie i nie mogę doczekać się powrotu do Polski i spotkania z rodziną. Mieszkałam tutaj przez rok i z pewnością nigdy tego nie zapomnę. Nie wiem kiedy teraz przyjadę, kiedy będę miała możliwość odwiedzić rodzinę. Z pewnością jednak przyjdzie taka chwila.

Dziękuję za rozmowę. ■



Trzeba być wiernym sobie

Rozmawiał: Daniel Źródlewski
/ Foto: Paweł Wodnicki

Jan Peszek jest od zawsze, Peszek jak Lenin – wiecznie żywy. Od ponad 50 lat na scenie i wciąż w genialnej formie, wciąż świeży, zaskakujący, niepoddający się rutynie. Jak to, po tylu aktywnych latach, osiągnąć? – Trzeba być wiernym sobie – uważa aktor.

Czemu jest wierny Jan Peszek?
Jest wierny swoim zasadom, na przykład, żeby się nie dać ubezwłasnowolnić, nie poddawać się żadnym naciskom. Wyniosłem z domu niechęć, albo wręcz protest przeciwko jakiegokolwiek formie ubezwłasnowolnienia. Nie ulegam niczemu, co nie jest moje. Dla mnie takim nieakceptowalnym przeze mnie zjawiskiem jest np. moda. Muszę się wsłuchiwać w swoją intuicję, w swój instynkt, w swoje rozumienie świata. Nie chcę i nie będę kierować się instynktem innych.

Egoista? Nie wierzę...

Absolutnie nie. To w żadnym wypadku nie jest to pycha czy egoizm – tylko w taki sposób aktor może zachować w sobie rodzaj dziecka, stan niewinności czy umiejętności zdziwienia światem, które mu umożliwiają pracę, tworzenie, kreację.

W przypadku aktora ten protest przeciwko naciskom musi być cholernie trudny. Jest przecież reżyser, który narzuca swoją wizję, jest dramaturg, który narzuca treść, sensy, charakter postaci.

Ale te, to są naciski oczywiste, zawodowe. Jeśli je akceptuję, czyli spotykam reżysera, z którym się zgadzam, z którym, że tak powiem, wspólnie wioskujemy no to jest... fajnie. Zdarzają się jednak często takie przypadki, że nie zgadzam się z propozycjami reżysera. Wtedy ich po prostu nie akceptuję i w tym sensie jestem dość niewygodnym aktorem, krnąbrnym, także dla partnerów. Ale przyznaję się, że od najwcześniejszych moich lat aktorskich te cechy przejawiałem i jeśli jakiś reżyser okazywał się, w moim przekonaniu oczywiście, pomyłką, to zgłaszałem się i mówiłem, że nie chce się z nim spotykać no i tyle (śmiej). Jeśli czytam jakiś scenariusz, na przykład filmowy, i on mnie od pierwszych stron jak mówił Gombrowicz „przewierca” no to się go podejmuje, nie mając oczywiście żadnej gwarancji efektu, a jeśli coś mnie nie dotyka, nie wzrusza, nie porusza zdecydowanie odrzucam, nie pakuję się w to.

Spoglądając na Pana imponujący dorobek stwierdzam, że musi Pan być niezłe przewiercony... 50 lat pracy na scenie, 40 lat pracy pedagogicznej, 45 lat w związku małżeńskim, która z tych „ról” była i nadal jest największym wyzwaniem?

Każda rola jest wyzwaniem, nie ma więc potrzeby określać, która bardziej czy mniej.

A w życiu?

W życiu jest inaczej. To, czego podejmuję się w teatrze, to pewien rodzaj gry immanentnie wpisanej w istotę tego zawodu, tutaj zawsze kogoś udajemy, wpakowujemy się w czyjeś sytuacje, obce sytuacje... a w życiu im mniej gry tym lepiej! Ale jednak to są pewne gry, w obu sferach, różnica jest jedna i podstawowa - w życiu prowadzimy je w imieniu własnym...

Przenikają się te sfery?

Trudno mi powiedzieć czy to, że na scenie gram, wcielam się w różne postaci pomaga mi, stymuluje czy ułatwia gry prywatne... Nieeeeeeee, to zupełnie inne tereny, za role w teatrze nie ponosimy ostatecznie takiej odpowiedzialności, jak za te w życiu. Życie jest jedno i jak mawiała moja babka Stefania - wspaniale i krótkie jak przeciąg, więc nie ma sensu go marnować. Gry czy „udawactwo” w życiu się nie oplacają. Bo w życiu wystarczy szczęście, by trafić na właściwego partnera..., chociaż to tak jak w zawodzie aktorskim trafić na świetnego partnera na scenie - jest wspaniale cudownie, idziemy w jedną stronę. I tak samo jest w życiu, jeśli się znajduje partnera, który jest wyrozumiały, wspaniałomyślny i wymagający. To jest wielkie, wspaniałe szczęście. I ja miałem takie wielkie szczęście, że mam taką osobę, moją żonę Teresę, która mi pomaga zrozumieć wiele rzeczy, bez niej bym inaczej interpretował świat.

Można powiedzieć, że to na jego utworach zbił Pan aktorski „kapitał” i wielkie uznanie. Jeszcze w listopadzie, podczas szczecińskiego Festiwalu Komedii SZPAK zobaczymy właśnie Jego „Kwartet dla czterech aktorów”.

„Kwartet” jest jednym z pierwszych jego dzieł teatralnych, który ma absolutnie źródła w muzyce, bo przecież obok dramaturgii Schaeffer był przede wszystkim kompozytorem i muzykologiem. Jest to szalenie ważna w moim życiu partytura, niezwykle przekroczenie muzyki i teatru. Gramy to z Mikołajem i Andrzejem Grabowskimi i Janem Fryczem już przeszło 40 lat.

Nie znudziło się jeszcze?

Część publiczności uważa, że my to improwizujemy, ale tak naprawdę ta partytura podstawowa pozostaje niezmienna, to jest scenariusz zapisany z niemal matematyczną dokładnością. Jeśli ktoś myśli, że my improwizujemy, to jest dla nas szalenie pochlebne, bo oznacza po prostu, że to dobrze to robimy. Czasami mam jednak wrażenie, że ludzie przychodzą zobaczyć czy się jeszcze w ogóle ruszamy (śmiech).

Tym razem zagracie ten spektakl na Festiwalu Komedii.

„Kwartet” powoduje niezwykle wybuchy i spontaniczne reakcje publiczność, to często eksplozja nieprawdopodobnej radości. Ale tak naprawdę to jest to inteligentne, głębokie. Na pewno nie ma na celu rozśmieszenia, bo jak publiczność może się zarykiwać z rzeczy, która nie ma ani fabuły, ani „opowiadactwa”, to jest całkowicie abstrakcyjne (śmiech). Ale okazuje się, że publiczność tęskni za takim rodzajem sztuki.

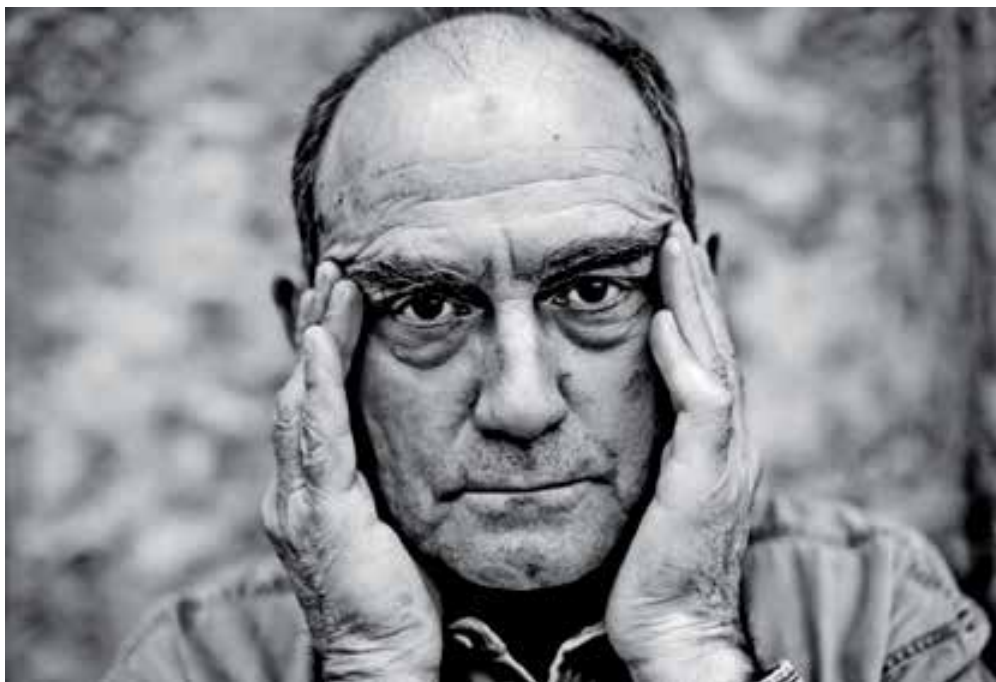
To źle? Udało się mnie Panu tyle razy doprowadzić do łez, że śmiechu oczywiście, że właśnie nieświadomie pomyślałem o Panu jako o aktorze komediowym... Bluźnierstwo?

Jeżeli celem jest rozśmieszanie to się rzadko udaje. To oczywiście

jest rzecz gustu, ale to co czasami w jakiś migawkach udaje mi się zauważyć, to co dostaje w jakiś propozycjach dotyczących działalności rozrywkowej, w ogóle mnie nie śmieszy. To co dziś się dzieje w przestrzeni kabaretu nie jest wrażliwie, nie jest inteligentne, próbuje rozśmieszyć jedynie tę część publiczności, która chce rozśmieszenia. Dziś poczucie humoru zeszło do jednego mianownika - to są wygłupy. Ja wolę działanie, które powoduje wybuch eustresu, czyli stresu pozytywnego, w którym człowiek nie może wytrzymać i musi zacząć się śmiać.

Eustresu nie mieli z pewnością Pana koledzy wytypowani przez jednego z aktorów do odejścia na „wcześniejszą emeryturę”. Wspominam o tym, bo Pan na żadną się nie wybiera...

Tak się składa, że ja bardzo lubię pracę, a ona lubi mnie. Mam ogromną ilość propozycji i muszę się dyscyplinować i bardzo starannie selekcjonować. Mam rozległe plany, ale nie lubię mówić o rzeczach, których jeszcze nie zrealizowałem, a póki co nie mogę nadać z tym co „nawspółprodukowałem”. Mogę jednak, zupełnie na świeżo, zdradzić, że jestem z po rozmowach z pewną wybitną artystką i że to będzie coś jeszcze kompletnie innego, czego ja sam w sobie nie odczuwałem, ani odbiorcy mnie takiego nie widzieli.



Nazwisko?

Nie mogę jeszcze zdradzić, ale to będzie naprawdę wielkie zaskoczenie i coś naprawdę nowego. Zresztą ja podejmuję się zawsze sytuacji nowych, te znane i obowiązujące mnie śmiertelnie nudzą (śmiech).

Uzbrajam się zatem w cierpliwość i czekam aż zagra Pan tę tajemniczą rzecz na deskach któregoś ze szczecińskich teatrów. No właśnie - Szczecin.

To miejsce które mi się kojarzy z... uniesieniami. To tutaj, na Kontrapunkcie, zebrałem nieprawdopodobne żniwo aktorskie. Wszystkie nasze propozycje kosły tutaj nagrody. Dziś Szczecin to dla mnie przede wszystkim Ania Augustynowicz, u której, moja córka Maria też u niej grywała. Szczecin to najbardziej odległy punkt Polski od Krakowa, ale coraz lepiej i szybciej się dojeżdża, to miejsce którego nie można wymazać z pamięci, bo nie da się wymazać takich przyjemności, których doświadczyłem tu od przyjaciół i niezwyklej publiczności. Szczecin jest jak bardzo dobry sen...

Dobranoc...



Być jak Lord Voldemort

Autor: Andrzej Kus
/ Foto: archiwum bohaterów

Niesamowite charakteryzacje Shauna Harrisona mogliśmy podziwiać w Gwiezdnym Wojnach, Avengersach czy Harrym Potterze. Pracował też z Bruce'em Willisem i Johnnym Depem. Aktualnie znany charakteryzator wraz z żoną Justyną prowadzi w Manchesterze swoją szkołę. – Nie wykluczam opcji otwarcia biznesu również w Szczecinie – opowiada 29-letnia Justyna. – Jesteśmy tutaj co najmniej dwa razy do roku, to moje miasto i bardzo za tym miastem tęsknię.

Jak się stało, że trafiłaś na Wyspy Brytyjskie i poznałaś Shauna?

Justyna Harrison: Ze Szczecina wyjechałam zaraz po studiach, chciałam rozwijać się artystycznie i postanowiłam, że charakteryzacja - tworzenie efektów do filmów - jest czymś w czym mogłabym się spełnić.

Szukałam dobrych szkół gdzie mogłabym nauczyć się podstaw charakteryzacji filmowej i znalazłam takie miejsce w Warszawie. Przyznam, że miałam bardzo wysokie wymagania co do prowadzonych kursów, chciałam nauczyć się nie tyle co malowania twarzy - beauty make up, ale profesjonalnego tworzenia części ciała, blizn, ran itp. czyli wszystkiego, co można zobaczyć w zagranicznych produkcjach. Niestety, wtedy mało osób znało się na profesjonalnej charakteryzacji i efektach, trzeba było szukać porad u profesjonalistów za granicą. I tak poznałam Shaune'a, mojego przyszłego męża. Do Anglii wyjechałam zaraz po skończeniu wspomnianego rocznego kursu, dostałam propozycję pracy jako asystentka charakteryzatora przy filmie *Gladiators v Werewolves: Edge of Empire*. Niestety zawieszono produkcję. Była to moja pierwsza praca, gdzie mogłam zobaczyć jak naprawdę tworzy się efekty do filmów i uczyć się od profesjonalistów.

Shaune Harrison: Gdy się poznaliśmy pracowałem akurat w Londynie przy Harrym Potterze. Justyna, podczas szukania informacji na temat odlewów i protetyki do pracy zaliczeniowej skontaktowała się ze mną prosząc o poradę. Przyznam, że mało kiedy odpisuję na tego rodzaju emaile ale w tym wypadku widziałem, że była bardzo zainteresowana tym rodzajem pracy i zadawała dość istotne pytania. Dzięki wspólnemu zainteresowaniu zaczęliśmy rozmawiać ze sobą coraz więcej i tak powoli zaczęła się rozwijać nasza znajomość.

Otworzyliście wspólną szkołę. Wiązało się to z wieloma wyrzeczeniami, szczególnie dla Shauna.

JH: Ze względu na ogromne doświadczenie Shauna w charakteryzacji postanowiliśmy wspólnie otworzyć naszą szkołę charakteryzacji w Manchesterze. Był to dość odważny krok, gdyż Shaune ciągle dostawał propozycję prac przy wielkich produkcjach filmowych i wiedzieliśmy, że wraz z decyzją otwarcia szkoły będzie musiał z tego zrezygnować. Sam proces otwarcia szkoły zajął nam około pół roku. Osobiście zajęłam się projektem strony internetowej, planem kursów, ulotkami i marketingiem. W międzyczasie szukaliśmy budynku, który spełniałby nasze wymagania i dzięki determinacji, udało nam się wszystko zrealizować przed terminem naszego pierwszego kursu. Przyznam się, że miałam obawy czy damy radę ogarnąć nowy biznes i zmianę, nie tylko prac czy miasta, ale też stylu życia. Na szczęście oboje pokochaliśmy naszą nową pracę i Manchester. Nigdy nie żałowaliśmy naszej decyzji.

SH: Osobiście nigdy wcześniej nie myślałem o własnej szkole charakteryzacji ale razem z Justyną doszliśmy do wniosku, że byłby to dobry pomysł, aby w profesjonalny sposób trenować przyszłych charakteryzatorów. Nasza szkoła w szczególności jest nastawiona na protetykę, co jest dość specyficzną częścią charakteryzacji. Uczymy nie tylko jak profesjonalnie tworzyć rany, blizny itp. ale również całe postaci od postarzenia do całkowitej zmiany wyglądu. Prowadzimy szkołę od ponad roku i coraz więcej studentów decyduje się na tego rodzaju szkolenie. Przyciągamy nie tylko studentów z Anglii, ale też z Korei, Ameryki, Hiszpanii czy innych krajów europejskich.

Shaune - skąd u ciebie taka pasja do charakteryzacji. Masz to od dzieciństwa, czy zrodziła się w dorosłym życiu?

SH: Fascynacja charakteryzacją filmową i efektami rozpoczęła się gdy miałem 14 lat. Po obejrzeniu filmu *Amerykański Wilkołak* w Londynie (*American Werewolf in London*) z 1981 roku wiedziałem, że tworzenie „potworów” do filmów jest tym czym chcę się zająć w przyszłości. Jako nastolatek próbowałem naśladować geniuszy charakteryzacji takich jak Rick Baker, Tom Savini, Stan Winston,



gdzie samodzielnie przygotowywałem postaci z różnych filmów takich jak Obcy (Alien) czy Terminator. Początki mojej kariery jako charakteryzatora sięgają roku 1988, kiedy to rozpocząłem swoją pierwszą pracę przy filmie Nocne Plemię (Nightbreed) Clive'a Barker'a. Od tamtego czasu pracowałem przy wielu produkcjach.

Wiem, że na twoim koncie były też światowe hity, które z pewnością każdy z nas oglądał. Między innymi możesz się pochwalić pracą przy... Gwiezdnym Wojnach! Opowiedz trochę o pozostałych tytułach.

Miałem takie szczęście, że udało mi się pracować przy kreowaniu jednych z najbardziej ikonowych postaci filmowych, jak Lord Voldemort i Mad-Eye Moody (Alastor „Szalonoooki” Moody) z Harrego Pottera, Red Skull z Captain America: Pierwsze Starcie, postaci z filmów Gwiezdne Wojny: Mroczne Widmo i Atak Klonów, Jeździec bez głowy (Sleepy Hollow) Tim'a Burton'a, Gwiezdny Pył (Stardust) z Michelle Pfeiffer, Mumia (The Mummy), Piąty element (The Fifth Element) z Bruce'em Willisem, Kod Da Vinci z Tom'em Hanks'em

w pokazach dla charakteryzatorów, jak UMAE i IMATS, gdzie już kilka razy z chęcią poddałam się transformacji z rąk Shauna. Moją pierwszą i ulubioną charakteryzacją, dla której modelowałam nadal jest wiedźma. Pierwszy raz, jak zobaczyłam siebie w lustrze jako wiedźmę, byłam przerażona! I to nie dlatego, że nie podobala mi się praca Shauna, tylko dlatego, że wyglądało to bardzo realistycznie! Do tego miałam specjalnie zrobione zęby, soczewki kontaktowe, paznokcie i kostium. Całość wyglądała niesamowicie i już nie mogę się doczekać, żeby zostać modelką do kolejnych kreacji Shauna. Wiem, że może nie zamieni mnie w piękną księżniczkę, ale na pewno będzie to profesjonalnie wykonana charakteryzacja, którą z dumą będę prezentowała.

Shaune, przygotowanie takiej metamorfozy to z pewnością czasochłonne zajęcie. Ile czasu ci zajmuje?

Czas przygotowania charakteryzacji zależy, z jak dużej ilości elementów będzie się składała. Jest to dość skomplikowany proces i wymaga sporo czasu i umiejętności. Charakteryzacja, gdzie są np.



i wielu innych. Pracowałem również z Brad'em Pitt'em przy filmie World War Z i przy drugiej części Avengers: Age of Ultron z Chris'em Evans i Scarlett Johansson. Muszę przyznać, że najmilej wspominam pracę na planie Sleepy Hollow (Jeździec bez Głowy) Tim'a Burton'a. Ilość rekwizytów, dekoracji i całe miasteczko wybudowane specjalnie na potrzeby filmu robiły ogromne wrażenie. Poza tym praca z Johnnym Deppem i Tim'em Burtonem była samą przyjemnością. Wszyscy traktowani byli jak jedna wielka rodzina, co zdarza się bardzo rzadko. Zwłaszcza na planie z bardzo znanymi aktorami.

Justyna, Tobie też udało się przejść pewną metamorfozę i pracować przy kilku produkcjach. Z każdym rokiem nabierasz większego doświadczenia. Chętnie poddajesz się metamorfozom męża.

Tak, udało mi się pracować przy kilku produkcjach. Kilka miesięcy spędziłam przy Gladiatorach v Werewolves: Edge of Empire o którym wspominałam wcześniej. Zajmowałam się tam tworzeniem kończyn - rąk, odciętych głów. Również kilka miesięcy spędziłam przy filmie Grabbers, gdzie zajmowaliśmy się kreacją obcych istot z innej planety. Asystowałam też na planie filmowym 47 Roninów z Keanu Reevesem oraz spędziłam kilka dni przy jednym z odcinków Merlina. Teraz mimo tego, że nie pracujemy przy dużych projektach filmowych dostajemy zlecenia od różnych firm eventowych (Vevo, Star Wars Convention) i dzięki temu nadal możemy rozwijać się jako firma i przy okazji dawać możliwość zatrudnienia dla naszych studentów. Od kilku lat bierzemy udział

2-3 elementy może zająć około tygodnia - oczywiście zależy to od stopnia umiejętności. Charakteryzacja, gdzie jest więcej elementów, jak np. przy charakteryzacji na wiedźmę, w której jest protetyka na całą głowę, włącznie z ramionami, rękoma i dłońmi, może zająć około 2-3 miesiące dla jednej osoby. Jeżeli jest więcej osób, taka charakteryzacja przebiega znacznie szybciej.

A co jest bardziej dochodowym biznesem: prowadzenie własnej szkoły, macie ją już rok więc możecie to stwierdzić, czy charakteryzacja do filmów?

SH: Jest to dosyć ciężkie pytanie... z obu interesów można się dobrze utrzymać. Ważne, żeby robić to, co się kocha. Osobiście pracowałem przy filmach przez 27 lat i teraz czuję, że przyszedł czas, żeby dać szansę młodszemu pokoleniu. Chociaż nadal z chęcią będę realizował się jako charakteryzator przy różnych projektach, to jestem gotowy, żeby przygotować do tej roli młodszych, uzdolnionych ludzi.

Justyna, czyli już na stałe związałaś się z Anglią i wykluczasz powrót do Szczecina? Czy może masz jakiś plan związany jeszcze ze swoim miastem?

Do Szczecina staram się przylatywać 2-3 razy w roku. Razem z Shaunem staramy się spędzać Boże Narodzenie z moją rodziną, chociaż nie zawsze jest to możliwe. Kocham Szczecin i bardzo za nim tęsknię, dlatego nie wykluczam opcji otwarcia biznesu również w tym mieście. Póki co są to odległe plany ze względu na rozwój szkoły w Manchesterze. Ale kto wie... może za kilka lat. ■



Harley-Davidson® Szczecin



AUTORYZOWANY SALON I SERWIS
UL. GDAŃSKA 22A, 70-661 SZCZECIN

GODZINY OTWARCIA:
PN-PT: 10:00 - 17:00 SOB: 11:00 - 13:00

WWW.HARLEY-DAVIDSON-SZCZECIN.COM.PL

 [HARLEY.DAVIDSON.SZCZECIN](https://www.facebook.com/HARLEY.DAVIDSON.SZCZECIN)

HARLEY MA DUSZĘ

Autor: Andrzej Kus / Foto: Miguel Gaudencio

Brzmienia tego silnika nie da się podrobić. Harley-Davidson od ponad 100 lat niezmiennie zachwyca nie tylko miłośników jednoślądów. – Każdy z tych motocykli – czy starszy model, czy współczesny – ma duszę. Również każdy można zbudować w inny sposób, bo mają nieskończone możliwości modyfikacji – mówi Maciej Chański ze szczecińskiego salonu Harley Davidson.

W

szystko zaczęło się dokładnie w 1903 roku w Milwaukee - USA. Pasjonaci motoryzacji - William Harley wraz z braćmi Davidson: Arthurem, Williamem oraz Walterem - stworzyli pierwszy model kultowego motocyklu

przeznaczonego na sprzedaż. Prace prowadzili w niewielkiej szopie znajdującej się za domem Davidsonów.

- To był przełomowy moment dla tej niesamowitej marki. Również miejsce, w którym to się stało ma dzisiaj ogromne znaczenie. W miejscu starej szopy stoi obecnie... główna siedziba Harley Davidson - opowiada Maciej Chański z salonu Harley-Davidson Szczecin, znajdującego się przy ulicy Gdańskiej 22. - Firma jest szczególna z wielu powodów. Po pierwsze, jako jedyny na świecie producent motocykli działa nieprzerwanie od początku swojego istnienia. Również od samego początku zachowała swój charakter. Oczywiście, nowsze modele mają wprowadzone nowoczesne rozwiązania techniczne, jednak nie jest to robione z przesadą. To, co jest bardzo ważne, a w Harleyu może i najważniejsze, to zachowana konsekwencja w konstrukcji silnika, czego wyznacznikiem jest tzw. gang. Brzmienie wciąż pozostaje takie same. Zalety można wymienić godzinami, a pasjonaci Harleyów wiedzą o tym najlepiej, gdy podczas zlotów oddają się długim rozmowom.

Przymierzaliśmy się do Harleya-Davidsona z rodziny Touring, model STREET GLIDE. Przepiękny, opływowy, wygodny. Przeznaczony również do dalekich podróży. Mimo że z pełnym bakiem waży 372 kilogramy, skonstruowany został tak, że nie sposób go nie okiełznać. Lata doświadczeń inżynierów z Milwaukee pozwoliło tak rozłożyć masę motocykla, że środek ciężkości znajduje się nisko, przez co jazda nawet przy najmniejszych prędkościach i „spacerku” nie stwarza problemu dla kierowcy. Silnik o pojemności 1690 centymetrów sześciennych, dzięki dużemu momentowi obrotowemu, pozwala płynnie pokonywać kolejne kilometry.

- Wzbogacony został w elementy, które odpowiadają rzeczywistości XXI wiekowi: jest nawigacja, radio z możliwością podłączenia słuchawek, można także poprzez bluetooth podłączyć telefon. Silnik już natomiast jest klasyczny, chłodzony powietrzem - opowiada Chański.

Kolejną, ogromną zaletą każdego Harleya jest to, że każdy z modeli, czy to wyprodukowany przed laty, czy współczesny... może być inny. Producenci konsekwentnie starają się o to, by miłośnicy mogli sami decydować o tym, jak ma wyglądać ich maszyna.

- Ten motocykl zawsze odzwierciedla duszę właściciela. Harleye można dopasować do każdego właściciela pod względem ergonomii: położenie siedzenia, podnóżków, praktycznie wszystko. Wybrać odpowiednie zawieszenie. To samo tyczy się stylizacji. Silniki są tworzone w taki sposób, że mają ogromną rezerwę. Popularne są tuningi silnika, które pozwalają znacznie zwiększyć jego moc. O tym, jak nieskończona w rozwiązaniach jest to marka, świadczy chociażby katalog akcesoriów, który można obejrzeć również w naszym salonie. Posiada on ponad 800 stron, a to jeszcze nie jest pełna gama możliwości...

Harley-Davidson w Polsce obecnie posiada osiem autoryzowanych dealerów swoich motocykli. Co ciekawe - bardzo trudno otrzymać zgodę na otwarcie takiego miejsca, gdyż to firma decyduje, gdzie otwiera swoją siedzibę. Szczecin otrzymał takie wyróżnienie i przy ulicy Gdańskiej 22 możemy cieszyć się takim oto miejscem.

- Najbliższe salony są w Berlinie i Poznaniu. Cieszymy się, bo zainteresowanie marką jest naprawdę spore. Przyjeżdżają do nas ludzie z całego województwa. Pokazujemy im motocykle, akcesoria, rozmawiamy godzinami na temat, który oczywiście i nas pasjonuje. Ta praca daje ogromną satysfakcję i możliwości spotkania fantastycznych osób. Zapraszamy do nas. Ciekawostką jest to, że sprowadziliśmy do siebie taki sam model, którym Arnold Schwarzenegger jeździł w drugiej części Terminatora. Jest co oglądać - podsumowuje pan Maciej. ■



NAJSZYBSZY SEDAN NA SWIECIE!



Autor: Andrzej Kus / Foto Jarosław Gaszyński

Ten samochód łamie wszelkie standardy. Do setki rozpędza się za ledwie w 3, 2 sekundy! Na szczecińskich ulicach mogliśmy zobaczyć imponującą i niezwykle drogiej Teslę, która pod maską kryje moc blisko... 700 koni mechanicznych!

Z

ynikiem 3.2 sekundy do 100 km/h, Tesla Model S P85D zdobyła tytuł najszybszego fabrycznego samochodu czterodrzwiowego w historii. Liczba 85 określa pojemność akumulatorów - 85 kWh. Jest to topowy model producenta z napędem na cztery koła. Tesla kryje w sobie

dwa niezależne silniki, po jednym z przodu i z tyłu. Każdy z nich odpowiada za napędzanie swojej osi. Moc przedniego, mocniejszego wynosi 470KM. Ładować go trzeba co 443 kilometry. Z tyłu natomiast mamy jednostkę o mocy kolejnych 221KM. Do jego najmocniejszych stron należy zdecydowanie zasięg, który sięga 500 km na jednym ładowaniu. Oferuje jednocześnie doskonałe osiągi porównywalne do klasy supersamochodów. W parze z tym wszystkim idą znakomite właściwości jezdne i dobre wykończenie.

Jeżeli chodzi o wyposażenie wnętrza, to Tesla chwali się "zbudowaniem samochodu wokół kierowcy". Z 17-calowego dotykowe-

go ekranu sterujemy dosłownie każdym elementem samochodu. Mamy tam bezpłatny dostęp do internetu (3G tam, gdzie jest on dostępny), GPS, system audio z radiem FM, DAB oraz internetowym, zestaw głośnomówiący i profile użytkowników z pamięcią dla różnych kierowców. Ponadto system steruje ustawieniami samochodu, jak dostarczaną mocą, wysokością zawieszenia, czy twardością układu kierowniczego. Panoramiczny szklany dach można otwierać po jednym procencie, może on być więc otwarty dokładnie na... 29 procent. Takich detali w Tesli jest bardzo dużo. Mamy również dostęp do danych zużycia energii i ładowania, a nawet informacje o tym, czy ciśnienie w oponach jest poprawne.

W planach Tesla Motors znajduje się kolejny model, SUV pod nazwą Model X, którego produkcja już się rozpoczęła, a pierwsze egzemplarze mają zostać dostarczone pod koniec bieżącego miesiąca. Oprócz produkcji samochodów, Tesla zajmuje się również technologią i innowacyjnymi rozwiązaniami w dziedzinie energii. ■

Tesla SP85D AWD

Liczba silników - 2

Moc przedniego silnika 470 KM

Moc tylnego 221 KM

Prędkość maksymalna 250 km/h

Przyspieszenia do 100km/h - 3,2 s

Cena w USA - 135 tysięcy dolarów





SPRAWDŹ CO MASZ NA STRYCHU

Autor: Andrzej Kus / Foto: Adam Zacharek

Wanderer W24 zawitał do Szczecina. Do naszego miasta trafił w opłakanym stanie, wyjechał z niego jak z salonu. Nie zgadniecie, gdzie wcześniej został znaleziony..



o było dosyć dziwne zlecenie - mówi Mateusz Zakrzewski z firmy Reincarnation, która zajmuje się odrestaurowywaniem starych samochodów. - Trafił do nas klient z Niemiec. Jest chirurgiem. Wspominał, że jego dziadek miał Wanderera W24 z takim samym silnikiem

o pojemności 1,8 litra i mocy 42KM. Z sentymentu kupił ten model od osoby, która trzymała go od 30 lat na... strychu. Rzeczywiście, gdy został do nas dowieziony miał na bokach ślady po pasach, dzięki którym za pomocą dźwigu musiał być z tego strychu ściągany. Przystąpiliśmy do renowacji.

Samochód, mimo słabego stanu technicznego i wizualnego był zachowany niemal w oryginale. Pochodzi z 1937 roku. Specjaliści przyznają, że oryginalność znacznie ułatwiła im pracę. By spełnić wymagania klienta zgłosili się jednak do głównej siedziby Audi z prośbą o wskazówki oraz zdjęcia innego, zbliżonego modelu.

- Dowiedzieliśmy się, że w Polsce jest jeszcze jeden taki jeżdzący model. Przynajmniej o tylu wiadomo. Robiliśmy wszystko od podstaw: stolarkę, czyli ramę, blacharkę, lakierowanie. Spędziliśmy dużo czasu na pracy z miernikami lakieru, by dopasować jak

najbardziej zbliżony do oryginału. Nadwozie oczywiście ściągał z ramy. Rozebraliśmy cały silnik na części pierwsze. Żaden z elementów nie został pominięty. Pomagali nam w tym jak zwykle wyspecjalizowani podwykonawcy, z którymi stale współpracujemy. Materiał tapicerki ściągał na specjalne zamówienie z Niemiec.

Koła udało się odzyskać oryginalne. Felgi zostały wypiąskowane i wymalowane.

- Cudem udało się znaleźć w Polsce komplet kołpaków. Nie udało nam się to nawet za granicą. W całym aucie oczyściliśmy nawet każdą jedną śrubkę, zostały ocynkowane na nowo. Wanderera musieliśmy również dostosować do obecnych wymogów. Dołożyliśmy migacze, bo oryginalne są z wysuwanymi ramionami. Należało również zamontować światła stop.

Prace pochłonęły ponad pół roku. Niemiecki chirurg z radością odebrał swoje auto.

- Wyszło naprawdę fajnie. Ten projekt zaliczamy do jednego z najciekawszych i teraz zabieramy się już za kolejne, ta praca dostarcza nam naprawdę niezłych wyzwań. Najfajniejszy jest zawsze efekt końcowy, który daje mnóstwo satysfakcji - podsumowuje Mateusz. ■



NOWY MACBOOK

Ważący zaledwie 0,9 kg i mierzący tylko 13,1 mm grubości MacBook to jak dotąd najmniejszy i najlżejszy notebook, dostępny w trzech wariantach przepięknego metalicznego wykończenia. Obok zachwycającego 12-calowego wyświetlacza Retina, klawiatury zaprojektowanej przez Apple i zupełnie nowego gładzika Force Touch, MacBooka wyposażono w procesory Intel Core M piątej generacji, szybką pamięć masową flash z magistralą PCIe oraz wydajną baterię wystarczającą na cały dzień pracy. Możesz udostępniać pliki za pomocą AirDrop, strumieniowo przysyłać filmy do telewizora HD dzięki AirPlay3 albo zarządzać swoją biblioteką zdjęć, używając iCloud. MacBook został zaprojektowany z myślą o świecie wolnym od kabli i stanowi idealne rozwiązanie dla klientów poszukujących pełnowartościowego komputera Mac zamkniętego w najbardziej przenośnej jak dotąd obudowie.

Do kupienia: iDream Apple Premium Reseller, Szczecin, Galeria Kaskada



DJI PHANTOM 2 VISION PLUS

Dron posiada w zestawie kamerę FullHD z funkcją robienia zdjęć o rozdzielczości 14 Mpix. 3-osiowy Gimbal idealnie stabilizuje kamerę, a także pozwala na zmianę położenia z pionu w poziom. Pilot do sterowania wyposażony jest w moduł WiFi, dzięki któremu można się połączyć z urządzeniem mobilnym i mieć podgląd na żywo. Łączność WiFi pomiędzy Phantomem a pilotem może sięgać nawet do 700 metrów!

Do kupienia: www.gohero.pl



SAMSUNG GEAR S

Inteligentny zegarek, który przenosi możliwości smartfonów na nadgarstek. Dzięki funkcjom połączeń 3G, Bluetooth i WiFi otrzymujemy powiadomienia z sieci społecznościowych, kalendarzy i aplikacji, nawet kiedy nie mamy przy sobie telefonu. Samsung Gear S posiada wbudowany GPS oraz funkcję S Health. Aplikacje takie jak Nike+ Running pozwalają monitorować swój bieg bez konieczności noszenia smartfonów.

Do kupienia: www.sklepsamsung.pl

ZEGARKI BISSET

Bisset Watches LTD to nowoczesne we wzornictwie i zaawansowane technologicznie zegarki dla wymagających. Model Aias III wyposażony jest w ceniony na świecie mechanizm ISA, zapewniający niezwykłą precyzję i dokładność. Stalowa koperta kryje sekundnik czasu rzeczywistego, ale też wskaźniki: dni tygodnia, minutowy i sekundowy stopera i funkcję daty, dzięki którym zawsze będziemy na czas. System gumowych uszczelnień zapewnia wodoszczelność 50 m. Zegarki Bisset występują w bardzo szerokiej gamie modeli. Dostępne w linii damskiej i męskiej, proste, choć niekiedy ekstrawaganckie, budują wizerunek ich posiadaczy i pozwalają chodzić jak w... szwajcarskim zegarku.

Do kupienia: Kleist Jubiler, Szczecin, ul. Rayskiego 20 i na www.kleist24.pl



MUST HAVE



SOLAR PAPER

Hit Kickstartera. To cienka i lekka bateria słoneczna. Jeśli twoje urządzenie przenośne potrzebuje energii wystarczy trochę słońca i ok. 2,5 godziny. Solar Paper możesz też przypiąć do plecaka i ładować sprzęt będąc z dala od innych źródeł zasilania. Podpina się do niego wszelkie sprzęty ładowane za pomocą kabla USB. Ładowarka dostępna jest w kilku wariantach - 2.5 W, 5W, 7.5W i 10W i kosztuje od 69 do 139 dolarów.

Do kupienia: www.kickstarter.com

HARMAN KARDON

ONYX STUDIO 2

Bezprzewodowy zestaw głośnikowy. Zachwycająca akustyka, potężne brzmienie oraz świetny wygląd. Dzięki wygodzie, jaką zapewnia bezprzewodowa łączność Bluetooth, oraz akumulatorowi litowo-jonowemu można cieszyć się 5 godzinami nieprzerwanego odtwarzanej muzyki. Wbudowany głośnik z funkcją mikrofonu umożliwi krystalicznie czyste połączenia głosowe dzięki technologii tłumienia zakłóceń i echa Harman VoiceLogic.

Do kupienia: Saturn, Szczecin, al. Niepodległości 36



BMW EFFICIENT DYNAMICS.
MNIEJSZA EMISJA. WIĘKSZA RADOŚĆ Z JAZDY.

Nowe BMW serii 1

www.bmw-bonkowscy.pl



Radość z jazdy



CAŁKIEM NOWE BMW SERII 1.

Dealer BMW Bońkowscy

Szczecin, przy Rondzie Hakena

Tel.: +48 91 46 48 300

www.bmw-bonkowscy.pl

BMW 116d EfficientDynamics Edition: zużycie paliwa w cyklu miejskim: 3,9 l/100 km, pozamiejskim: 3,1 l/100 km, mieszanym: 3,4 l/100 km. Emisja CO₂: 89 g/km. Zużycie paliwa i emisja CO₂ zależą od wybranego rozmiaru opon.

PROSTY MEBEL

Autor: Aneta Dolega / Foto: Karolina Bąk / Projekty mebli i aranżacja: Jacek Kolasiński www.loft.szczecin.pl



Minimalizm twórczości Jacka Kolasińskiego ma w sobie coś unikalnego. Każdy z jego projektów wewnątrz cechuje ten sam ascetyczny i jednocześnie funkcjonalny charakter. Szczeciński projektant, który pierwsze pomysły zrealizował jeszcze w latach 90., kiedy prowadził legendarny klub Cafe 1966, dał się ostatnio poznać jako autor równie niebanalnych mebli.



P

odczas realizowania projektu jednego z domów pod Berlinem, w ramach tworzenia wystroju łazienki powstał szezlong i lustro – mówi Jacek Kolasinski. – Natchnęło mnie to, by stworzyć całą kolekcję.

I tak w skład projektu meblowego wchodzi: dwa szezlongi, dwa lustra, stoliki kawowe, nowoczesna toaletka z lustrem. – Meble stworzone są z drewna dębowego wykończonego olejem – dodaje projektant. – Tradycyjnie wykonane, ręcznie wykończone, powstały przy współpracy ze świetnymi stolarzami. Meble były pokazywane na berlińskich targach designu DMY. Równie wymakowana jest sesja fotograficzna z ich udziałem, powstała we wnętrzach szczecińskiej Filharmonii, której autorką jest Karolina Bąk.



Design weekend

T

ym razem na całe trzy dni do OFF Mariny wprowadził się design. Najlepiej skrojona impreza w mieście w tym roku na industrialne Pomorzany przyciągnęła kilkudziesięciu wystawców i gości, także z Brukseli i Berlina. Ubrania, biżuteria i różnego rodzaju akcesoria, również do wystroju domu, grafiki, a nawet malarstwo. Wszystko autorskie, niepowtarzalne, tworzone głównie przez projektantów ze Szczecina. Część marek i nazwisk prezentowaliśmy już na łamach Prestiżu, na innych przyjdzie pora, gdyż Design Days znowu „wydały na świat” grupę fantastycznych specjalistów od sztuki użytkowej. Kilka nazw warto już teraz zapamiętać, są to m.in.: Wild Stripes Handwoven, Myronova, Podkova, Bao Jewellery, Home by Wolf czy Ladimorg. Targom towarzyszyły wykłady, spotkania, koncert Design Days Orchestra i wystawa Akademii Sztuki. Gości i uczestników DD dokarmiali artyści kulinarni, czyli duet Eintopf.

ad



foto. Ewa Kaziszko

REKLAMA

OTLS
DEVELOPER
www.tlsdeveloper.pl

Zaprojektujemy
i wybudujemy dom
na Twojej działce!

Służymy radą, inspiracją,
pomysłem i zaangażowaniem.

Poznaj korzyści:


- Ograniczenie kosztów inwestycji
- Skrócony czas realizacji
- Nazdór autorski naszego architekta
- Gwarancja wykonania zgodnie z dokumentacją
- Nasza odpowiedzialność, Twój spokój!

Gwarantujemy zadowolenie
i solidną współpracę na każdym
etapie realizacji inwestycji!

Sprawdź!
www.tlsdeveloper.pl
tel. 601 561 777



MARINA DEVELOPER

Przystań na dobre. 



APARTAMENTY **WARSZEWO**

- 185 komfortowych i słonecznych mieszkań od 30 do 120 m²
- zaciśna okolica miasta, obok lasu - ul. Maciejkowa - 15 minut do centrum
- podwyższony standard, garaż podziemny, winda, monitoring
 - ukończenie I-go etapu - III kwartał 2016

Sprawdź naszą ofertę na www.marina-developer.pl

 Marina Club Szczecin



Wkrainie Białej Wstążki


foto: Aleksandra Medvey-Gruszka/BrandMeUp
projekt wnętrz, logo, design:
Agnieszka Zielińska / fufudesign

Biała Wstążka to wyjątkowy Dom Restauracyjny. Zbudowany na morenowym wzgórzu, zaledwie kilkanaście kilometrów od Szczecina, znajduje się w niewielkim i spokojnym Czepinie.

Gości Białej Wstążki wita przestrzeń, widok na pola i lasy oraz jasny budynek otoczony pięknym trawnikiem w angielskim stylu, który nie tylko zdoła, ale pełni też funkcję parkingu. Wnętrze Białej Wstążki zaskakuje przestronnością. **Duży jasny hol przyciąga uwagę pięknym białym stołem.** Stół ten tak zachwycił właścicieli i poruszył ich wyobraźnię, że postanowili umieścić go w logo Białej Wstążki. Tuż za nim ścianę zdoła tapeta zaprojektowana przez fufuDesign na specjalne zamówienie właścicieli. Tapeta stanowi oryginalny i piękny akcent we wnętrzu.



Nina Dąbrowska - właścicielka Białej Wstążki miłośniczka designu, wybornego jedzenia oraz pasjonatka kawy.



...ścianę zdobi tapeta zaprojektowana na specjalne zamówienie właścicielki, jest oryginalnym i charakterystycznym akcentem we wnętrzu.



*...bar
przypomina
klasyczne
francuskie
bistro.*

Sala balowa jest **centralnym punktem i sercem tego miejsca**. Niezwykle przestronna, **wypełniona dziennym światłem**, z dużymi oknami, pięknymi lustrami i naturalnym parkietem. Wieczorami zalana światłem świec i wypełniona kwiatami przypomina magiczny świat Alicji w Kainie Czarów. Okna w sali otulają lniane zasłony, stoły zdobią haftowane obrusy z zastawą z tradycyjnych polskich manufaktur.

Jest tu miejsce na wystawną kolację, tańce, scena dla zespołu i fortepian. Bar w Białej Wstążce przypomina klasyczne francuskie bistro. Serwuje się tutaj gościom pyszną kawę, herbaty najwyższej jakości i wyborne drinki. Siedząc na wygodnych hokerach i popijając espresso można podziwiać salę balową z pełnej perspektywy.

Pokoje w hotelu Białej Wstążki są **zaprojektowane i wyposażone z troską o najmniejszy detal**. Urządzone w stylu klasycznym, z elementami skandynawskiego wzornictwa, są eleganckie i przytulne zarazem. Apartament jest bardzo przestronny i słoneczny, a do jego aranżacji wykorzystano **specjalnie zaprojektowane i odnowione dla Białej Wstążki meble**.



*...pokoje w stylu klasycznym,
z elementami skandynawskiego wzornictwa,
są eleganckie i przytulne zarazem.*





*...biel,
przełamana
czernią,
szarością
oraz błękit.*

Tak jak w pozostałych pomieszczeniach,

w pokojach również dominuje biel,

przełamana czernią, szarością oraz błękit.

Jednak równie mocnym akcentem

w Białej Wstążce jest zieleń, która zagląda do wszystkich wnętrz przez duże okna.

Biała Wstążka to dom ślubny **pełen estetycznej harmonii, światła, z malowniczym otoczeniem**

i wysmakowanym wnętrzem. Zapraszamy w podróż do krainy Białej Wstążki.



www.bialawstazka.pl



Grafika: Iwona Dąbkiewicz / ID Galleria

O urokach nocy listopadowej

Szymon Kaczmarek

dziennikarz Radia Szczecin, „garkotłuk”

N a przekór, pod prąd. Wbrew utartym opiniom i powszechnemu przekonaniu. Słonecznie, jaskrawo i optymistycznie o urokach nocy listopadowej. Bo je posiada bezsprzecznie. No, bo weźmy taką ciemność zapadającą z nienacka. Takie werble deszczu o parapet i skrzypienie wiekowej lipy za oknem. Gruby koc na kolanach, w ręku kubek herbaty, w radiu niezmacona wyborczymi spotami delikatna muzyka. Wszak to listopad, wszystko już jasne. Lepsze i piękniejsze. Bliżej człowieka. Jeszcze bliżej. Przedstawiciel odrodzonej służby zdrowia pochyla się nad nami przy lada kaszlnięciu, lada siąpnięciu czerwonym naszym noskiem. Nam noc listopadowa niestraszna! W lodówce ogólnodostępne, tanie i najwyższej jakości produkty spożywcze, w portfelu gruby po podwyżkach plik banknotów o najwyższym nominale. W duszy lekko i wesoło... Pisząc te słowa jeszcze nie wiem, kto za tym będzie stał, ale ktokolwiek by to nie był, obiecał. Wszyscy obiecywali. Niestraszna mi więc listopadowa szaruga. Tym bardziej, że wszak to pora konsumowania owoców naszego wcześniejszego trudu. W listopadzie właśnie otwieram pierwsze, tegoroczne słoiczki z grzybkami, kosztuję malinowego soku, przecieru z ogródkowych pomidorów lub śliwkowych powideł z zatorówskich owoców. Wiem, słoiki sprawa wstydliwa, ale tylko w "Warszawce". W te pozornie ponure wieczory zasiadam przy stole, szykując do zimy jak ten niedźwiedź jaki, albo jeź. Tłusto i niezdrowo, ale jakże smacznie! Na zapas, na nadchodzące mrozy i zawieje. Mieszając mięsiwa z owocami, nalewki z kompotami. Obrastając warstwą ochronną, dającą poczucie ciepła i siły. Wspominając ciepłą wodę jeziora w Ińsku, upały na przełomie lipca i sierpnia, patrząc przez chłostane deszczem okno w listopadową czerń wieczoru...

Miesiąc wspomnień, pamięci, świąt narodowych i tych bliskich, naszych, ludzkich. Nie musi być ponury, lecz potrzeba na to obecności. Najprostszej obecności tej drugiej Osoby, z którą wspólne wspomnienia i plany. Wspólna herbata i spojżenia. Czasami może

być to pies lub kot. Czasami nawet lepiej. Ale najlepiej jednak, gdy jest to Osoba. Taka, z którą na pół dzielisz każdą przeczytaną książkę, każdy obejrany film, każdą kromkę chleba z konfiturami z pigwy. W pojedynkę nawet maj może być smutny niczym jesienna szaruga. We dwoje lepiej smakuje poranna kawa i odsmażony na kolację makaron. Tak więc, listopadowy wieczór z Nią/Nim (niepotrzebnych skreślić). Ona wraca z pracy. Zmęczona, jeszcze zaabsorbowana zawodowymi sprawami. A na stole rosół. Taki z kury (broń Boże kurczaka) i kawałka wołowiny. Z przypieczoną nad gazem cebulką, białymi krążkami selera, marchewką i porem. Z wielkimi okami na żółtej powierzchni posypanej pachnącą pietruszką. Z makaronem. "Nie zapomnij o makaronie!", "A gdzie jest, Kochanie?", "No wiesz, tam gdzie zawsze... ugotuj więcej, to odsmażymy jutro na kolację".

Listopad to świetny miesiąc na wycieczkę za miasto. Byłe wcześniej, raniutko, tak jak tylko zrobi się jaśniej. Mgły nad Odrą, wilgotna cisza nagich drzew, jakieś dalekie pomrukiwania samochodów. Nie tylko słoneczny poranek wprawi w zachwyt fotografa-amatora albo zwykłego podglądacza całorocznych uroków świata naszego. Wystarczy popatrzeć na fotografie znakomitej rejestratorki widoków Szczecina, Anny Niemiec. Ta Artystka jak nikt inny potrafi przekazać nam całą wrażliwość swoich oczu. Wiele spośród jej fotografii to właśnie jesienne krajobrazy. Nie siedź w domu, ruszaj. Niewielki termos z kawą, kanapka... i łaź człowieku nad brzegiem rzeki, snując swoje myśli jak dymy z kominów. Jak listopadowe mgły.

I wreszcie, listopad to miesiąc, w którym częściej niż zazwyczaj wspominamy swoich zmarłych Bliskich. Niby truizm, ale jednak siła tradycji tkwi w nas głęboko. Wiele jest kultur na świecie, gdzie zmarłych wspomina się z uśmiechem, muzyką i tańcami. Bo przecież śmierć to tylko przejście do innego, lepszego świata. Nie ma więc najmniejszego powodu do smutku. Ja w listopadowy wieczór również z uśmiechem wspomnę Tych, bez których nie byłbym dziś taki, jaki jestem. Z całym bagażem zdarzeń, licznymi wadami i jedną, jedyłą zaletą, jaką jest moja skromność. Zjem za Nich i wypiję. Zakąszając, bo tak mnie cierpliwie uczyli...

LUNCH TIME? SUSHI TIME!



**Ekskluzywny
zestaw lunchowy
Sushi & Thai
już od 28 zł!**

Promocja: -30%
na zestaw sushi:
na miejscu do godz. 15
i na wynos
przez cały dzień

Szczecin, al. Piastów 1, tel. 91 484 36 18, www.sake.szczecin.pl, facebook.com/RestauracjaSake



**Oryginał jest
tylko jeden!**



Szczecin, al. Jana Pawła II 17, tel. 91 489 34 68, www.jindu.pl, [www.facebook.com/restauracjajindu](https://facebook.com/restauracjajindu)

Potrawa bardzo narodowa

Gęsina na św. Marcina! Prawie w całej Europie w dniu św. Marcina z Tours na stołach pojawi się pieczona gęś. W Polsce tradycja ta odrodziła się na nowo i zyskała wymiar patriotyczny, gdyż 11 listopada obchodzimy Święto Niepodległości. Gęsina to rarytas wśród europejskich smaków. Polacy hodowali gęsi i delektowali się ich smacznym mięsem już w XVII wieku. Jest nie tylko wyśmienita, ale także zdrowa - jej mięso uchodzi za wyjątkowo dietetyczne, bo zawiera jedynie 3,5-5 procent tłuszczu!

Pieczona gęsie pierś z żurawiną, puree z selera i karmelizowanym pasternakiem (wg przepisu Adama Byatta)

Składniki:

Gęś:

- gęsia pierś, razem z kośćmi i skórą, ok. 3,5 kg
- 100 g żurawiny
- 15 g cukru
- 4 szt. pasternaku (nie udało się nam go kupić, użyliśmy korzenia pietruszki)
- oliwa
- 50 g masła
- 250 ml bulionu z kurczaka
- 4 łyżki miodu
- Sól

Selerowe puree:

- 1 szt. średniej wielkości selera, obrany, pokrojony w kostkę
- 250 ml mleka
- 1 liść laurowy
- szczypta soli
- szczypta pieprzu

Żurawinę wsypcie do miski, zasypcie cukrem, przykryjcie folią spożywczą i odstawcie w ciepłe miejsce na ok. 3 godziny, aż żurawina trochę zmięknie.

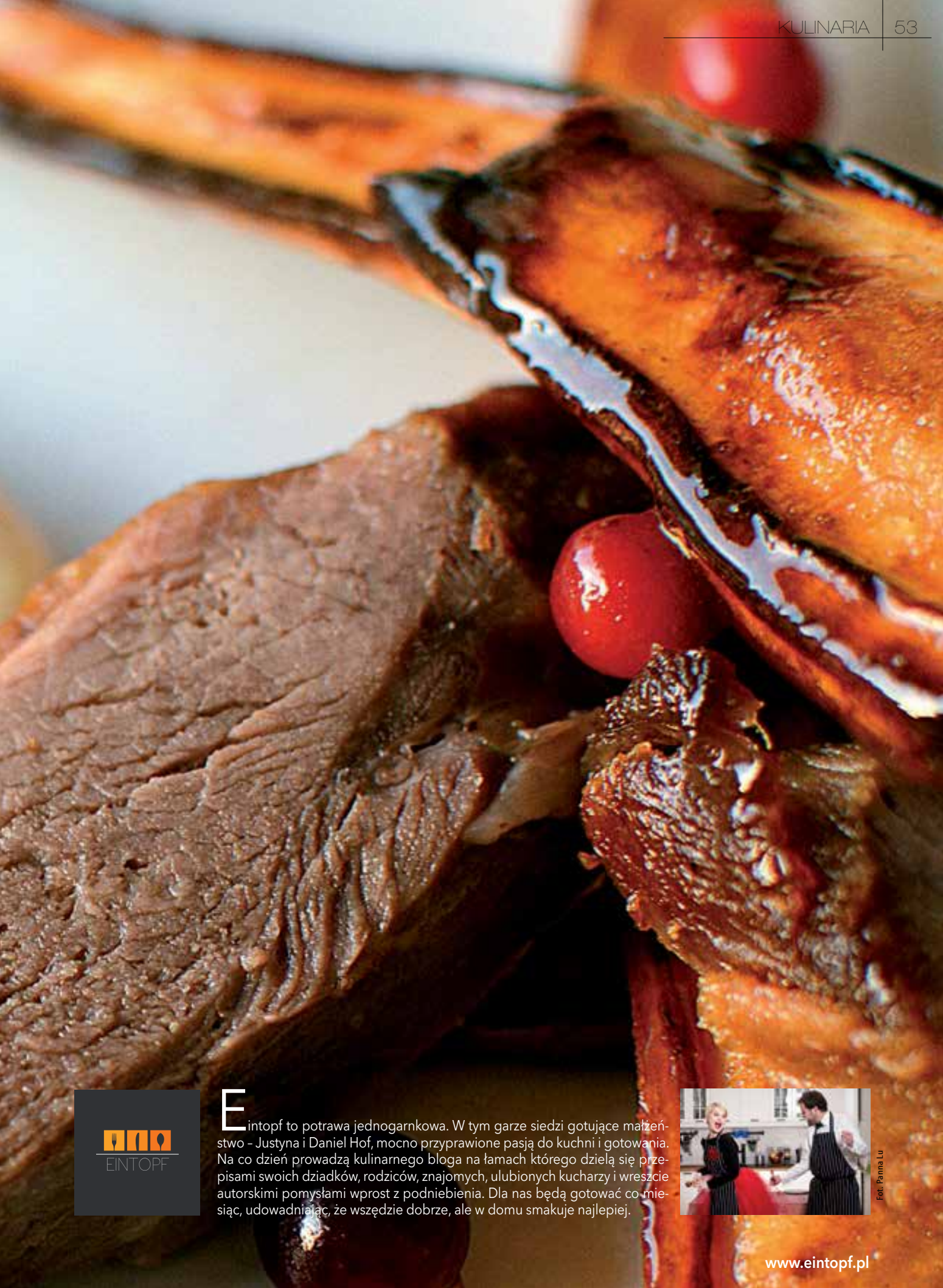
Rozgrzejcie piec do 200°C. Oстрыm nożem ponacinajcie skórę gęsi, posólcie, ułóżcie w brytfance na kratce, pieczcie ok. 45 minut. Pokrojonego selera wrzucicie do rondla, zalejcie mlekiem, dodajcie liść laurowy, sól, pieprz. Zagotujcie, następnie zmniejszcie ogień, przykryjcie i gotujcie ok. 40 minut.

Zdejmijcie rondel z ognia, wyjmijcie liść laurowy, przelejcie selerą przez sito. Wrzucicie go do malaksera i powoli dodając mleko miksujcie, aż uzyskacie miękka, ale zwartą konsystencję. Przecedźcie gotową masę przez sito, żeby była gładka i jedwabista. Odstawcie.

Wyciągnijcie gęś z pieca, przykryjcie folią aluminiową i odstawcie w ciepłe miejsce na ok. 15-20 minut). Piek ma nadal się grzać. Obierzcie pasternak/pietruszkę, pokrójcie w plastry, wzdłuż. Na patelnię żaroodporną wleć odrobinę oliwy i podsmażcie pasternak/pietruszkę na złoty kolor. Dodajcie masło, wymieszajcie, żeby dobrze pokryło korzeń, wstawcie do pieca na 15-20 minut, aż pasternak/pietruszkę zmięknie. Wyjmijcie, odstawcie. Oстрыm nożem wytnijcie pierś, razem ze skórą. Przykryjcie folią. Resztki kości połamcie wrzucicie do garnka i zalejcie bulionem. Zagotujcie, zmniejszcie ogień, gotujcie ok. 20 minut, aż płyn się mocno zredukuje. Przelejcie przez sito, dodajcie łyżką cedzakową żurawinę, uważając, żeby nie dodać jej soków. Odstawcie. Ponownie wstawcie na ogień patelnię z pasternakiem/pietruszką, dodajcie miód i poczekajcie aż się skarmelizuje, ok. 6-8 minut. Podgrzejcie puree selerowe, uważając, żeby nie przypalić.

Piersi potnijcie w plastry, pod kątem, wyłóżcie na talerz razem z pasternakiem/pietruszką, obok wyłóżcie puree, posypcie wszystko żurawiną i sosem. Smacznego!





Eintopf to potrawa jednogarnkowa. W tym garze siedzi gotujące małżeństwo - Justyna i Daniel Hof, mocno przyprawione pasją do kuchni i gotowania. Na co dzień prowadzą kulinarnego bloga na łamach którego dzielą się przepisami swoich dziadków, rodziców, znajomych, ulubionych kucharzy i wreszcie autorskimi pomysłami wprost z podniebienia. Dla nas będą gotować co miesiąc, udowadniając, że wszędzie dobrze, ale w domu smakuje najlepiej.



Fot. Panna Lu



Przyjęcie z Dalekiego Wschodu



UDANE PRZYJĘCIE W DOMU BĄDŹ FIRMOWE PARTY, O KTÓRYM WSZYSCY BĘDĄ PAMIĘTAĆ? TERAZ JUŻ NIE WYSTARCZY STÓŁ Z KANAPKAMI, KORECZKAMI, ŁOSOSIEM NA STO SPOSOBÓW. WYPEŁNIONY PO BRZEGI BAREK TAKŻE JUŻ NIE ROBI WRAŻENIA. NIC TAK NIE ZBLIŻA LUDZI, JAK DOBRE JEDZENIE. TE EGZOTYCZNE JEST CORAZ BARDZIEJ POPULARNE, A PRYM WIEDZIE DOSKONAŁA KUCHNIA AZJATYCKA.

Coraz więcej firm czy osób prywatnych decyduje się na nasze usługi ze względu na egzotyczne jedzenie, które nie jest typowe i wyjątkowe – mówi Mariusz Łuszczewski, właściciel Exotic Restaurants, w skład których wchodzi japońska Tokyo, tajska Buddha i indyjski Bombay.

Exotic Restaurants Catering serwuje wszystkie odmiany kuchni azjatyckiej, w tym chińskiej i koreańskiej.

– Nasi kucharze przygotowują oryginalne dania i to, co sobie zażyją klienci – wymienia Mariusz Łuszczewski. – Jeśli organizujemy catering do domu, to naszym celem jest, by klienci czuli się gośćmi we własnych domach. Zapewniamy obsługę kelnerską, jedzenie, przywozimy naczynia, nawet posprzątamy po przyjęciu. Na życzenie klienta zorganizujemy także dodatkowe atrakcje, np. muzykę na żywo, pokaz tańca hinduskiego czy naukę robienia sushi. Jesteśmy przygotowani na każdą ewentualność. Wesele w stylu bollywoodzkim? Impreza dla salonu luksusowej marki samochodowej czy ogromnej firmy z branży informatycznej? Proszę bardzo. Zorganizu-

jemy urodziny i chrzciny. Dysponujemy ekskluzywnym i nowoczesnym sprzętem oraz całym zapleczem eventowym.

Korzystanie z firm cateringowych, które zorganizują nam taki wieczór jest coraz bardziej powszechne, a nasze gusta coraz bardziej wybredne. Nie chcemy byle czego i tak jak wszyscy. Mariusz Łuszczewski doskonale to rozumie. Jego ekipa jest w stanie wszędzie zorganizować nam imprezę i dla takiej liczby gości, jaką chcemy. Nieważne czy będzie to nasz dom, biuro, w którym pracujemy, dach budynku czy plaża. Nie ma problemu też zjeść w ten sposób kolację we dwoje czy pobawić się w grupie... tysiąca osób.

– Robimy przyjęcia w samych naszych restauracjach, ale posiadamy także dodatkową salę z apartamentami, przeznaczoną specjalnie na zamknięte imprezy – zdradza właściciel Exotic Restaurants. – Mieści około 50 osób i wyposażona jest w nowoczesny sprzęt multimedialny. Nasz personel jest odpowiednio wyszkolony. Klienci zazwyczaj są wymagający, co też inspiruje nas do jeszcze lepszej pracy. ■

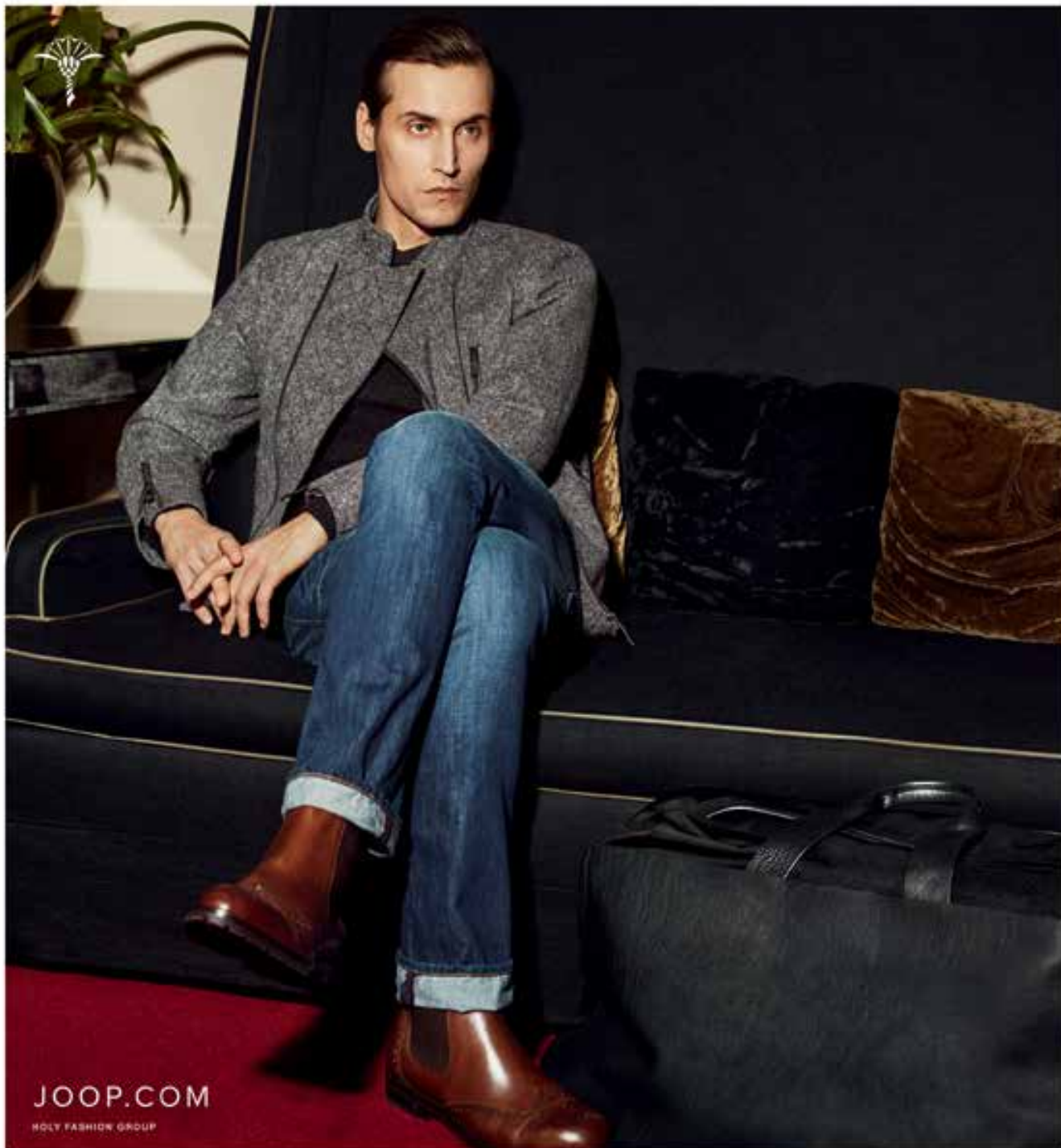


TATUAŻ W STYLU NOIR

Autor: Aneta Dolega
T-shirts: Hand Painted Club
Maski: Wintercroft Masks
Dyrektor artystyczny: Wojtek Design
Zdjęcia: Paweł Smoliński
Modelki: Dominika Kujawa & Marcin Prażynski Martinez
Wizaż: Agata Naniewicz
Fryzury: Agnieszka Kapela

„**N**a cienie trzeba uważać. Bo inaczej mogą wyrosnąć im zęby. Naprawdę mogą. A czasem, kiedy chcesz zapalić światło, żeby je odpędzić, nagle okazuje się, że nie ma prądu” – te słowa Stephena Kinga, mistrza literackiej grozy, służą za motto najnowszej kolekcji t-shirtów sygnowanych przez Hand Painted Club. Projektantem serii Tattoo jest Wojtek Grabałowski, który przy pomocy mocnej ekipy ze Szczecina i Wintercroft Masks z Wielkiej Brytanii stworzył do niej sesję o nazwie Halloween. Każda z koszulek jest niepowtarzalna, tworzona na zamówienie, ręcznie malowana. Technika, w której wykonane są ilustracje, inspirowana jest tatuażem. Bogata w faktury i detale, charakteryzuje się wyraźną kreską połączoną z plamą malarską i głębokim cieniowaniem. Do tego organiczne, naturalistyczne formy i stylizacja inspirowana klimatem z filmów noir i klasykami horrorów uzupełniają niezwykłą całość.



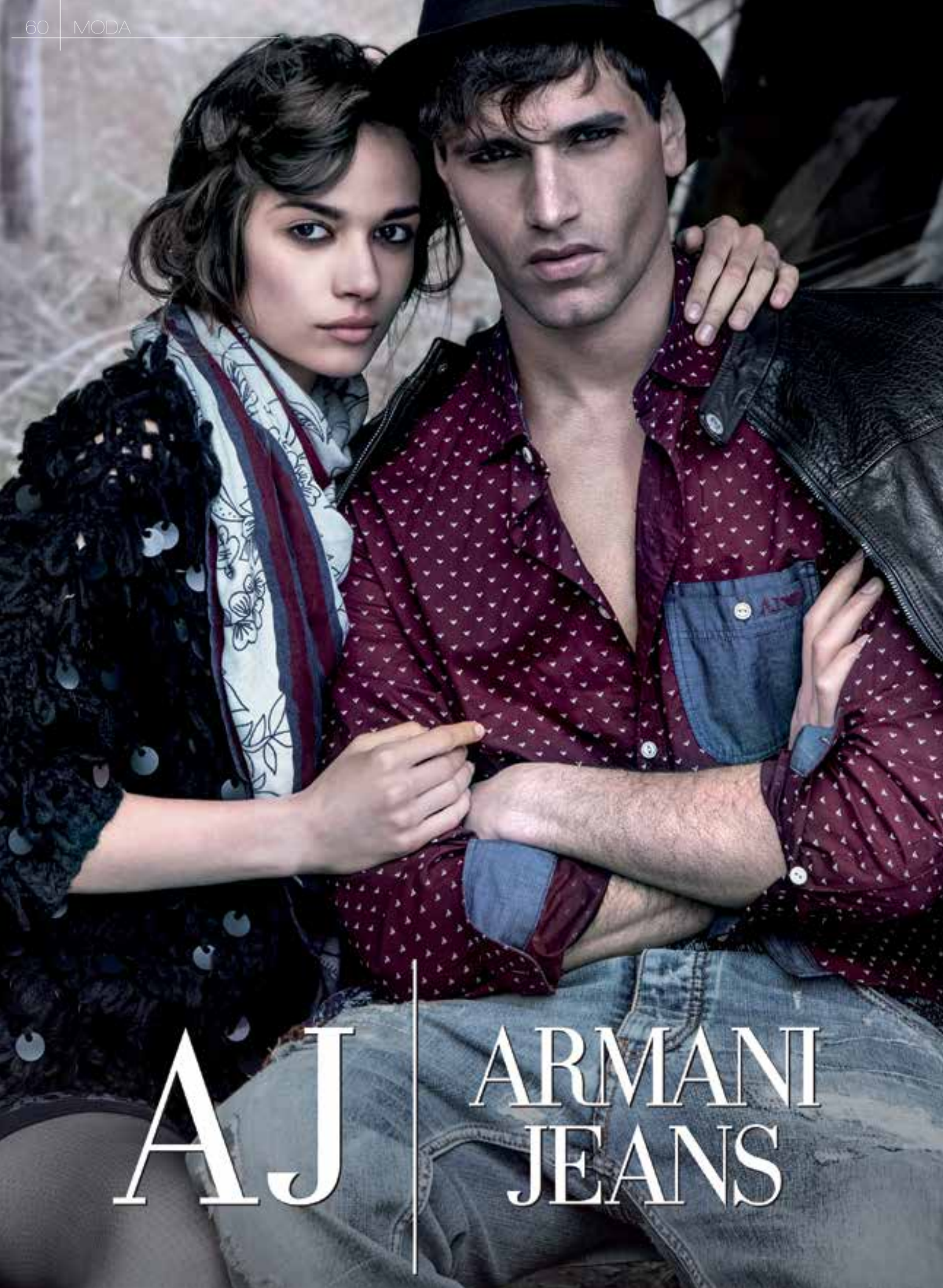


MIEJSKI SZYK DLA DWOJGA

Ponadczasowe kroje, kultowe marki, wysoka jakość materiałów, precyzja wykonania, ale przede wszystkim styl i wygoda – taka jest moda dla pań i panów w Boutique Chiara. Joop!, Trussardi Jeans, Versace Collection i Armani Jeans, choć królują na wybiegu, doskonale sprawdzają się także na co dzień. Zarówno sportowa, jak i casualowa linia zapewnia szeroką gamę garderoby, pozwalającą się ubrać od stóp do głów. Kolekcję spodni, koszul, marynarek, bluzek, spódnic, swetrów czy kurtek uzupełniają liczne akcesoria – zaczynając od butów, przez torby, a na paskach i bieliźnie kończąc. Całość pozwala zachować swobodę ruchów, wyznacza też indywidualny styl i... dodaje pewności siebie.

kt





AJ | ARMANI
JEANS



TRUSSARDI JEANS



BOUTIQUE
chiara

Boutique Chiara Woman, ul. Ks. Bogusława X 12/2, 70-441 Szczecin, tel. 728-964-133
Boutique Chiara Man, ul. Ks. Bogusława X 11/1, 70-441 Szczecin, tel. 734-18-33-44

W tym cyklu szczecińska projektantka Kasia Hubińska i fotograf Jarek Romacki poszukują ciekawych i niebanalnie ubranych szczecinian. Bądźcie czujni, gdyż kiedyś do udziału w sesji mogą zaprosić także i Was. Sesja odbyła się w restauracji Stara Rzeźnia.

Filip Cembala jest aktorem i wokalistą zakochanym w teatrze, szczególnie w musicalu. W temacie mody lubi być w miarę na bieżąco, ale na pewno nie jestem jej zakładnikiem. Wielbiciel eklektyzmu zarówno w modzie, jak i designie. Od dwóch lat biega, dlatego często ubiera się na sportowo.

**Kasia Hubińska,
projektantka mody damskiej**

Swobodny miejski styl i młodzieńcza sportowa elegancja, tak określiłabym sposób ubierania się pana Filipa. Fajnie zestawiona aksamitna marynarka z jeansowymi spodniami nadaje współczesnego znaczenia klasycznemu aksamitowi. Cudowny szary płaszcz o klasycznym kroju ale nowoczesnej strukturze materiału, został dobrze dobrany do eleganckiego garnituru. Do tego fajne dodatki, szczególnie urozmaicający całość komin.



Łowcy Stylu



Małgorzata Markowiak zawodowo zajmuje się kosmetologią i wizażem, od kilku lat prowadzi gabinet kosmetyki profesjonalnej i wizażu Mar Go. Uwielbia podróże. Lubi modę, ale nie goni za trendami. Nosi to, w czym czuje się najlepiej. Od czasu do czasu daje się ponieść modowym szaleństwom.

**Kasia Hubińska,
projektantka mody damskiej**

Styl boho i indiańskie motywy idealnie pasują do egzotycznego typu urody pani Małgorzaty. Te frędzle, kapelusz, naszyjnik z piórkami, a do tego piękne jesienne kolory. Odważnie i stylowo! Na wieczór elegancko i z nowoczesną przestrzenną geometrią, szpilki i żadnej biżuterii. Modne połączenie brązowych rajstóp z szarą górą i kozaczkami w militarnym stylu. Klasa.



Hubińska Romacki



Kolację dla naszych bohaterów ufundowała restauracja Stara Rzeźnia, ul. Tadeusza Apolinarego Wendy 14

SAYSO...

Foto: Adam Słomski

MUA: Sylwia Cyza-Słomska

Modelki: Agnieszka Gulczyńska i Natalia Łukaszevska

Stylizacja: Ewa Kaziszko, Agata Tarka

Wreszcie jest - świeża jak wyprasowany mundurek, ciepła jak pomidorowa ze stołówki, premierowa kolekcja koszulek szczecińskiej marki SaySo z kultowymi szkolnymi tekstami. Dla tych, co znają i nie znają, dla dziewczyn i dla chłopaków, dla belfrów i nieprzejętych zjadaczy chleba. Sto procent bawełny równa się wygoda, styl i... przejście do następnej klasy.







KLINIKA ZAWODNY
ESTETIC

Usuwanie tatuaży i przebarwień na miarę XXI wieku

W

itam Doktorze. W chwili obecnej jest intensywny okres kongresów, sympozjów i specjalistycznych szkoleń. Czy uczestnictwo w takich spotkaniach jest niezbędne z punktu widzenia lekarza prowadzącego klinikę medycyny estetycznej?

Zdecydowanie są to wydarzenia, w których warto wziąć udział.

W kongresach biorą udział specjaliści, którzy dzielą się, wymieniają swoimi doświadczeniami czy nowo stworzonymi procedurami. Z pewnością takie szkolenia w wiodących ośrodkach krajowych jak i zagranicznych pomagają stale poszerzać i aktualizować wiedzę. Dziedzina medycyny estetycznej rozwija się bardzo prędko i należy być na bieżąco z innowacyjnymi rozwiązaniami, trendami. Na rynku nieustannie pojawiają się nowości w postaci kolejnych produktów, laserów i innych technologicznych rozwiązań.

A czy w najbliższym czasie planuje Doktor w swojej klinice jakieś nowe rozwiązania?

Postęp technologiczny jest tak intensywny, że każdego roku pojawiające się nowe rozwiązania i techniki przykuwają moją uwagę. Jednocześnie staram się być ostrożnym w stosunku do "nowości", których jest jeszcze więcej i często są imitacją innych urządzeń. W ubiegłym roku podczas Międzynarodowego Kongresu Medycyny Estetycznej w Monte Carlo miałem okazję przyjrzeć się bliżej najnowszym rozwiązaniom technologicznym w zakresie laserów o nanosekundowym impulsie tzw. Q-switch. RevLite SI to najnowsza generacja lasera Q-switch i aktualnie należy on do najskuteczniejszych na świecie. Pomimo, że posiadam już w swojej praktyce laser Q-switch to nie mogłem się oprzeć aby zakupić ten „wyjątkowy”.

Mógłby Doktor powiedzieć kilka słów na jego temat?

Zabieg z użyciem Revlite SI, a właściwie jego unikalność opiera się na wysokiej mocy podwójnych ultrakrótkich (nanosekundowych) impulsach światła laserowego kierowanego w głąb skóry. Impulsy światła pochłaniane są wyłącznie przez melaninę lub inny barwnik np. tatuaż. Dzięki temu zjawisku, w trakcie usuwania zmian

pigmentowych, przebarwień czy tatuaży działamy wyłącznie na barwnik bez uszkodzenia otaczającej skóry. Kolejnym atutem jest możliwość zastosowania 4 długości fali, dzięki temu zabieg jest spersonalizowany dla danego problemu, przebiega selektywnie oraz skutecznie.

Jakie problemy można rozwiązać przy pomocy lasera RevLite SI?

Usuwanie wielokolorowych tatuaży- technologia RevLite SI wykorzystuje wysoką moc szczytową, podwójny impuls, aby skutecznie rozbić tusz na małe cząsteczki, praktycznie bez ryzyka powstania blizn czy zmian pigmentacyjnych. Fale lasera o różnej długości skutecznie usuwają oprócz tradycyjnie czarnego i czerwonego koloru tatuaży także takie jak żółty, zielony czy niebieski.

Zmiany pigmentacyjne w naskórku i skórze właściwej- różne długości wiązki światła lasera umożliwiają leczenie różnych zmian pigmentacyjnych, przy różnych typach skóry w tym: melasmy czy plam soczewicowatych. Większość zmian można usunąć zmniejszając ryzy-

ko nawrotu hiperpigmentacji. Przy odpowiednim zastosowaniu impulsu, odpowiednio dobranej dawce energii można uzyskać efekty usuwania przebarwień dotychczas nieosiągalne przez inne lasery czy urządzenia IPL.





CLOCHEE

SIMPLY ORGANIC

*Polecam!
Agnieszka Maciąg*

Polska
marka



KOSMETYKI NATURALNE I ORGANICZNE

Sięgnij po Serum odżywczo-odmładzające
z komórkami macierzystymi jabłka i olejem perilla

ul. Bogusława X 10 (tuż za pl. Zgody) www.clochee.com



MATRIX Cellular

nowatorskie połączenie właściwości kwasu hialuronowego, który wypełnia zmarszczki i bruzdy z długofalowym działaniem komórek macierzystych uzyskanych z osocza bogatopłytkowego.

Zalety:

- małoinwazyjny i bezbolesny
- działa doraźnie i długofalowo

Efekty:

- rewitalizuje skórę twarzy, okolice oczu, szyi, dekoltu, dłoni
- zwiększa wytwarzanie kolagenu - nawilża, regeneruje i odżywia
- polepsza elastyczność, koloryt i grubość skóry.
- odbudowuje naczynia skóry oraz wypełnia ubytki we wszystkich jej warstwach.

Sprawdź!
INNOWACJA
W MEDYCYNIE
ESTETYCZNEJ

Dietetyczka Mistrzyń Polski

Autor: Andrzej Kus / Foto: archiwum bohaterki

Katarzyna Piotrowska, 29-letnia dietetyczka Pogoni podjęła się kolejnego arcytrudnego zadania. Podpisała kontrakt z Mistrziami Polski z Chemika Police. – Mam nadzieję, że nasza wspólna praca przełoży się na kolejne sukcesy dziewczyn – przyznaje.



Dokładnie pół roku temu Pogoń Szczecin zatrudniła do pomocy uroczą panią dietetyk, 29-letnią Katarzynę Piotrowską. Teraz w ślad za Portowcami poszła ekipa siatkarskich Mistrzyń Polski z Chemika Police, która właśnie zaczęła współpracę ze specjalistką.

– Współpraca z Mistrziami Polski to dla mnie kolejne wyzwanie i mam nadzieję, że wsparcie tej drużyny przełoży się na dalsze sukcesy dziewczyn – mówi Katarzyna Piotrowska. – Większość dziewczyn była nieobecna z powodu powołań do kadry, więc pracę na pełnych obrotach zaczniemy niebawem. Poznałam je już na tyle, że mogę powiedzieć, że nasze siatkarki na żywo są zupełnie takie, jakimi można je oglądać w Chemik Police TV - zawsze wesołe i uśmiechnięte, zaś w kwestiach żywieniowych jeszcze bardziej doświadczone, niż piłkarze, co obojętnie mnie także cieszy.

Piotrowska przyznaje, że kilka elementów pracy w obu drużynach z pewnością jest zbieżnych. Ważne jest także, by w prężnie rozwijającej się dziedzinie dietetyki być na bieżąco, co jest już jej zadaniem. Pojawiają się nowe produkty i suplementy, badacze wciąż zaskakują nowinkami ze świata nauki, należy jednak ze wszystkiego korzystać w odpowiedni sposób.

– Moim obowiązkiem jest pomaganie w dokonywaniu odpowiednich wyborów – mówi. – Większość zawodników Pogoni zdaje

sobie sprawę z tego, że sport na poziomie zawodowym wymaga kilku komponentów: odpowiedniego treningu, żywienia i suplementacji oraz regeneracji. Obecnie wiemy, że sposób żywienia jest odpowiedzialny w ok. 10-15 procentach za sukces zawodnika. Może się wydawać, że to niewiele, jednak trzeba pamiętać, że czasem to sekundy decydują o wyniku.

Pani Kasia zapowiada, że już niedługo z jej pomocy będą mogli korzystać... także kibice. Pod egidą klubu rusza z akcją „Pogoń kilogramy z Katarzyną Piotrowską”, do której zaprosi wszystkie osoby, które borykają się z nadprogramowymi kilogramami.

– Będziemy odchudzali 5 szczecinian i 5 szczecinianek. Wszystko pod okiem fachowców: ćwiczenia, dieta, styl życia. Już nie możemy się doczekać – przyznaje. – Podsumowując jednak pół roku mojej pracy w Pogoni mogę stwierdzić, że udało się wprowadzić w życie drużyny zmiany w żywieniu, które wpłynęły pozytywnie na kondycję i zdrowie chłopaków. Wciąż jest jednak mnóstwo do zrobienia. Uwzględniając sytuację i okres treningowy, dieta jest ustalana dla całego zespołu lub dla konkretnego zawodnika. Niestety w środowisku sportowym zdarza się, że autorytetami w zakresie żywienia bywają koledzy, przypadkowe osoby lub po prostu internet. Moi podopieczni muszą być pewni, że zawsze mogą przyjść do mnie z takimi pytaniami, a ja zawsze stanę na głowie, by im pomóc. ■

REKLAMA

Dr Irena Eris

KOSMETYCZNY INSTYTUT

- Zabiegi kosmetyczne
- Masaże ciała
- Fryzjer, manicure, pedicure
- Kosmetyki Dr Irena Eris



Pogoń kilogramy



Autor: Jerzy Chwałek / Foto: materiały prasowe

Chcesz zrzucić zbędne kilogramy - zrób to z Pogonią. Akcja pod nazwą "Pogoń kilogramy", zaproponowana przez szczeciński klub, skierowana jest do wszystkich dbających o sylwetkę.

Ponieważ pora jesienno-zimowa sprzyja odkładaniu się tłuszczu, na chętnych nie trzeba było długo czekać. Z około 150 osób, które się zgłosiły, można było wybrać tylko "dziesiątkę" - pięć pań i tylu samo mężczyzn.

Przez najbliższe dwa miesiące będą starali się zrzucić zbędne kilogramy pod okiem fachowców - dietetyka Katarzyny Piotrowskiej i trenera Patryka Dąbrowskiego, pracujących w Pogoni.

Rozpoczęło się w połowie października od dokładnego ważenia na specjalnym analizatorze składu ciała - In body test.

- Zaintrygowała mnie nazwa akcji „Pogoń kilogramy”, uważam że jest bardzo trafiona i zabawna - mówi jedna z uczestniczek Aneta Olszewska, która na co dzień wykonuje pracę za biurkiem. - Myślę, że łatwiej mi będzie ćwiczyć w grupie, bo samemu trudno jest się zmotywować. Chciałabym zgubić przynajmniej 1 kg tygodniowo, więc przez dwa miesiące powinno mi tych kilogramów trochę ubyć - dodaje pani Aneta i nie robi tajemnicy ze swojej aktualnej wagi, która wynosi 72 kg.

- Celem jest nie tylko zrzucenie zbędnych kilogramów, ale rekompozycja ciała - tłumaczy dietetyk, Katarzyna Piotrowska. - W tym celu zrobimy jeszcze dokładniejsze badania i pomiary na przykład fałdy skórnej, a później nasi "ochotnicy" przystąpią do pracy.

Spotykać się będą raz w tygodniu na stadionie Pogoni, żeby ćwiczyć pod okiem trenera Dąbrowskiego. Otrzymali darmowe karty na siłownię i fitness, gdzie również zajmie się nimi instruktor.

- W międzyczasie ustalę odpowiednią dietę, inną dla pań i panów - wyjaśnia Piotrowska. - Podaliśmy oficjalnie wagę wszystkich



uczestników i myślę, że to będzie motywujące do pracy i pozbycia się kilku kilogramów. Pierwszy raz prowadzę taką "terapię grupową", ale indywidualnie prowadziłam pacjentkę, która w ciągu dwóch miesięcy zrzuciła 30 kilo.

A jaką dietę pani Katarzyna zaleca wszystkim, również czytelnikom Prestiżu, na nadchodzące miesiące? - Nie polecam produktów wysoko przetworzonych, których mamy dużo na wyciągnięcie ręki. Jedzmy świeże warzywa i owoce, które zawierają dużo witamin i minerałów - radzi dietetyk Pogoni. ■

REKLAMA



Laser *MonaLisa Touch*[™]
nowoczesna ginekologia

HAHS
KLINIKA

Stres i przemoc zmieniają mózg

Pojawiły się kolejne wyniki badań dowodzące, że dramatyczne przeżycia w sposób fizyczny mogą zmienić strukturę mózgu. Doświadczenie bycia ofiarą, znęcania się i przemocy domowej, a nawet oglądanie programów czy granie w gry pełne okrucieństwa odciska piętno na naszym umyśle.

Tracy Vaillancourt, psycholog z Uniwersytetu w Ottawie w Kanadzie, w 2007 r. odkryła, że chłopcy, nad którymi znęcano się, mają wyższy poziom kortyzolu, hormonu stresu, niż ich rówieśnicy bez takich doświadczeń. U dziewczynek tendencja ta była odwrotna. Wyższy poziom kortyzolu przez dłuższy czas może być zabójczy dla komórek nerwowych w hipokampie, strukturze mózgu, odpowiadającej za pamięć. Tłumaczyłoby to gorsze wyniki w nauce i testach pamięciowych dzieci, które były ofiarami znęcania się - niezależnie, czy katem był rówieśnik czy ktoś z rodziny.

Martin Taicher zajmował się badaniem ofiar przemocy słownej. W jego eksperymencie uczestniczyło 63 młodych dorosłych. U ofiar znęcania się werbalnego zauważono występowanie zmian w ciele modzelowatym. Struktura ta łączy półkule mózgowe i odgrywa ważną rolę w procesach widzenia oraz zapamiętywania. Osoby, które doświadczyły znęcania się, mają mniej rozbudowaną otoczkę mielinową wokół neuronów ciała modzelowatego, co skutkuje gorszym kontaktem pomiędzy półkulami. Może to tłumaczyć, podobnie jak podwyższony poziom kortyzolu, problemy z pamięcią, koncentracją i uwagą u osób, które są ofiarami przemocy słownej.

Zmiany w otoczkach mielinowych czy w poziomie hormonu stresu nie są jedynymi nieprawidłowościami, jakie udało się odnotować naukowcom, zajmującym się ofiarami przemocy. Szczególnie niebezpieczne jest doświadczenie przemocy w dzieciństwie, ponieważ w sposób istotny zmienia strukturę mózgu.

Joaquim Radua badał związek pomiędzy maltretowaniem w dzieciństwie a objętością istoty szarej, budującej nasz najważniejszy organ. Jako maltretowanie przyjął definicję Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), która obejmuje fizyczne i psychiczne złe traktowanie, wykorzystywanie seksualne oraz zaniedbywanie, które wpływa na zdrowie, samopoczucie i rozwój dziecka. Badaczowi udało się ustalić, że maltretowanie działa jako silny czynnik stresowy, wywołujący kaskadę zmian neurobiologicznych, prowadzących do trwałych zmian w strukturze mózgu, co także może wpływać na pogorszenie się pamięci, koncentracji i uwagi u dzieci i dorosłych, które w młodym wieku doświadczyły przemocy w rodzinie.

Okazuje się, że nie tylko przeżywanie okrucieństwa we własnym doświadczeniu powoduje zmiany w pracy umysłu. Zmian doświadczają także osoby, oglądające w telewizji sceny pełne przemocy oraz użytkownicy okrutnych gier. **ab**



MEBLE NA WYMIAR

KUCHNIE / SZAFY / STOŁY / SCHODY

Mebłe w zabudowie na indywidualne zamówienie klienta.

Nasze usługi obejmują cały proces – od projektu aż po jego wykonanie. Pozostajemy w ścisłej współpracy z firmą ZACH-POL, która specjalizuje się również w produkcji oryginalnych **mebli i schodów drewnianych**. Słuchamy, planujemy i realizujemy, spełniając marzenia o pięknych wnętrzach.

KONTAKT: t: +48 507 98 06 48, m: michal@motif-studio.pl

Rzęsy prosto z Hollywood

Używają jej piosenkarki Paula Abdul, Fergie oraz księżna Kate Middleton. Mowa o super odżywcze do rzęs Revitalash, która jest już dostępna w Szczecinie.

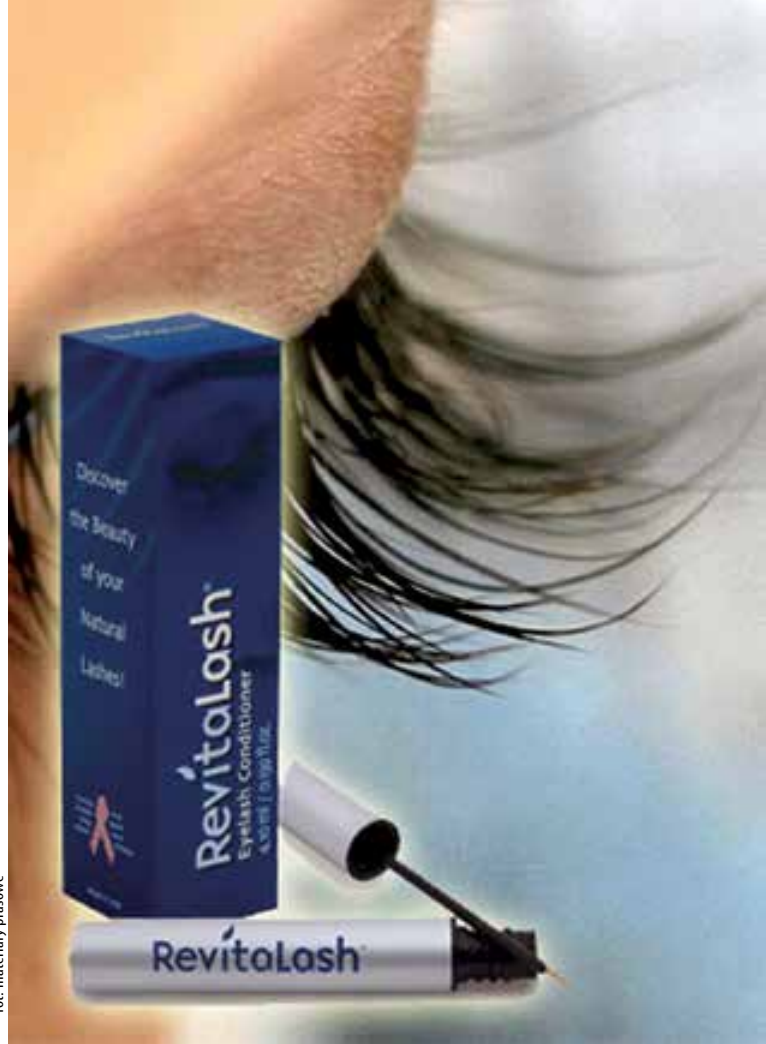
To najbardziej skuteczna i bezpieczna odżywka stymulująca wzrost rzęs i brwi na świecie. Rzęsy są zdrowsze po 4 tygodniach, a dłuższe po 3 - 4 miesiącach.

Czym jest Revitalash? To serum stymulujące wzrost rzęs i brwi, niezwykle kosmetyk, który powstał z miłości męża - lekarza dr Brinkenhoffa do żony, która straciła brwi i rzęsy w wyniku chemioterapii. Brinkenhoff stworzył preparat, który miał pomóc w przywróceniu urody jego żony.

Jak wygląda kuracja? Wymaga cierpliwości, systematyczności i nie należy do tanich (cena preparatu to 340 zł). Na pierwsze rezultaty trzeba czekać ok. 4 - 8 tygodni, zaś cała kuracja trwa ok. 4 - 5 miesięcy.

Odżywkę stosuje się raz dziennie, wieczorem, na suchą skórę, tuż przy korzeniu rzęs lub brwi. Wystarczy niewielka ilość - mówi kosmetykolog. - Po zakończonej kuracji odżywkę należy stosować 2 - 3 razy w tygodniu dla podtrzymania efektu, wtedy jedno opakowanie wystarczy na ponad rok. Revitalash można kupić m.in. w szczecińskiej klinice Medimel.

im



fot. materiały prasowe

REKLAMA

33
Europejska
EVENT ZONE

u.studio
events & catering projects

EUROPEJSKI SYLWESTER 2015

ALL INCLUSIVE - miejsce przy 12 osobowym okrągłym stole.

W cenie:

Catering i alkohol bez limitu (wódka, piwo, wino, wino musujące, napoje).

Obsługa barmańska: europejskie drinki. Scena, nagłośnienie i oświetlenie dyskotekowe.

Zagra Dj. Tomek - muzyka dla wszystkich.

Zacynamy o godzinie 20:00!

*Specjalna cena: 195zł do 1grudnia



ul. Europejska 33, 71-022 Szczecin
T: 502 082 600

info@europejska33.eu
www.facebook.com/Europejska33

Badania laboratoryjne

Częstotliwość wykonywania podstawowych badań laboratoryjnych zależy zarówno od stanu zdrowia naszego organizmu, jak i od wieku. Pacjent może zgłosić się na badania do Laboratorium Analitycznego w Spółdzielni MEDICUS codziennie z wyjątkiem niedziel. Większość wyników jest do odebrania w dniu badania.

Zaleca się, aby morfologię krwi z rozmazem i OB wykonywać raz do roku. Podobne zalecenie dotyczy analizy ogólnej moczu oraz poziomu glukozy na czczo.

Po 30 r.ż. należy pamiętać o regularnym sprawdzaniu stanu zdrowia wątroby (służy do tego oznaczenie enzymów wątrobowych AST i ALT) i ocenie gospodarki lipidowej (cholesterol całkowity, cholesterol HDL, LDL oraz trójglicerydy).

Raz na dwa lata warto sprawdzić stan swojej tarczycy (oznaczenie poziomu TSH, w dalszej kolejności wolnych hormonów tarczycy - FT3 i FT4), a mężczyznom po 40 r.ż. zaleca się badanie poziomu PSA - ocena funkcji gruczołu krokowego.

W przypadku konieczności dalszej diagnostyki stanu tarczycy wykonujemy całkowity poziom hormonów (T3 i T4) oraz oznaczenie poziomu przeciwciał przeciwko peroksydazie tarczycowej (anty-TPO) oraz przeciwciał przeciwko tyreoglobulinie (anty-Tg).

W ostatnich latach coraz więcej pacjentów stawia na profilaktykę. Szczególnie ważnym i często poruszanym tematem są choroby no-



wotworowe. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Pacjentów w Laboratorium S.P.L.S. MEDICUS wykonujemy oznaczenia takich markerów nowotworowych jak: CEA - marker karcinoembrionalny, Ca 125, HE4 oraz wskaźnik ROMA, AFP, CA 19-9 - marker raka trzustki, ale także przewodu pokarmowego oraz Ca 15-3 - marker raka sutka. Należy oczywiście pamiętać, że podwyższony poziom markera we krwi nie oznacza jesz-

cze procesu nowotworowego.

Laboratorium S.P.L.S. MEDICUS wykonuje również szereg innych badań z zakresu Hematologii, Koagulologii (krzepnięcia krwi), Biochemii, Immunochemii (hormony tarczycy, hormony płciowe, markery nowotworowe, zakażenia wirusowe), Serologii grup krwi i Analityki Ogólnej.



S.P.L.S. MEDICUS, Szczecin, Pl. Zwycięstwa 1
Tel. 91 434 73 06

Czynne pon. - pt. 7.30 do 19.00; soboty 8.30 do 13.00
www.medicus.szczecin.pl

REKLAMA

SYLWESTROWY K O N K U R S

WEŹ UDZIAŁ W WYJĄTKOWYM KONKURSIE.
PRZYJDŹ NA KONSULTACJĘ DO SPECJALISTY
CHIRURGII PLASTYCZNEJ DR MICHAŁA PIOTROWIAKA
PRZEZ CAŁY LISTOPAD BĘDZIEMY KWALIFIKOWAĆ DO
**BEZPŁATNEGO ZABIEGU*
PLASTYKI BRZUCHA**

ABY WZIĄĆ UDZIAŁ, ZAREJESTRUJ SIĘ
TELEFONICZNIE - 91 421 08 31
PODAJĄC HASŁO **SYLWESTER Z MEDIKLINIKĄ**

Szczegóły i zasady konkursu na WWW.MEDIKLINIKA-SZCZECIN.PL

* ILOŚĆ UDZIAŁÓW W KONKURSIE OGRANICZONA

Gładko przez życie z Ellą

Czy warto depilować się w okresie ciąży?

Autor: Aneta Dolega / Foto: Tomasz Lazar



Na to pytanie każda przyszła mama musi odpowiedzieć sobie sama. Setki poradników rozporządzają kobietami przy nadziei, wysyłając je na coraz to nowe zabiegi, zajęcia jogi czy aqua-fitness. Troska o zdrowie i ciało w ciąży jest oczywiście kluczowa, ale warto dać przestrzeń przyszłej mamie na miejsce do decydowania o tym, co dla niej najważniejsze. Z depilacji w ciąży płynie wiele korzyści.

Depilacja w ciąży daje poczucie pewności siebie podczas badań lekarskich i większą higienę również w okresie połogu, co jest szczególnie ważne dla zdrowia świeżo upieczonej mamy - wymienia Emilia Chromicz z ELLA Studio Depilacji Cukrem. - W naszym Studiu usunięcie owłosienia odbędzie się bez podrażnień czy skaleczeń, które często zdarzają się podczas domowych zabiegów. Panie unikną również kontaktu z chemikaliami obecnymi w kremach czy piankach do golenia. Ominie je także uczucie dyskomfortu podczas wizyt u ginekologa czy podczas ewentualnej konieczności wykonania golenia przez personel medyczny. Gdy przyszła mama przyjdzie do salonu, kosmetyczka wykona test cukrowania na małym wycinku skóry, badając wrażliwość klientki na ból, gdyż w okresie ciąży może być ona zmienna. Jeśli odczucie jest akceptowalne, można wykonać cały zabieg, w jego trakcie robiąc krótkie przerwy.

- Sama jestem mamą dwójki dzieci - mówi Emilia Chromicz. - Pamiętam, że przy pierwszej ciąży ratowałam się kremami, które niosą ze sobą ryzyko podrażnień. Niestety w Szczecinie jeszcze wtedy nigdzie nie znalazłam gabinetu kosmetycznego, który podjąłby się depilacji ciężarnej. Na sali porodowej zostałam przez położną po-

traktowana maszynką jednorazową. Nie było to przyjemne. Natomiast krótko przed drugim rozwiązaniem, byłam już znacznie lepiej przygotowana. Wtedy poddałam się depilacji brazylijskiej pastą cukrową. W tym czasie powstawała już moja marka, a ja wiedziałam jaka jest przewaga depilacji cukrowej nad innymi dostępnymi metodami. Ważnym powodem, dla którego warto przed porodem uporać się w sposób profesjonalny z owłosieniem jest fakt, że depilacja może być kompletna, a efekt utrzyma się stosunkowo długo. W wypadku golenia przez położną niestety nie będzie miało to miejsca. Zanim jednak panie zdecydują się na zabieg powinny się do niego odpowiednio przygotować.

- Warto zapytać swojego lekarza, czy są jakieś medyczne przeciwwskazania do depilacji intymnej w trakcie ciąży. Jeśli nie, cukrowanie wydaje się słodką odpowiedzią na kłopot z owłosieniem i to nawet dla przyszłych mam o wrażliwej skórze czy alergiczek. Wtedy wystarczy znaleźć chwilę czasu i to bez konieczności umawiania się na wizytę, by poddać zabiegowi cukrowania w eksperckim Studio Depilacji Cukrem ELLA w Szczecinie - zachęca z uśmiechem Emilia Chromicz.

W przyszłym numerze: "Czy depilacja jest tylko dla kobiet? Obalamy mity o depilacji męskiej."

MYoSCULPTOR

BY
COSMOSOFT

30 MINUT TRENINGU
CARDIO + MYoSCULPTOR =

1050 KCAL

CHCESZ STRACIĆ
DO 2 ROZMIARÓW
W CIĄGU
12 SESJI TRENINGOWYCH?

Średnio mniej **6 cm**
w talii po 12 sesjach

Rezultaty zabiegu:

- Likwidacja tkanki tłuszczowej
- Redukcja cellulitu
- Ujędrnienie skóry

IDEALNY PARTNER
DLA TWOJEGO
TRENINGU CARDIO

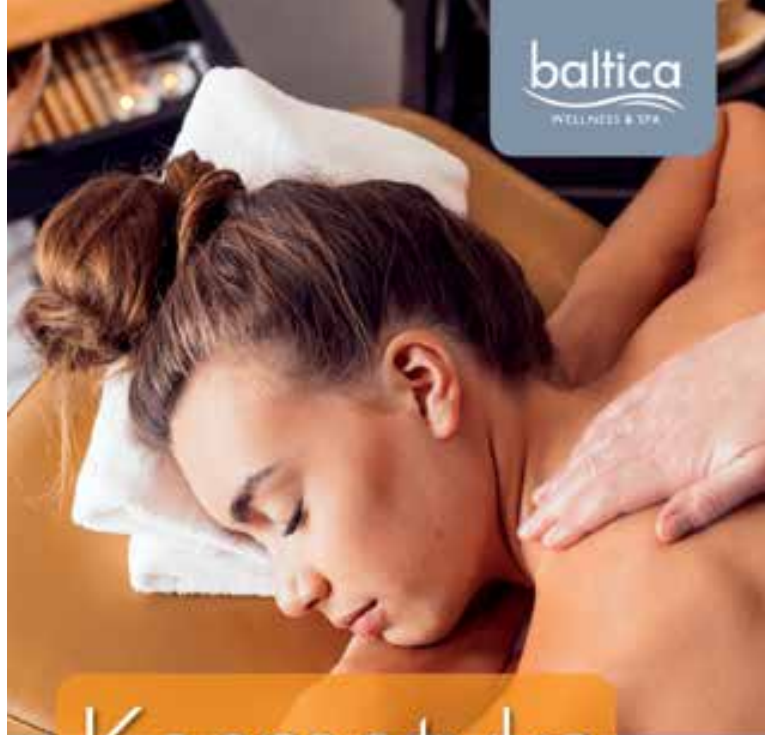


JEDYNE TAKIE URZĄDZENIE W SZCZECINIE !!!

Lady Fitness & Beauty

ul. Mazowiecka 13, 70-526 Szczecin,
tel/fax: (091) 434-73-99
www.mazowiecka13.com

baltica
WELLNESS & SPA



Kosmetyka
estetyczna

25% rabatu!

Rabat obejmuje pojedyncze zabiegi
oraz wykupione w karnecie:

- Mezoterapia bezigłowa
 - zabiegi ujędrniające i antycellulitowe
- Endermologia
 - zabiegi wyszczuplające i modelujące sylwetkę
- Mikrodermabrazja
 - głębokie złuszczenie i oczyszczenie naskórka
- Kwasy migdałowe
 - rozjaśnienie skóry, likwidacja plam postępczych
- Laser IPL
 - usuwanie przebarwień, fotoodmładzanie, redukcja zmian naczyniowych, trwałe usuwanie owłosienia

Promocja obowiązuje do 30.11.2015

Baltica Wellness & Spa | Centrum Pazim
pl. Rodła 8, Szczecin | 91 359 44 00
info@spabaltica.pl | [f](#) /spabaltica
www.spabaltica.pl



MediRaty

Finansowanie usług medycznych.



RATY 0%*

Umów się na konsultację i zapytaj
o szczegóły promocji swojego lekarza

- › CHIRURGIA OGÓLNA I NACZYNIOWA
- › LARYNGOLOGIA – DZIECI I DOROŚLI
- › ORTOPEDIA I CHIRURGIA RĘKI
- › MEDYCYNA ESTETYCZNA
- › CHIRURGIA PLASTYCZNA
- › CHIRURGIA DZIECIĘCA
- › LASEROTERAPIA



MEDIKLINIKA

ul. Mickiewicza 55, 70-385 Szczecin

+48 91 421 08 31

Czas dla skóry

Autor: Małgorzata Kuśmirek Makuch - La fiori

Kompleksowa terapia przeciwstarzeniowa mesopeel Laboratorium Mesoestetic w Gabinetcie La fiori.

Po lecie skóra potrzebuje regeneracji. Nadmiar promieni słonecznych wpływa niekorzystnie na jej kondycję. Dochodzi do dużych ubytków w warstwie lipidowej, jak również zaburzeń naturalnego czynnika nawilżającego skórę i powstawania przebarwień postłonecznych. Skóra wygląda niekorzystnie. Jesień to odpowiedni moment na jej regenerację. - W tym sezonie proponuję Państwu kompleksową terapię przeciwstarzeniową i naprawczą przygotowaną przez Laboratorium Mesoestetic. Dzięki wyjątkowemu połączeniu różnych substancji aktywnych możemy przygotować zabieg odpowiednio dobrany do potrzeb skóry. Mesopeel to połączenie medycznych pilingów Mesoestetic z koktajlami do mezoterapii. Jesienią można zadziałać

trochę mocniej. To dobry czas na zabiegi złuszczające. Dają one wiele korzyści, zaczynając od odnowy skóry, jej rewitalizacji i odmłodzenia, po usunięcie przebarwień. W połączeniu z mezoterapią dogłębnie nawilżamy naskórek i błyskawicznie przywracamy utraconą wodę co daje nam skuteczny zabieg anti-aging, zapobiegający starzeniu się skóry.



Obecnie w swoim gabinecie stosuję 3 sprawdzone terapie:

1. Meso-Glow - zabieg będący połączeniem kwasu hialuronowego, 20% witaminy C oraz substancji aktywnych. Zapewnia głęboką rewitalizację, natychmiastowe rozświetlenie oraz pobudzenie procesów naprawczych skóry.

2. Meso-Regeneris to wypełnienie i spłylenie zmarszczek dzięki wspólnemu działaniu kwasu hialuronowego i krzemu organicznego. Uzyskujemy poprawę owalu twarzy oraz przywrócenie młodzieńcych rysów.

3. Meso-Lift daje długotrwały efekt nawilżenia i wypełnienia skóry dzięki działaniu 44 substancji aktywnych i dwóch rodzajów kwasu hialuronowego. Zabieg ten unosi skórę i gwarantuje efekt liftingu.

Dodatkowo moim klientom polecam odpowiednio dobrane kremy do profesjonalnej pielęgnacji domowej, które mają zadanie podtrzymywać i uzupełniać zabiegi gabinetowe.



La Fiori - Gabinet Kosmetyki Profesjonalnej
ul. Kapitańska 9a, 71-602 Szczecin, tel. 695 426 720,
e-mail: gabinet@la-fiori.pl, www.la-fiori.pl

la fiori
GABINET KOSMETYKI PROFESJONALNEJ

REKLAMA

ENGEL & HAJDASZ

Praktyka ginekologiczno-położnicza
Ultrasonografia ogólna

GINEKOLOGIA • POŁOŻNICTWO • BADANIE USG • GINEKOLOGIA ESTETYCZNA

Badania profilaktyczne
Antykoncepcja
Choroby kobiece
Diagnostyka piersi
Niepłodność

Planowanie ciąży
Cięża fizjologiczna
Cięża bliźniacza
Opieka poporodowa
Ultrasonografia położnicza 3D i 4D

Położnicze
Ginekologiczne
Jamy brzusznej
Tarczycy
Ślinianki

MonaLisa Touch
Rehabilitacja po porodzie
Menopauza
Leczenie nietrzymania moczu
Estetyczna korekcja intymnych narządów zewnętrzných

Zobacz swoje dziecko
w 3D i 4D

Nasz gabinet wyposażony jest w **Voluson E8 Expert**,
najwyższy model aparatu USG obecnie dostępny na rynku

Nieinwazyjna laserowa
ginekologia estetyczna

MonaLisa Touch

ZAPRASZAMY DO NOWEJ SIEDZIBY GABINETU

Gabinet ginekologiczno-położniczy
Ultrasonografia ogólna

ul. Partyzantów 3/2, 70-222 Szczecin
Rejestracja tel. 602 111 640

tel. **602 111 640**
www.engel-hajdasz.pl



Trenujcie seks

Autor: Aneta Dolega / Foto: materiały prasowe



Co chcecie wiedzieć o seksie a boicie się zapytać? Idealną osobą do takich zwierzeń jest seks coach, czyli doradca intymny. Ma praktyczną i teoretyczną wiedzę na ten temat, tak jak Santi nasza rozmówczyni, która niedawno odwiedziła Szczecin i poprowadziła warsztaty o seksie w Ella Studiu Depilacji Cukrowej. Opowiedziała nam o swojej pracy a już 12 grudnia wróci na kolejne warsztaty.

Czym różni się seksuolog od seks coacha?
Seks coach czy inaczej doradca intymny jest gdzieś pośrodku duchową stroną seksualności a jej fizycznym aspektem. To praca m.in. z przekonaniem o tym, co nas blokuje w tej sferze. Rozmawiam z pacjentami, słucham ich, używam narzędzi do coachingu ale też uczę praktycznych ćwiczeń, m.in. z kulkami gejszy, pokazuje jak prawidłowo ćwiczyć mięśnie Kegla i miednicy.

Jak wygląda spotkanie z panią w praktyce?

Najczęściej nie rozmawiam o seksie tylko o zarządzaniu sobą w czasie. Jak nie ma czasu to nie będzie miłości, jak jesteśmy przeładowani obowiązkami to po prostu brakuje nam na to przestrzeni w głowie albo mamy niepokładane role kochanki, żony, matki. Pracuję w kilku formułach. Jedną są warsztaty, drugą doradztwo indywidualne. To druga jest najczęstsza. Podczas takiej sesji wypełniam formularz, pytam pacjenta o jego preferencje seksualne, o życze-

REKLAMA



Zęby na implantach w 1 dzień

3 klinika w rankingu
Newsweek'a

HAHS
KLINIKA



nia, o wspomnienia. Na tej podstawie mniej więcej wiem jakie ma poglądy na seks, jaki wyznaje system wartości i jak z nim rozmawiać. Nie będę osobie konserwatywnej o tradycyjnych poglądach wcisnąć na siłę „50 twarzy Greya”. Nie w tym rzecz. Chodzi o to by rozpoznać czego ta osoba potrzebuje w tej sferze. Dobry seks to brak dysonansu między tym czego ktoś oczekuje od seksu a tym, co ma.

A z jakimi problemami najczęściej przychodzą do pani ludzie?

Najczęściej panie pytają mnie jak wydepilować intymne okolice. Okazuje się, że jest to bardzo ważna i nie taka prosta sprawa a przecież chcemy się czuć atrakcyjnie w tym miejscu ciała, nie chcemy się kochać przy zgaszonym cieple. Drugim pytaniem, które często słyszę jest: co zrobić, żeby pizama była jednocześnie ciepła i erotyczna? Nie chcemy marznąć w nocy ale jednocześnie chcemy wyglądać pociągająco. To są tzw. drobne problemy z którymi moi klienci przychodzą najczęściej. Są także te większe, np. kiedy jedna osoba w związku mówi, że ta erotyczna część życia już nie spełnia oczekiwań albo mam panie, które po latach przyznają się, że nigdy nie miały orgasmu.

Jednym z naszych problemów jest nieumiejętność rozmawiania

ze sobą a o seksie to już w ogóle. Jak się ośmielić w tym temacie, jak się przełamać?

Przed wszystkim zachęcam, żeby się nie przełamywać. W seksualności jest tak, że ona się pięknie rozwija i potrzebuje czasu. Ale kiedy ktoś nas przycisnie albo my się sami przycisniemy to ta nasza seksualność w nas się skurczy. Chciałabym, żeby to było bardziej badanie tematu i rozwijanie się w tym temacie. Są na to sposoby. Jeśli ktoś nie potrafi mówić proponuję napisać list, najpierw do siebie. Jak go przeczytamy napiszmy następny do partnera. Innym dobrym sposobem jest kupienie książki o seksie. Możemy zagiąć stronę albo zaznaczyć jakiś fragment i pokazać go partnerowi komunikując, że to chcemy z nim zrobić. Na pewno warto usiąść i najpierw porozmawiać ze sobą. Przeanalizować swoje pragnienia, fantazje, potrzeby. Jeśli mamy z tym problem zwróćmy się o pomoc.

To jak jest z tą naszą polską seksualnością?

Jeśli chodzi o mężczyzn to z nimi jest jeden problem. Wszyscy panowie uważają, że są świetni. Z zawodowego doświadczenia wiem, że tak jest. Wielu mężczyzn wysła do mnie swoje partnerki, ponieważ sądzą, że z nimi jest wszystko ok, a to z nią coś jest nie tak. Natomiast ona mówi, że on jest fatalny. I nie chodzi tu o figury erotyczne. Fatalny w sensie niezrozumienia i potrzeb, niezrozumienia innej dynamiki erotycznej, innej wrażliwości erotycznej. Z kobietami dzieje się coś innego. Panie zaczynają mocno walczyć o swoją erotykę ale ciężko nad nimi nadal tradycyjny podział ról i etos „Matki Polki”. I jest niewyobrażalne, że właśnie ona może mieć seksualną energię i chciałaby doświadczać orgazmów. A tak naprawdę świat po udanym seksie jest piękny, relacja z partnerem trwalsza.

Czyli nauka się nie myli co do zbawienności właściwości seksu?

Seks jest ważną sferą życia. Ma pozytywny wpływ na nasze zdrowie fizyczne i psychiczne. Szczęśliwy umysł lepiej pracuje a seks daje nam szczęście. Wspaniale wpływa na naszą sensualną sferę życia. Ma też charakter inicjacyjny. Dzięki niemu poznajemy swoje ciało.

Żyjemy w czasach kiedy dostęp do seksu jest bardzo łatwy. Jesteśmy nim atakowani prawie na każdym kroku. Internet, cyfrowe seks-randki i aplikacje typu „tender”. Seks staje się powoli jak bułka z McDonalds'a, zostaje odarty ze swej poetyckości. Niepokojące zjawisko.

Po części dobrze, że wszystko jest dostępne, że się o tym mówi, że temat seksualności pojawił się w mediach, kiedy jeszcze 5 lat temu nie do pomyslenia było rozmawianie z seks coach'em. Cała zabawa polega na tym jednak, by mądrze te wiadomości filtrować i wybrać te, które mogą nam naprawdę pomóc i zgadzają się z naszym systemem wartości, z naszymi potrzebami. Nie można dać się zwiariować. Media niestety ciągle promują jeden kanon: seks jest dla młodych. A co z życiem erotycznym starszych? No właśnie. Naprawdę zalecam dystans do tego czym nas na co dzień karmią w tym temacie. Sami dla siebie jesteśmy najlepszymi doradcami a jeśli mamy wątpliwości możemy zwrócić się o pomoc do takiej osoby jak ja.

Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA



Opieka nad matką i dzieckiem

HAHS
KLINIKA



Fot. materiały prasowe

Ból stawów u dzieci

Według powszechnego przekonania choroby stawów występują głównie u dorosłych, a przede wszystkim u ludzi starszych. Jednakże choroby stawów występują również w wieku dziecięcym i mogą dotyczyć nawet niemowląt. O tym problemie opowiada reumatolog dziecięcy z **Centrum HAHS**: dr n. med. Paweł Dzieński.

Czy dziecko może chorować na „reumatyzm”?

Pojęcie „reumatyzm” używane przez większość pacjentów, służy do określenia wszelkich dolegliwości bólowych stawów. U ludzi dorosłych, a szczególnie w starszym wieku, przyczyną bólów stawowych jest przede wszystkim choroba zwyrodnieniowa stawów. Najczęściej człowiek dorosły mówiąc „mam reumatyzm” ma na myśli właśnie tę chorobę. U dzieci choroba zwyrodnieniowa stawów właściwie prawie w ogóle nie występuje, natomiast ból stawów jest częstym objawem. Ból stawu u dziecka może być objawem zarówno choroby zapalnej stawów, ale również schorzeń niezwiązanych z narządem ruchu.

Co powinno budzić szczególny niepokój?

Ważne jest, aby zaobserwować porę występowania najbardziej nasilonych objawów (rano po wypoczynku nocnym, czy raczej po całym aktywnie spędzonym dniu), ilość bolących stawów (zawsze jeden ten sam staw, kilka stawów, czy też bóle wędrujące) oraz objawy towarzyszące. Przede wszystkim, czy poza bólami stawów występują ich obrzęki, czy towarzyszą im stany podgorączkowe lub gorączka, czy pojawiają się wysypki skórne oraz jaka jest aktywność dziecka w momencie bólu stawów. Jeśli ból utrzymuje się dłużej niż kilka dni i nie ustępuje po zastosowaniu leków przeciwbólowych dostępnych bez recepty (paracetamolu lub ibuprofenu), to dziecko powinno trafić do lekarza pediatry.

Co może być przyczyną bólu stawów u dziecka?

Przyczyn takiego stanu może być bardzo dużo. W pierwszej kolejności powinno się wziąć pod uwagę czynniki urazowe ze względu na dużą ruchliwość i aktywność dzieci, zwłaszcza tych w wieku przedszkolnym. Otyłość występująca coraz częściej, powoduje nadmierne obciążenie stawów, sprzyja wadom postawy i poprzez to częste dolegliwości bólowe stawów zwłaszcza kończyn dolnych (stawy biodrowe i kolanowe). U sporej grupy pacjentów ból spowodowany jest zespołami nadmiernej wiotkości stawowej, tzw.

elastopatią. Dość często u dzieci występują tzw. bóle wzrostowe. Wśród właściwych chorób zapalnych narządu ruchu, zdecydowanie najczęściej mamy do czynienia z młodzieńczym idiopatycznym zapaleniem stawów (odpowiednik reumatoidalnego zapalenia stawów u dorosłych). Niestety również choroby nowotworowe u dzieci (zwłaszcza białaczki), mogą początkowo przebiegać „pod maską” bólu stawów, czy zapalenia stawów.

Co zrobić, gdy obserwujemy te objawy u dziecka?

Dziecko skarżące się na bóle stawów powinno trafić do pediatry. Lekarz pediatra po zbadaniu dziecka i po wykonaniu podstawowych badań zadecyduje, co należy zrobić dalej - czy problemem powinien zająć się reumatolog dziecięcy, ortopeda czy może jeszcze inny specjalista.

Jakie badania powinno się wykonać u dziecka z tą dolegliwością?

Niezbędne podstawowe badania w takim przypadku to morfologia krwi, OB, CRP oraz USG stawów. W Centrum HAHS wyniki tych badań mamy jeszcze tego samego dnia. Często zlecanym i wykonywanym badaniem w przypadku bólów stawów u dzieci jest ASO, czyli oznaczenie miana antystreptolizyny O. Antystreptolizyna O jest przeciwciałem, które nasz organizm wytwarza praktycznie po każdym kontakcie z paciorkowcami (z łańciskowego streptokokami). Kontakt z tymi bakteriami jest powszechny w wieku dziecięcym. Pamiętając o tym, należy mieć świadomość, że podwyższone miano ASO może wystąpić u dziecka nawet po łagodnym zakażeniu gardła wywołanym przez paciorkowce. Niezwykle pomocne jest natomiast badanie USG narządu ruchu. Ultrasonografia stawów jest badaniem całkowicie nieinwazyjnym, bezpiecznym (brak narażenia na promieniowanie rtg) i niebolesnym. Największą jej zaletą jest to, że pozwala na wstępną ocenę, czy ból stawów jest spowodowany jego zapaleniem. Znakomicie pomaga w różnicowaniu przyczyn i postawieniu właściwej diagnozy. ■

Oferta ważna w salonie:

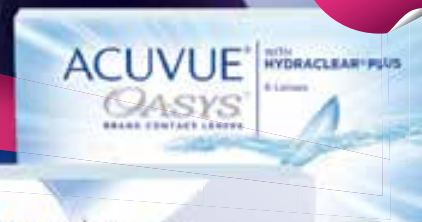
DOBRY OPTYK
Twój

ACUVUE®
BRAND CONTACT LENSES
SEE WHAT COULD BE®



NIE PRZEGAP OKAZJI

Również
dla osób
z astygmatyzmem



Kup
i odbierz kartę rabatową
o wartości **25zł***



ACUVUE® soczewki kontaktowe **NUMER 1** na świecie**

* Karta rabatowa w prezencie po zakupie dwóch opakowań soczewek kontaktowych ACUVUE®. Promocja trwa do 30 listopada 2015r. lub wyczerpania zapasu kart i nie łączy się z innymi promocjami organizowanymi przez Johnson & Johnson Poland Sp. z o.o. Regulamin dostępny w salonie. Organizatorem promocji jest Johnson & Johnson Poland Sp. z o.o. ** Soczewki kontaktowe z rodziny ACUVUE® mają największą sprzedaż spośród wszystkich soczewek kontaktowych w Stanach Zjednoczonych, Japonii, Wielkiej Brytanii, Korei Południowej, Rosji, Kanadzie, Tajwanie, Chinach oraz Singapurze. Wewnętrzna analiza oparta na niezależnych danych firmy zewnętrznej, listopad 2013 – październik 2014. ACUVUE® i SEE WHAT COULD BE®, 1-DAY ACUVUE® TruEye®, ACUVUE OASYS® są znakami towarowymi firmy Johnson & Johnson Poland Sp. z o.o. © Johnson & Johnson Poland Sp. z o.o. 2015. VIS/2015/08/7382

ul. Ku Słońcu 67 (CH Ster), Szczecin • tel. 91 433 77 57 • www.dobry-optyk.pl



MAESTRIA
KLINIKA URODY

V E C T U S

depilacja laserowa

E M E R G E

laser frakcyjny, nieablacyjny

Z A F I R O

termolifting

M A X I M U S

tripolarna fala radiowa

C E L L U M 6

ENDERMOLOGIE

G E N E O

ERICSON LABORATOIRE

SELVERT

LAURA BEAUMONT

zabiegi pielęgnacyjne

Maestria Klinika Urody Sp. z o.o.

ul. Więckowskiego 2/1, 70-411 Szczecin

Tel. 791 353 435

www.maestriaklinikaurody.com

www.facebook.com/pages/Maestria-Klinika-Urody/



Piękna w każdym miejscu



Gdy mowa o damskich kompleksach głównie wchodzi w grę: nos, brzuch, pupa, biust. Mało która pani przyzna się do intymnego problemu, jakim jest przerost warg sromowych, a problem jest poważny.

Wiąże się on z bólem podczas stosunku, trudnościami w uprawianiu sportów, zatarciami i obrzękami spowodowanymi uciskającą bielizną.

- Źródła powstania dysmorfii warg sromowych są różne - mówi doktor Katarzyna Ostrowska-Clark z gabinetu Medimel. - Przeżyty poród lub duże zwiększenie masy ciała w krótkim czasie. Przerost warg zwany hipertrofią często spowodowany jest predyspozycjami genetycznymi, a także zmianami hormonalnymi.

We wszystkich tych przypadkach na ratunek przychodzi labioplastyka, dziedzina ginekologii estetycznej. Są dwa rodzaje tego zabiegu: labioplastyka warg sromowych mniejszych, która likwiduje przerost i asymetrię warg sromowych oraz labioplastyka warg sromowych większych, polegająca na nadaniu im odpowiedniego kształtu i sprężystości.

- Zabieg jest wykonywany w znieczuleniu i polega na wycięciu i wymodelowaniu nadmiaru tkanek warg sromowych i trwa ok 40 minut - tłumaczy doktor Ostrowska-Clark. - Cięcia robione są z dala od struktur czuciowych, co oznacza, że utrata odczuć podczas stosunku jest mało prawdopodobna. Blizny pooperacyjne są praktycznie niewidoczne. W pierwszych dniach po zabiegu może pojawić się szczypanie, pieczenie oraz lekki dyskomfort. W tym czasie należy



się oszczędzać. Dobrze jest nosić przewiewne, bawełniane ubrania oraz używać wkładek higienicznych chroniących wrażliwe miejsce przed otarciami. Współżycia należy unikać przez sześć tygodni po zabiegu. Później można wrócić do normalnego życia.

Panie, które decydują się na taki zabieg, nie tylko zyskują zdrowie i komfort, ale także nabierają pewności siebie.

ul. Nowowiejska 1E, 71-219 Szczecin - Bezzrecze
e-mail: medimel.szczecin@gmail.com, gabinet@chirurgia-szczecin.pl
www.chirurgia-szczecin.pl, tel: 91 818 04 74, 500 355 884

REKLAMA

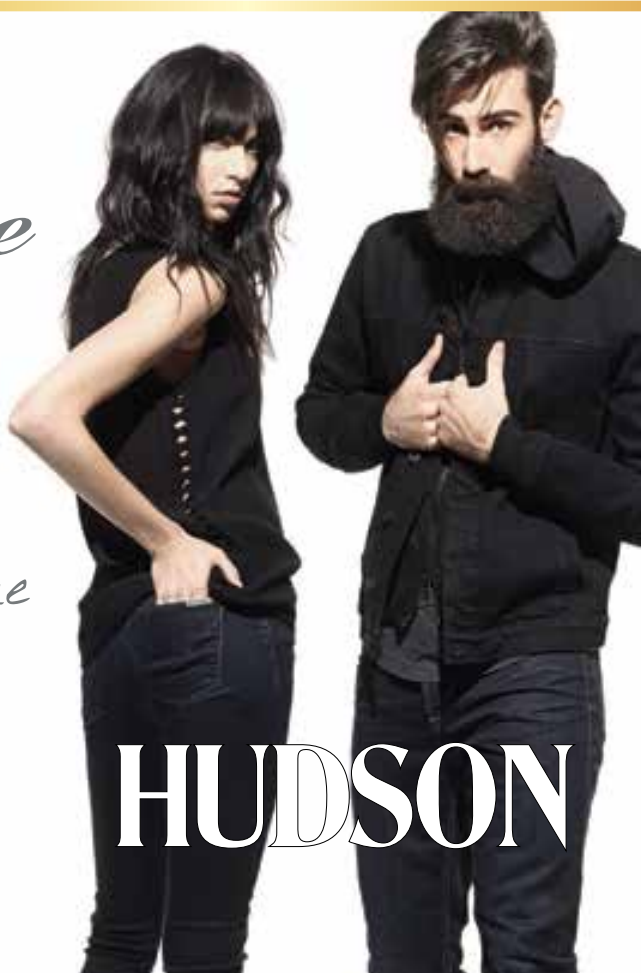
Mia & Charlie
FASHION BOUTIQUE



New & exciting fashion boutique

Szczecin, al. Wojska Polskiego 3513

HUDSON





Ekspert radzi

dr n. med. Piotr Zawodny lekarz medycyny estetycznej

Mam 25 lat i natura obdarzyła mnie mleczną cerą, która cała pokryta jest piegami. Twarz, ręce, nogi, dekolt. Czy istnieją jakieś zabiegi, dzięki którym na stałe można pozbyć się piegów z całego ciała. Jeśli tak to proszę o informację, czy jest to długotrwała sesja z zabiegami i czy można pozbyć się ich na stałe. Czy potem mogę wystawiać swoje ciało na promienie słoneczne i korzystać z solarium. Czy nie jest to niebezpieczne dla mojej skóry?

W Pani przypadku można zaproponować zabiegi mające na celu rozjaśnienie piegów oraz wyrównanie koloru skóry. Polecam terapię z wykorzystaniem aparatury typu DYE VL lub lasera Q-switch. W zależności od indywidualnych predyspozycji, zaplanowanej terapii zabieg można powtarzać z częstotliwością od 3 do 4 tygodni. Ilość zabiegów zależy przede wszystkim od reakcji skóry, szacunkowa ilość od 4 do 6 zabiegów a nawet więcej. Najlepszym okresem dla tego typu zabiegów jest jesień/zima ze względu na osłabione promieniowanie UV. Zarówno w trakcie serii zabiegów jak i po, należy chronić skórę kremami z filtrem UV50+. Po zachowaniu odpowiednio zaleconej przez specjalistę przerwy można ponownie wrócić do opalania. Niestety niemożliwe jest, aby pozbyć się piegów na stałe. Chociażby ponowna ekspozycja skóry na promieniowanie UV w okresie letnim bądź na solarium może spowodować powrót niechcianego pigmentu.

Doktorze, po lecie pojawiły się na mojej twarzy czerwone żyłki. Próbowałam różnorodnych kremów, niestety efektu po nich nie ma, choć ich producenci zapewniali, że są odpowiednie do tego problemu. Co mogę poradzić na ten problem?

Rozszerzone naczynia krwionośne - teleangiektazje, widoczne na twarzy pod postacią rumienia bądź też po prostu "czerwonych niteczek", uwiadcniają się na skutek wielu czynników takich jak: stres, promieniowanie słoneczne, gorące bądź mroźne powietrze, ostre przyprawy czy też alkohol. Napadowy rumień wynikający z działania bodźca (fizycznego, emocjonalnego) go wywołującego z czasem utrwała się i twarz jest permanentnie zaczerwieniona. Rumień ten może być również jednym z objawów trądziku różowatego dlatego warto w porę z nim zaważyć. W okresie powakacyjnym (jesiennie-zimowym) należałoby wprowadzić laseroterapię skoncentrowaną na zamykaniu rozszerzonych naczyń krwionośnych. Zabieg niestety nie jest jednorazowy i należy go powtarzać z częstotliwością raz na miesiąc. Ilość zabiegów uzależniona jest od tego jak zaawansowany jest problem. Kremy dedykowane cerom naczyniowym mogą stanowić dopełnienie terapii laserowych, jednak nie zniwelują problemu całkowicie.

Jeśli masz pytania lub wątpliwości napisz do nas: redakcja@eprestiz.pl

KLINIKA ZAWODNY
ESTETIC

laserowa ginekologia estetyczna

30 % rabat na zabiegi

MonaLisa Touch

Kolekcje wysokiej jakości mebli: od utrzymanych w tradycyjnym stylu, przez design skandynawski, po modele o bardzo nowoczesnym wzornictwie. Wyjątkowe tekstylia i dekoracje.



MILOO by HOUSE&more, CH Top Shopping I piętro, Szczecin, ul. Hangarowa 13

DANKÜCHEN

Rabat 30%
na meble
kuchenne
na hasło
JESIEŃ



Salon Dan Kuchnie, CH Top Shopping I piętro, Szczecin, ul. Hangarowa 13



Przyjaciele klienta

Rozmawiała: Aneta Dolega / Foto: Włodzimierz Piątek



Bank Polski

W połowie października PKO Bank Polski rozpoczął cykl lokalnych spotkań biznesowych dla swoich klientów w kilkudziesięciu lokalizacjach Polski. W Szczecinie pierwsze z takich spotkań odbyło się w Hotelu Park. O tym, co tam się działo i jakie tematy zostały poruszone rozmawiamy z Beata Radziwanowską, dyrektorką Regionu Bankowości Detalicznej PKO Banku Polskiego w Szczecinie.

S

kład pomysł na tego typu spotkania, jaki mają cel i jaka jest tematyka?

PKO Bank Polski cyklicznie organizuje spotkania z klientami, podczas których omawiana jest sytuacja ekonomiczno-gospodarcza na świecie, w Europie i w Polsce. Omawiamy także tematykę dotacji unijnych, jak również zapoznujemy klientów z ofertą banku. Obecnie cykl spotkań odbywa się na terenie całego kraju, łącznie będzie ich 44, w regionie szczecińskim zorganizowaliśmy trzy takie spotkania w Szczecinie, Koszalinie i Pile. Tematy spotkań zostały

zgłoszone przez naszych klientów, którzy uznali, że z punktu widzenia przedsiębiorcy ważne są Fundusze Unijne i aktualna sytuacja rynkowa z punktu widzenia inwestora indywidualnego.

Jak się aktualnie kształtuje wpływ sytuacji gospodarczej na przedsiębiorstwa w zachodniopomorskim?

W oparciu o dane zaprezentowane w raporcie o stanie gospodarki w roku 2015 sytuacja ekonomiczna Polski w porównaniu z innymi krajami UE pozostaje korzystna. Członkostwo w organizacjach międzynarodowych oraz dotacje unijne pozytywnie wpłynęły na



Beata Radziwanowska Dyrektor Regionu Bankowości Detalicznej PKO Bank Polski

postrzeganie Polski przez zagranicznych inwestorów. Przekłada się to również na obecną sytuację w województwie zachodniopomorskim, w którym prowadzi się na szeroką skalę działania zmierzające do poprawy konkurencyjności naszych lokalnych przedsiębiorstw. Przedsiębiorcy z naszego województwa głównie skupiają się wokół dużych aglomeracji miejskich (m.in. Szczecin, Police, Świnoujście oraz Koszalin i Kołobrzeg), gdzie dominuje przemysł chemiczny, działalność związana z gospodarką morską, transport, handel i usługi. Prężnie rozwijają się usługi turystyczno-wypoczynkowe w gminach nadmorskich województwa zachodniopomorskiego. Część środkowa oraz wschodnia województwa jest nieco mniej zamożna i dominuje tam jako główny rodzaj działalności: rolnictwo oraz przemysł rolno-spożywczy. Ożywienie i wzrost zainteresowania kredytami inwestycyjnymi obserwujemy również w oddziałach PKO Banku Polskiego SA. W najbliższej perspektywie przedsiębiorstwa z terenów mniej zamożnych będą mogły w pierwszej kolejności skorzystać z dotacji unijnych. W latach 2014-2020 Polska jest największym beneficjentem pomocy unijnej 82,5 mld EUR, z tej kwoty zostaną głównie sfinansowane Programy Operacyjne Krajowe i Regionalne.

Jaka jest kwota dofinansowania i ile z niej przypada na zachodniopomorskie w latach 2014-2020?

W ramach Krajowych Programów Operacyjnych zostanie przydzielone 46,5 mld EUR i w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych zostanie przydzielone 31,3 mld EUR. Z tego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego otrzymamy 1,6 mld EUR. W przeliczeniu na jednego mieszkańca województwa jest to ok. 930 EUR.

Ponadto zachodniopomorskie samorządy w perspektywie unijnej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) na lata 2014-2020 będą mogły pozyskać ok. 21 mln euro wsparcia na budowę lub przebudowę lokalnych dróg oraz od 5 do 16 mln zł w ramach strategii dla lokalnych grup działania.

Na jakie programy zostaną rozdzielone te fundusze?

Gospodarka, innowacje, nowoczesne technologie, gospodarka niskoemisyjna, ochrona środowiska i adaptacja do zmian klimatu, naturalne otoczenie człowieka, zrównoważony transport, rynek pracy, włączenie społeczne, edukacja, infrastruktura publiczna.

W jaki sposób Państwa Bank wspiera swoich Klientów podczas pozyskiwania funduszy?

Dla klientów zainteresowanych pozyskaniem dotacji unijnych PKO Bank Polski SA przygotował ofertę nazwaną „Programem Europejskim”. W ramach tej oferty nasi klienci aplikujący z wnioskami o dofinansowanie z UE swoich projektów inwestycyjnych będą mogli liczyć na uzyskanie w banku: promesy kredytowej; kredytu inwestycyjnego na pokrycie wymaganego wkładu własnego projektu; kredytu na pokrycie kosztów przedsięwzięcia, które nie będą stanowiły tzw. kosztów kwalifikowanych projektu. Ponadto dla klientów, dla których niezbędne będzie otwarcie i prowadzenie wyodrębnionego rachunku bankowego, wymaganego przez Komisję Europejską mamy ofertę bezpłatnego otwarcia i prowadzenia takiego rachunku. Nasi klienci MSP ubiegający się o udzielenie kredytu inwestycyjnego lub promesy na cele związane z finansowaniem inwestycji i innych projektów współfinansowanych ze środków UE mogą liczyć na bardzo korzystne warunki finansowania.

Czy planowane są kolejne spotkania tego typu i dlaczego?

Bank planuje w przyszłym roku kontynuację tego cyklu spotkań z uwagi na pozytywny odbiór przez klientów PKO Banku Polskiego, jak również zainteresowanie, z jakim się spotykały.

Jakie tematy będziecie poruszać w przyszłości?

Dobór tematów, które będą prezentowane na kolejnych spotkaniach będzie zależał od sytuacji ekonomiczno-gospodarczej w Polsce i na świecie, jak również od bieżących zagadnień zgłaszanych przez naszych klientów.

Czas na zmiany

Rozmawiał: Marcin Jarczyński

/ Foto: Anna Janicka

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że zachodzą w naszym życiu. Niekiedy mogą prowadzić w kierunku, którego nie przewidzieliśmy i nie do końca chcieliśmy. Dlatego warto świadomie kierować zmianą i uważnie obserwować dawane przez życie znaki. To właśnie temat dzisiejszej rozmowy z Mariuszem Włochem, właścicielem szkoły Władca Języków.

Ponoć jedyne, co w życiu nieuniknione, to zmiana?

Zmiany zachodzą w każdym z nas nieustannie i często pozostają niezauważone. Podobno człowiek zmienia się co 7 lat i w moim przypadku chyba się to zgadza. To coś jakby cykle zmianowe. I naturalny krok w rozwoju, wejście na wyższy stopień, osiągnięcie wyższego poziomu na wielu płaszczyznach.

A dokładniej?

Cóż, ponad 7 lat temu narodził się Władca Języków, po ponad 7 latach mojego działania w innym miejscu. Wreszcie mogłem dać innym to, czego faktycznie potrzebowali. I właśnie teraz – po 7 latach od tamtej chwili – znów wprowadzamy zmiany – od nowego logo i rebrandingu po znaczne rozszerzenie oferty.

Co oznacza ta zmiana?

Na poziomie obserwacji to inne ubranie, inny samochód, inni znajomi. Ale zmiana to także modyfikacja zachowań, umiejętności, przekonań czy nawet tożsamości. W uproszczeniu – zaczynasz robić coś, czego nie robiłeś wcześniej albo robisz lepiej coś, co wcześniej wychodziło ci słabiej. I na odwrót, dlaczego nie?

To jakie zmiany szykują się we Władcy Języków?

Zacznę od kursów językowo-motywacyjnych. To już się dzieje – nowa forma zajęć, gdzie uczestnicy uzyskują jeszcze szerszą perspektywę w kwestii umiejętności językowych. Do zajęć językowych wprowadzam elementy rozwoju osobistego, które odgrywają tu kluczową rolę. W ten sposób wiele osób uświadomiło sobie faktyczny cel nauki. Dzięki temu łatwiej go osiągnąć. Na takich zajęciach jest dużo oczyszczającego śmiechu, bo ludzie przełamują wiele swoich ograniczeń, a nic nie daje takiej radości, jak poczucie swobody i wolności. Mnie też bardzo się to podoba, dodaje energii i utwierdza w przekonaniu, że warto to robić dla innych. Bo tak naprawdę ja ich niczego nie uczę, ja po prostu daję im możliwość, żeby sami dotarli do swoich zasobów oraz swojego źródła motywacji. Motywacja tkwi w każdym z nas i jest sprawą wewnętrzną, mniej lub bardziej podatną na wpływy zewnętrzne.

A czy z każdym można tak pracować?

Nie. Pewne osoby jeszcze nie są gotowe na taką zmianę. Warto poczekać na odpowiedni moment i wrócić do sprawy później.

Co jeszcze?

Pojawia się w ofercie opcja „Dla introwertyków”. Lubię pracować z introwertykami – ludźmi, którzy w dzisiejszej kulturze traktowani są jako dziwacy czy gorsi, tylko dlatego, że sprawiają wrażenie innych. Praca z introwertykami bardzo wiele uczy – jeszcze większej empatii, zrozumienia, rozbudza ciekawość, skłania do większej docieklivosti, aby nie odpuszczać, bo to nie tędy droga. Świat w swej obecnej postaci gloryfikuje ekstrawertyków, tych nastawionych na ciągłe



działanie na pełnych obrotach, na powtarzanie „jesteś zwycięzcą”. Introwertyk potrzebuje innej formy uczenia się.

Podaję, że to jeszcze nie wszystko.

Słusznie podejrzewasz, choć i tak o wszystkim nie dam rady tutaj opowiedzieć. W odpowiedzi na odzew z rynku wprowadzam projekt „Skuteczny język relacji w biznesie” dotyczący języków skandynawskich, angielskiego, niemieckiego i docelowo rosyjskiego. To oferta skierowana do osób, które znają wartość nawiązywania kontaktów i budowania międzynarodowych relacji biznesowych. Oferuję zajęcia językowe wsparte językiem perswazji, NLP, mentoringiem i coachingiem językowym – chodzi o praktyczne i właściwe stosowanie szeroko pojętego języka w sytuacjach biznesowych.

Zapowiada się ciekawie. A powiesz coś na temat tego projektu, który uprawia was w lekki popłoch?

Cóż, to projekt w powijakach. Powiem tylko tyle, że to sprawa związana z promowaniem Szczecina. Chcemy zaprosić ludzi z całej Polski do udziału w naszych warsztatach, a przy okazji do poznawania uroków naszego miasta. Wierzę, że uda nam się nawiązać stosowne kontakty z podobnie myślącymi ludźmi i rozświecić Szczecin jeszcze bardziej, bo jako miasto mamy naprawdę wiele do zaoferowania. ■



Mariusz Włoch – poliglota, autor podręczników do nauki niemieckiego, norweskiego, szwedzkiego i duńskiego oraz poradnika „Władca Języków, czyli prawie wszystko o tym, jak zostać poliglota”, trener biznesu i kompetencji komunikacyjnych, coach prowokacyjny, właściciel szkoły Władca Języków, związany z branżą od 20 lat z dorobkiem ponad 30 tys. lekcji.



NECKERMANN

PODRÓŻE

TANIEJ,
NIŻ MYŚLISZ!

SPRAWDŹ
ZIMA 2016

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR W SZCZECINIE:
AL. WOJSKA POLSKIEGO 11
e-mail: SZCZECIN@NECKERMANN.PL
tel.: 91 488 99 50

CH GALAXY (II POZIOM),
AL. WYZWOLENIA 18-20
e-mail: SZCZECIN.GALAXY@NECKERMANN.PL
tel.: 91 434 10 69

PART OF THE THOMAS COOK GROUP

Dom czterech żywiółów

Rozmawiała: Aneta Dolega / Foto: Miguel Gaudencio

BIMS PLUS jest dystrybutorem wysokiej jakości produktów z zakresu techniki grzewczej, sanitarnej i klimatyzacji. W tym roku wystartował z rewolucyjnym projektem ELEMENTS, odwołującym się do czterech żywiołów. O historii firmy, która sięga jeszcze dwudziestolecia międzywojennego i nowej filozofii opowiada Leszek Waclawczyk - wspólnik spółki.

Czym jest tak właściwie BIMS PLUS?
To polska firma z udziałem kapitału niemieckiego. Funkcjonujemy w europejskiej grupie GC - lidera rynku w branży instalacyjnej. Korzenie Bims-u sięgają 1920 roku. Wtedy w Poznaniu, gdzie dzisiaj jest, siedziba firmy-matki, powołano do życia Cech Blacharzy i Korporację Koncesjonowanych Instalatorów Gazu i Wodociągów - załóżek późniejszego Bims-u. W 1958 roku powstała Spółdzielnia Rzemieślnicza Blacharsko-Instalacyjna. W tej spółdzielni pracowali: Krzysztof Osipowicz - obecny prezes spółki Bims Plus i Piotr Kuźmiak, nasz główny księgowy. Z ich inicjatywy w 1991 została wydzielona spółka BIMS będąca zapleczem dla zaopatrzenia rzemieślników w materiały instalacyjne. Udziałowcami byli członkowie spółdzielni. W 1993 roku po znalezieniu partnera po stronie niemieckiej i dokapitalizowaniu firmy powstał dzisiejszy BIMS Plus, a w 1996 roku rozpoczął swoją działalność oddział w Szczecinie, jeszcze z siedzibą przy ulicy Cukrowej. W 2007 staliśmy się samodzielną spółką komandytową działającą w strukturze holdingu HBH. Od 4 stycznia 2014r. Spółka funkcjonuje w nowej siedzibie na Przecławiu.

Ile istnieje punktów w Polsce?

Aktualnie wszystkich placówek jest 120 w tym jedenaście głównych lokalizacji, takich jak ta w Warzycicach. Natomiast pozostałe,



to punkty szybkiej sprzedaży samoobsługowej dla instalatorów. Mamy je w Szczecinie przy ulicy Ściegiennego, w Szczecin Dąbiu, w Świnoujściu i w Stargardzie. W ciągu trzech następujących lat otworzymy pięć kolejnych.

Kto korzysta z waszych usług?

Naszym głównym klientem byli, są i będą instalatorzy. Jednak w asortymencie sanitarnym, który jest bardzo intymnym i subtelnym, najważniejsze są potrzeby inwestora. To zainspirowało nas do stworzenia projektu Elements, który jest platformą spotkania czterech grup: instalatora, projektanta instalacji, architekta wnętrz i klienta ostatecznego.

Jakiego rodzaju produkty posiadacie w swoim asortymencie?

Projekt Elements to kompleksowa usługa polegająca na: obsłudze przez znajomego preferencje klienta handlowca; wsparciu wyspecjalizowanego doradcy w dziedzinie nowych rozwiązań techniki w branży grzewczej, instalacyjnej, sanitarnej i OZE; pomocy w aranżacji wnętrza w oparciu o produkty specjalnie dobrane według stylu życia klienta, trendów, optymalnej relacji ceny do jakości; dostarczeniu towaru we wskazane miejsce. To także polecenie wykonawcy posiadającego odpowiednie kwalifikacje, który dokona montażu z zachowaniem wszystkich warunków gwarancji.

Gdybym chciała wykonać remont tylko łazienki zupełnie od podstaw, to mogłabym skorzystać tylko z waszych usług, nie musząc szukać innych firm?

Oczywiście. Elements to również łazienki, ale proponujemy rozwiązania dla całego budynku: instalacji, ogrzewania, klimatyzacji, wentylacji. Może pani z tego skorzystać ale nie musi. Ma jednak pani taką możliwość. Może pani również, przyjść tylko po to, by dowiedzieć się jakie są najnowsze trendy lub rozwiązania techniczne w naszej branży, by zaplanować inwestycję na przyszłość.

Na przykładzie Elements, na czym polega sprzedawanie emocji? Będąc u Państwa w salonie łazienek, zauważyłam, że postawiliście na klimat tego miejsca.

To prawda, postawiliśmy mocno na estetykę tego miejsca, dlatego, że samopoczucie klienta jest dla nas najważniejsze. Emocje jakie wywołuje wystawa związane jest ściśle z ideą Elements, z podziałem na żywo.

No właśnie. O co chodzi z tymi żywiołami?

Poruszamy się w trendzie ekologiczno-ziemskim. Odnosząc się do żywiołów mówimy, że łazienki to woda, pompy ciepła to ziemia, kotły to ogień, klimatyzacja i wentylacja to powietrze. Te wszystkie cztery żywioły przenikają przez nasze domy czy mieszkania. One tam są, tylko ich wcześniej nie nazywaliśmy.

BIM's prowadzi również szkolenia. Jak wyglądają i kto może z nich skorzystać?

Część szkoleń ma charakter otwarty, mogą to być wykłady z designu czy architektury wnętrz. Chcemy organizować wernisaże z udziałem projektantów, architektów. Natomiast szkolenia fachowe są szkoleniami asortymentowymi dla moich handlowców i naszych partnerów - instalatorów i współpracujących z nami projektantów. Kolejne, to szkolenia warsztatowe, gdzie uczestnicy mogą fizycznie np. wykonać połączenie rurowe, samodzielnie zmontować najnowszy model kabiny czy zapoznać się z aktualnymi rozwiązaniami wprowadzanego na rynek kotła grzewczego. Prowadzimy również szkolenie dla firm zajmujących się montażem asortymentu Elements, którzy będą partnerami w tym projekcie, co gwarantuje Państwu wysoką jakość usług. Zamierzamy nawiązać bliższą współpracę z ZUT, Zespołem Szkół Budowlanych na Unisławy oraz w Dąbiu, żeby dla klas zawodowych i studentów Wydziału Inżynierii Sanitarnej organizować warsztaty w nowoczesnym wnętrzu zapoznając ich z najnowszymi technologiami w tej dziedzinie.

Dziękuję za rozmowę.



Sukces jest kobietą

W październiku w murach Willi West-Ende odbyły się warsztaty dla kobiet biznesu poświęcone budowaniu własnej marki zorganizowane przez firmę doradczą Deloitte. Zajęcia poprowadziła Joanna Malinowska-Parzydło, ekspert w budowaniu własnej marki, doradca biznesowy, autorka poczytnego bloga jestesmarka.pl.

Podczas warsztatów uczestniczki dowiedziały się m.in. tego co pomaga w osiągnięciu sukcesu w biznesie, a co stoi na jego przeszkodzie.
- Najważniejsze w życiu jest to, w jaki sposób komunikujemy się z innymi. Kluczowe dla naszego sukcesu jest natomiast to jak komunikujemy się same ze sobą - mówiła na spotkaniu Joanna Malinowska-Parzydło. - By zacząć budować świadome własną markę i jednocześnie pozostać w zgodzie ze sobą należy odpowiedzieć sobie



foto: Jarosław Gaszyński



Warsztaty poprowadziła Joanna Malinowska-Parzydło, ekspert w budowaniu własnej marki, doradca biznesowy



na pytania: Kim jestem? Jakie są moje wartości? Jakie są moje cele i po czym poznam, że je osiągnęłam?

Wysoka jakość, wiarygodność, determinacja, system wartości, spójność - m.in. te cechy pomagają w budowaniu pozycji lidera. Klub SheXO to inicjatywa Deloitte istniejąca od czterech lat. Ma charakter miejsca spotkań biznesowych dla kobiet, gdzie panie mają okazję nawiązać relacje, wymieniać się doświadczeniami i kontaktami. To tu uczą się jak być lepszą liderką, szefową i współpracownikiem.

ad

Radisson BLU
HOTEL SZCZECIN

WYJĄTKOWY CZAS I WYJĄTKOWE MIEJSCE!

SPOTKANIE ŚWIĄTECZNE Z WIDOKIEM NA MIASTO

WIDOK NA OŚWIETLONY WIECZOREM SZCZECIN, W TLE DŹWIĘK FORTEPIANU, WOKÓŁ BLASK ŚWIEC ORAZ ELEGANCKIE WNĘTRZA BANKIETOWE NA XI PIĘTRZE HOTELU RADISSON BLU, KIELISZEK GRZANEGO WINA, ŚWIĄTECZNE SPECJAŁY NASZEGO SZEFA KUCHNI ORAZ PROFESJONALNA OBSŁUGA

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SAL BANKIETOWYCH, RESTAURACJI RENAISSANCE I COPERNICJUS BARU NA XI PIĘTRZE HOTELU

CENY BUFETÓW OD 78 ZŁ/OS.

Szczegóły:

tel.: +91 359 50 14

e-mail: za.pordolalik@radissonblu.com

HOTELS DESIGNED TO SAY YES!

Bo najlepiej jest w domu

Specjalistki od prawa, ekonomii, kredytów nieruchomości, fotografii, architektury wnętrz pod jednym dachem. W tym domu znajdziesz je wszystkie. Zapraszamy na rozmowę z właścicielką i pomysłodawczynią In House Izabelą Cor-Kubińską.

D

laczego spośród tylu biznesów wybrała Pani akurat biuro nieruchomości?

Nie tylko biuro nieruchomości! Zajmujemy się też finansowaniem ich za-



kupu, czyli szeroko pojętym doradztwem finansowym. Oprócz kredytów hipotecznych doradzamy w zakresie kredytów gotówkowych, leasingów. Dla klienta to duże ułatwienie, kiedy w jednym miejscu, u jednego doradcy ma wszystkie dokumenty i może załatwić wszystkie sprawy związane z zakupem mieszkania, łącznie z dobraniem paru tysięcy np. na zakup mebli czy uzupełnienie wkładu własnego. A dlaczego biuro nieruchomości? Bo lubię wyzwania i ciekawe życie. To jest jak jazda kolejką górską, spadasz w dół z prędkością światła, żeby po chwili odbić się i podziwiać piękne widoki.

Czym pani agentki, bo przypomnę, że to stuprocentowo kobiety biznes, wyróżniają się na tle innych?

Jeśli powiem, że profesjonalizmem, to będzie banał, bo znam wiele agentów i agentek z innych biur, którzy są profesjonalni. Agentki In House cechuje przede wszystkim radość i pogoda du-

cha. Zdajemy sobie sprawę, że nie rozwiążemy wszystkich problemów naszych klientów, ale dzięki jakości z jaką wykonujemy naszą pracę, jesteśmy w stanie opanować wiele pojawiających się kryzysów. Szybkość to druga cecha, która nas wyróżnia. Staramy się reago-

wać natychmiast i żadnego klienta nie zostawiamy bez pomocy. Wyróżnia nas też to, że nie konkurujemy ceną. Granie ceną na tak konkurencyjnym rynku może się źle skończyć dla wielu biur, które nie będą konkurencyjne w inny sposób. My każdemu klientowi, który chce u nas sprzedać nieruchomość, zapewniamy profesjonalną sesję fotograficzną i bardzo szeroki pakiet portali branżowych i społecznościowych, na których reklamujemy nieruchomość. To skracza czas sprzedaży i pozwala zachować wyższą cenę.

Gdzie można was znaleźć?

Biuro mamy na Bolesława Śmiałego 39. Można w nim obejrzeć zdjęcia w dużym formacie, już sprzedanych przez nas nieruchomości. Jesteśmy też oczywiście wszędzie tam, gdzie pojawiają się ciekawe nieruchomości i tam gdzie są nasi klienci. Jesteśmy mobilne i z klientami możemy spotkać się nawet na plaży w Mielnie. ■

REKLAMA



- ★ *Nowe menu*
- ★ *Nowa karta win*
- ★ *Specjalne świąteczne menu*

Święta u Paula



Podaruj swoim pracownikom najlepszy świąteczny prezent.

Delektuj się przepyszny jedzeniem i domową świąteczną atmosferą przy ciepłym kominku wraz ze znajomymi i kolegami. Zapraszamy do Restauracji Paul's Fantasia.

Zadzwoń po informacje bądź rezerwację; +48 604 146 604



Siła Manhattanu Zabawki – nie tylko dla dzieci

Drony, modele samochodów i oczywiście lalki. Oryginalne zabawki, nie tylko dla dzieci, znajdziecie na targowisku Manhattan.

K

zwłaszcza najmłodszym.

Jedną z najpopularniejszych i najstarszych zabawek jest lalka. Co ciekawe, dawniej lalkami nie bawiły się tylko dziewczynki. Początkowo lalki były gliniane, później zaczęto wytwarzać lalki ze starych szmat i sznurowadeł (często wykonywano je w domu, samodzielnie). Ewolucja sprawiała, że zabawki również były doskonalone: zaczęto wykonywać je z drewna z ruchomymi częściami, pokrywane farbami i modnie ubrane.

Na targowisku Manhattan wśród innych produktów znajdziemy właśnie zabawki. Szeroki asortyment pozwoli nam dokonać właściwego wyboru. Szczególnie polecamy sklep patronacki firmy Wader, który jest obecny na rynku od ponad 25 lat. W ciągu wielu lat funkcjonowania na rynku przedsiębiorstwo stało się w Polsce liderem w sprzedaży aut dla dzieci. W ofercie znajduje się ponad 300 modeli zabawek, a co roku wprowadzane są kolejne nowości. ■

ażdy czas jest dobry, aby zrobić prezent. Zarówno młodszemu, jak i starszemu. Zbliżają się święta i już powoli można zacząć rozglądać się za podarunkami, by mile zaskoczyć najbliższych. Warto pomyśleć nad prezentem, który sprawi z pewnością dużo radości,



foto: materiały prasowe

Manhattan
spółka z o.o.



Prezes Mirosław Wołosewicz

Manhattan to największe targowisko w Szczecinie i jedno z najnowocześniejszych w Polsce. Manhattan charakteryzuje różnorodność i bogactwo asortymentu. Na co dzień na targowisku działa 300 stoisk. Warto podczas codziennych zakupów wstąpić do któregoś sklepu z zabawkami i sprawić przyjemność swoim pociechom.



PRAWDZIWY SMAK ITALII

PLAC ORŁA BIAŁEGO 10, TEL. 91 431 02 72, 91 431 02 71, WWW, TRATTORIA-TOSCANA.PL

Wigilia Firmowa

KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA

organizujemy wigilie firmowe z atrakcjami, obsługą techniczną, a przede wszystkim z wysmienitym jedzeniem

MENU

domowe, tradycyjne świąteczne oraz specjalnie przygotowane

MIEJSCE

posiadamy własne sale bankietowe lub przygotowujemy spotkanie świąteczne we wskazanym miejscu

Zapraszamy do współpracy



Przegrane medale

Rozmawiał: Rafał Podraza
/ Foto: Materiały prasowe



Dzisiaj otrzymywałyby nagrody, kontrakty reklamowe. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych było inaczej. Rządził działacz sportowy i trener. Zawodnik miał tylko zdobywać medale i bić rekordy. I bezwarunkowo słuchać. W przeciwnym razie – bez względu na osiągnięte sukcesy – można go było wymienić na innego, bardziej pokornego. Właśnie ukazała się książka Rafała Podrazy pt. „Przegrane Medale. Jak działacze niszczyli sportowców”, która jest zbiorem rozmów autora z gwiazdami polskiego sportu, których kariery zniszczyli działacze.

Jedną z bohaterek jest szczecinianka – pływaczka, Dorota Brzozowska. Pierwsza polska finalistka olimpijska, która – mimo znakomitego startu – mając zaledwie szesnaście lat, postanowiła zakończyć karierę sportową. Dlaczego tak się stało?... Magazyn „Prestiż” objął patronat nad publikacją – prezentujemy fragment wywiadu Rafała Podrazy z Dorotą Brzozowską.

Jak to możliwe, że nikt nie zareagował, kiedy pierwsza polska finalistka igrzysk olimpijskich postanowiła zaraz po igrzyskach zakończyć karierę?

REKLAMA



Eliza Omelańczuk



PROFESJONALNA POMOC PSYCHOLOGICZNA, TERAPEUTYCZNA I SEKSUOLOGICZNA DLA OSÓB DOROSŁYCH, DZIECI, MŁODZIEŻY. OFERUJĘ SPOTKANIA INDYWIDUALNE, RODZINNE I DLA PAR Z JEDNYM LUB DWOMA TERAPEUTAMI ORAZ TERAPIE GRUPOWE.

Oferuję Państwu profesjonalną pomoc psychologiczną, terapeutyczną, seksuologiczną - aby wysłuchać Was, dać wsparcie i znaleźć rozwiązanie dla Waszego, może jeszcze nie określonego i wyrażonego problemu. Z mojej strony mogą liczyć Państwo na pełną szacunku życzliwość i zrozumienia atmosferę popartą zaangażowaniem, wiedzą i osobistym doświadczeniem. Państwa motywacja do rozmowy jest moją motywacją do poznania Was i pomocy Wam.

Do olimpiady w Moskwie przygotowywałam się trzy lata. W tym czasie praktycznie codziennie słyszałam, że będę pierwszą, do tego najmłodszą, olimpijką w pływaniu ze Szczecina, pojedzie do Moskwy i wróć w glorię. Były to trzy lata pełne wyrzeczeń, ciężkiego treningu, ale z konkretnym celem. Kiedy w końcu go osiągnęłam, miałam nadzieję, że będę mogła wreszcie normalnie „po ludzku” odpocząć. Wypać się, poleniuchować. Spodziewałam się też, że ktoś powie: „Dorota, super! Odwaliłaś kawał dobrej roboty...”

A tak nie było?

Nie bardzo, chociaż nie mogę powiedzieć, po zawodach w Mielcu miałam cały tydzień wolnego, ale była to kropla w morzu potrzeb mojego organizmu. Tym bardziej, że ledwo wróciłam na pływalnię, a już trzeba było przygotowywać się do kolejnych zawodów. Trener nie zwracał uwagi na to, że jestem zmęczona, praktycznie wycieńczona, z zaleczonymi, bo na pewno niewyleczonymi kontuzjami. Dla niego nie było to ważne, miałam trenować.

I trener, który Panią przecież dobrze znał, nie widział, że coś jest nie tak? Nie rozumiał powagi sytuacji?

Mam wrażenie, że nie chciał tego widzieć... Pewnego razu stwierdził, że jeśli tak dalej będzie, to wyrzuci mnie z klubu. Krzyczał, że do niczego się nie nadaję, że najlepiej, gdybym dała sobie spokój z pływaniem, że po igrzyskach w Moskwie uderzyła mi do głowy woda sodowa, a w końcu, że jak mi coś nie pasuje, to mam wolną drogę i mogę trenować u kogo innego.

Może więc trzeba było zrobić sobie przerwę?

Do tego dążyłam! I zapewniam, że po trzech miesiącach odpoczynku byłabym znów gotowa do treningów, pełna zapału i chęci do pływania.

To może trzeba było zmienić trenera?

Zmieniłam, ale tutaj nie chodziło o trenera, a o odpoczynek. Mój nowy opiekun po kilku treningach również stwierdził, że nic już ze mnie nie będzie... Zniechęcona wróciłam do Szczecina, do Michała Kanteckiego. W listopadzie trener oznajmił, że przyszło dla mnie imienne zaproszenie na zawody do Stanów, ale jako że nie mam formy, nie mogę jechać. Powiedziałam, że na 200 delfinem faktycznie byłoby ciężko, ale 100 metrów - w każdej chwili.

I jak to się skończyło?

Nijak. Trener nie chciał słuchać, wiedział swoje. Na początku grudnia poinformował telefonicznie Polski Związek Pływacki w Warszawie, że start Doroty Brzozowskiej będzie kompromitacją i on jako trener nie zgadza się na mój udział w zawodach na Florydzie. Tym samym prosi o wykreślenie mojego nazwiska z listy. Najpierw płakałam przez kilka dni, a potem się wściekłam, powiedziałam, że w takim razie kończę karierę. Bardzo mnie to zabolowało.

Ale według notatki z „Przeglądu Sportowego” z 29 grudnia 1980 roku, to Pani sama zrezygnowała z wyjazdu na Florydę.



REKLAMA |

Paella na talerzu, wino z beczki - z Pijaną Blanką kulinarne wycieczki!

Zapraszamy na kameralne imprezy do 15 osób.

„(...) Dorota Brzozowska wcześniej zrezygnowała z zaproszenia na Florydę – zbyt długą zrobiła sobie przerwę w treningach po powrocie z Moskwy. Jak powiedziała zarządowi PZP, nie mogąc przygotować olimpijskiej formy na pierwsze dni stycznia, nie chce w mityngu w światowym gronie zajmować końcowych pozycji (...)”.

Nie komentuję, bo to jakaś totalna bzdura. Powtórzę, musiałabym mieć nie po kolei w głowie, by samej pozbawić się darmowego wyjazdu do Ameryki.

Cały czas nie mogę jednak zrozumieć, że nikt nie chciał Pani trenować. Za Panią stał niekwestionowany sukces z Moskwy, szóstka lokata w światowych tabelach, tytuły mistrzyni i rekordzistki kraju!

Jak wspominałam, pod koniec października podjęłam próbę zmiany trenera. Nowy trener jednak też stwierdził, że mój czas minął, a kolejnych chętnych nie było.

A Polski Związek Pływacki nie mógł przydzielić szkoleniowca jednej z najlepszych pływaczek w kraju?

Warszawę mało interesowało, co dzieje się z zawodnikami w terenie. Stroną w rozmowach ze związkiem był trener, to on wiedział, co dla podopiecznego jest najlepsze. Ja zaś – w oczach Kanteckiego – byłam jedynie pyskatą gówniarą. Poza tym Polskim Związkiem Pływackim kierował wówczas człowiek z Krakowa, który bardzo promował tamten region.

Był jeszcze inny problem: jako zawodniczka z totalnego kosmosu, spoza środowiska, byłam problematyczna...

Jak to problematyczna?

Nie należałam do grzecznych dziewczynek. Miałam własne zdanie i głośno wygłaszałam te bardzo niepopularne, szczególnie wśród belfrów, sądy. W efekcie z krakowskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego wywalono mnie już po dwudziestu dniach. Zrobiono to w trybie natychmiastowym, gdyż postrzegano mnie jako osobę niebezpieczną, mogącą doprowadzić do buntu wśród uczniów. Wezwano moich rodziców, by mnie odebrali.

Co takiego Pani robiła? Nie wierzę, że własne zdanie mogło być odbierane jako jawne nawoływanie do buntu...

Co takiego robiłam? Nic specjalnego. Nie pozwalałam się obrażać nauczycielom, kłóciłam się na treningach, potrafiłam powiedzieć „nie” i tupnąć nogą. A trenerowi Jackowi Chojnowskiemu, który za mną ewidentnie nie przepadał, a ponadto chciał mnie na basenie „wychowywać” mokrym sznurkiem od gwizdka, wykrzyczałam w twarz: „Tylko spróbuj!”. Relegowano mnie w trybie natychmiastowym. Kazano mi się spakować i pociągami odwieziono do Szczecina.

Rozpoczęła się medialna burza. Dzienniki sportowe rozpisywały się o Pani wyrzuceniu z krakowskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego? Stawiano wręcz pytanie, czy SMS-y spełniają swoją rolę. Czytając te artykuły, miała Pani satysfakcję?

RAFAL PODRAZA



Rodzice nie pokazywali mi tych artykułów. Wiem tylko, że wy stosowali bardzo ostry list do PZP w tej sprawie. Mnie to wszystko lekko przygniotło. Docierały do mnie tylko strzępy tej historii. Wiedziałam, że Chojnowski w gazetach pluł na mnie, ile tylko mógł. Nazywał „hrabiną”, „buntowniczką”, „pyskatym leniuchem”, „zarozumiałcem”. Bolało mnie to, bo nie była to prawda.

Nigdy nie pożałowała Pani odejścia ze sportu w wieku szesnastu lat?

Tylko raz... Kiedy dopiero w 1983 roku, na zawodach w Tokio, Agnieszka Czopek pobiła mój rekord Polski. Zdałam sobie wówczas sprawę, że gdybym nie przerwała kariery, mogłabym bardziej wyśrubować rekord kraju. Wtedy dopiero uświadomiłam sobie, że faktycznie byłam dobra w te klocki. Wyniki, które osiągałam w 1980 roku, musiały na pobicie czekać kilka lat! W delfinie byłam nie do pokonania. ■

REKLAMA



dentallia

pracownia stomatologii mikroskopowej

gabinet rekomendowany przez
Polskie Towarzystwo Endodontyczne

CHOINKI

Do dekoracji firm, instytucji, biur,
sklepów, hoteli, restauracji...

Jodły, Świerki

Cięte i w donicach.
Różne odmiany i wielkości.

Najwyższa jakość - fachowa obsługa - dostawa gratis*

CENTRUM OGRODNICZE
Rajski Ogród[®]
www.rajski.szczecin.pl

ZAMÓWIENIA

e-mail: rajskiogrod@gmail.com

Tel. 601 870 920

* na terenie Szczecina i okolic

Rajski Ogród[®]

Drzewa i krzewy ozdobne



**Cisy, sosny, świerki,
hortensje, bukszpany i
wiele innych roślin w
specjalnych cenach...**

LISTOPADOWA

WYPRZEDAŻ

CIEKAWY ODMIANY

do **70%**
TANIEJ

CENTRUM OGRODNICZE

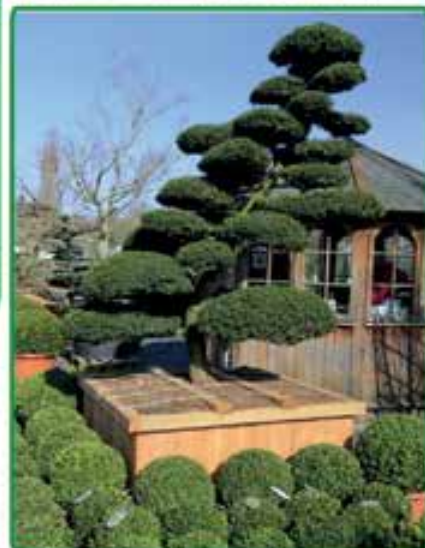
Szczecin, al. Wojska Polskiego róg Zaleskiego

Szczecin, al. Bohaterów Warszawy róg 26 Kwietnia

SZKOŁKA ROŚLIN

Szczecin, ul. Zaleskiego 2 (obok **NETTO**)

www.rajski.szczecin.pl





Zsamplować Ewę

Autor: Aneta Dolega
/ Foto: Zofia Zija

„Moje serce to jest muzyk, który zwiął z orkiestry...” To chyba jedna z najfajniejszych piosenek Ewy Bem, królowej polskiego swingu, pierwszej damy polskiego jazzu. Ta fantastyczna wokalistka ma muzykę w genach.



Cały czas czegoś słucham, ostatnio śledziłam na bieżąco konkurs Chopinowski - mówi Ewa Bem. - Kocham jazz, swing, pop, czarne brzmienia, nie jestem bardzo wybredna. Może zbyt ciężka, metalowa muzyka nie jest specjalnie dla mnie, ale generalnie otaczam się muzyką non stop.

Warszawski duet d'jski Ptaki na swej płytowej kompilacji „The Very Polish Cut-Outs” wspaniale przypomniał polskie piosenki z lat 60., 70. i 80., poddając je klubowej obróbce. Obok Ireny Jarrowickiej, Zdzisławy Sośnickiej czy Andrzeja Zauchy nie mogło zabraknąć Ewy Bem, która ze swym „feelingiem” idealnie wpisała się we współczesną, taneczną stylistykę.

- Naprawdę?! Ktoś zrobił coś tak fajnego? - śmieje się wokalistka. - Przyznam się, że jeszcze tego nie słyszałam. To fantastyczne, że te utwory mogą dotrzeć do młodego pokolenia. Widzę to po moich córkach, które są osłuchane w polskiej klasyce. Sama wiem, że jestem uwielbiania przez raperów, ciągle coś mojego samplują. To świetne. Poproszę namiar na te nagrania!

Ewa Bem będziemy mogli posłuchać w Szczecinie na żywo 4 grudnia w hali Opery. Tam wystąpi w swoim jazzowym wcieleniu, gdzie towarzyszyć jej będzie kwartet Andrzeja Jagodzińskiego.

- To będą utwory Osieckiej, Młynarskiego, Kofty i Przybory. Cudowne, poetyckie piosenki - wymienia jednym tchem artystka. - Od lat jestem orędowniczką polskiej muzyki i polskich tekstów. Zdecydowanie wolę śpiewać w ojczystym języku. Mamy tyle genialnych tekstów, autorów. Trzeba to pielęgnować.

Otacza się muzyką, otacza się młodymi muzykami. Ciągłe w biegu, wulkan energii, prawdziwa diva.

- Nie mogę powiedzieć, żebym była na czasie z tym, co dzieje się aktualnie w polskiej muzyce. Widzę i słyszę tylko to, co jest promowane w mediach. I bardzo mi się to nie podoba - wyznaje szczerze Ewa Bem. - Coś niedobrego dzieje z muzyką popularną, zresztą jak z całym światem ostatnio. Uważam jednak, że powinno się edukować ludzi, także pod tym kątem i jest to zadanie mediów. Warto o to zadbać. ■

FASHIONHOUSE AL. PIASTÓW 72 SZCZECIN, WWW.FASHIONH.PL



MICHAEL MICHAEL KORS

Potęga duetu



fot. materiały prasowe

PRESTIŻ
PATRONUJE

Wśród wielu listopadowych propozycji koncertowych Free Blues Club poleca szczególnie jedną. Szykuje się koncert duetu z potężną jazzową mocą. Dwie legendy na jednej scenie: Gerry Brown, wytrawny perkusista, który od kilkunastu już lat wspiera swoim talentem Stevego Wondera, jest rozchwytywany przez artystów tej miary, co Jeffrey Osborne, Lionel Richie czy Stanley Clark oraz Jonas Hellborg, genialny basista, członek Mahavishnu Orchestra, partner Billa Laswella i Gingera Baker'a. Obaj panowie zagrają wspólnie 28 listopada (godz. 21). Brown to świetny jazzowy bębniarz, który doskonale wyczuwa inne nurty czarnych brzmień. Hellborg za to łączy jazz



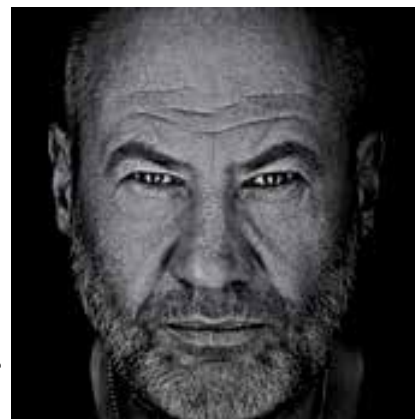
z klasyczną muzyką z południa subkontynentu indyjskiego. Wykorzystuje zarówno podejście typowo melodyczne, jak i granie bardziej perkusyjne i akordowe. Obaj artyści postanowili połączyć siły i pokazać światu swoje unikalne podejście do muzyki jazz i fusion. Z takim doświadczeniem studyjnym na pewno nie będą mieli kłopotu z porwaniem publiczności. Spodziewać się można koncertu z najwyższej półki. **ad**

Mozaika
na skrzypce

fot. Gregor Hohneberg

Skrzypek jazzowy, kompozytor. Zdolna bestia. Pochodzący z Gorzowa Adam Bałdych, stypendysta prestiżowego Berklee College of Music i muzyk należący do „stajni” niemieckiej wytwórni ACT Music, 26 listopada (godz. 19) pojawi się w Radiu Szczecin i zagra specjalnie skomponowany dla Baltic Neopolis Orchestra utwór „Mozaika”. To wieloczęściowa suita zainspirowana kulturami ludności napływowych na ziemię zachodnie po zakończeniu II Wojny Światowej. Kompozycja łączy w sobie elementy wielu gatunków muzycznych: muzyki poważnej, ludowej oraz jazzowej. Utwór napisany został w autorskiej technice Adama Bałdycha pn. „layerism”. Polega ona na tworzeniu kompozycji w wielu warstwach, tak aby dało się materiał zagrać w różnych składach. Dzięki temu kompozycja jest możliwa do wykonania zarówno przez wielką orkiestrę smyczkową i mniejszy zespół instrumentów. Poprzez wprowadzenie elementów improwizacji, kompozycja

jest niezwykle komunikatywna z odbiorcą, który doświadcza procesu kreacji w czasie rzeczywistym. **ad**

Pożegnanie
z dzieciństwem

fot. materiały prasowe

Legenda muzyki powraca. W szczecińskiej Azoty Arena wystąpi Fish, lider jednego z najbardziej znanych zespołów grających neo-progresywny rock - Marillion. Choć Fish pracował z zespołem tylko przez niespełna 10 lat (w 36-letniej historii zespołu), to właśnie on stworzył największe hity i stał się ikoną formacji. Według krytyków oraz wtórującym im fanów, utwory Marillion dzięki swej stylistycznej bezkompromisowości są wciąż aktualne i uniwersalne, wciąż też zdobywają nowych fanów. Od ukazania się legendarnej płyty „Misplaced Childhood” minęło trzydzieści lat. Fish postanowił wyruszyć w trasę, podczas której przypomina właśnie utwory z tej muzycznej opowieści o dzieciństwie i jego wpływach na dorosłego człowieka. Zapewne usłyszymy jeden z najgłośniejszych przebojów grupy - balladę „Kayleigh” czy równie głośny „Lavender”. Jak zapowiadają organizatorzy, nie zabraknie także piosenek znanych z solowej twórczości artysty. Bilety do nabycia w elektronicznych serwisach azotyarena.pl oraz biletyFm. Koncert odbędzie się 7 listopada o 20.00. **nath**

Twój
uśmiech
tworzemy
z pasją



KLINIKA KORYZNA
KLINIKA IMPLANTOLOGII I STOMATOLOGII



Nie(ch) żyje Mistrz Heiliger!



fot. materiały prasowe

Kolejna edycja projektu „Nie(ch) żyją Mistrzowie!” będzie mieć charakter wyjątkowy - to setna rocznica urodzin jednego z najwybitniejszych artystów współczesnej Europy, urodzonego w Szczecinie Bernharda Heiligera. Artysta spędził w Szczecinie dzieciństwo i młodość, był uczniem tutejszej szkoły rzemiosł artystycznych, a później berlińskich akademii. Jest autorem licznych pomników, rzeźb plenerowych, portretów i obrazów, które można zobaczyć w Berlinie i wielu innych miastach w Europie. W Szczecinie, przed siedzibą Muzeum Historii Szczecina, stoi jego rzeźba „Wielki łuk”. Uroczystości zostały zaplanowane na sobotę, 14 listopada 2015. Na elewacji domu rodzinnego Heiligera przy ulicy Swarozycza 11 zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa, a przed Ratuszem zaprezentowane zostaną projekty obiektów - siedzisk szczecińskiej rzeźbiarki Moniki Szpener, inspirowanych twórczością Heiligera. We wnętrzach Muzeum otwarta zostanie, przygotowana specjalnie na tę



okazję, wystawa rysunków Heiligera z kolekcji Jana Dębskiego. Dopełnieniem uroczystości będzie spotkanie z dr Bogdaną Kozińską, która opowie o życiu i twórczości artysty. Wcześniej muzealni edukatorzy zaproszą najmłodszych do udziału w warsztatach „Zaczynj rzeźbić! Czyli jak zostać artystą”. Na wszystkie wydarzenia - wstęp wolny. Szczegółowy program na www.muzeum.szczecin.pl

nath

Smolik i Kev Fox w Szczecinie



fot. materiały prasowe

PRESTIŻ
PATRONUJE

Dwie stylowe, charakterystyczne postaci, dwie indywidualności. Połączyła ich pasja do odkrywania nowych dźwięków i form artystycznych. 19 listopada dadzą koncert w hali Opery na Zamku w Szczecinie, podczas którego zaprezentują utwory z najnowszej płyty, nad którą wspólnie pracują. Andrzej Smolik wraca do naszego miasta po ponad czterech latach nieobecności. Z Kev Foxem poznał się pięć lat temu w Warszawie. Spotkanie zaowocowało wspólnym graniem, którego efektem był utwór L.O.O.T. Smolika znają już niemal wszyscy, ale kim jest tajemniczy Kev Fox? To artysta związany z Manchesterem, ale ostatnio tworzący także w naszym kraju. Znany jest z oryginalnych, akustycznych dźwięków, które upodobała sobie również polska publiczność. Utwory z albumu sy-

gnowanego ich nazwiskami opisywane są jako misternie skonstruowane, pełne melancholii melodie. Hipnotyzujący i silny wokół Foxa przy charakterystycznym brzmieniu instrumentów Smolika to zapowiedź niezwyklej, muzycznej podróży. Bilety dostępne są na bilety.fm oraz w kasie Opery na Zamku.

kt

Muzyka w wersji mikro



fot. materiały prasowe

PRESTIŻ
PATRONUJE

Mikromusic - grupa łącząca piękne melodie, kunszt warsztatowy oraz wspaniałą energię wystąpi 7 listopada w Szczecinie. Koncert, który odbędzie się w Klubie Pierwsze Miejsce, będzie okazją do prezentacji znanych utworów, ale też nowej płyty „Matka i żony”. Kilka numerów z tego krążka stanowi ścieżkę dźwiękową do filmu Bartka Prokopowicza pt. „Chemia”. - Jeśli poprzednie albumy niosły ze sobą dużą ilość melancholii, na tej płycie można znaleźć sporo humoru i przyspieszony rytm - mówi Natalia Grosiak, wokalistka zespołu. To ona jest autorką tekstów i muzyki. Trzy utwory są całkowicie jej autorstwa, osiem pozostałych stworzyła we współpracy z kolegą z zespołu i producentem albumu - Dawidem Korbaczyńskim. Jej enigmatyczny głos jest prawdziwą wizytówką zespołu, zyskującego coraz większe uznanie fanów i krytyków muzycznych. Najnowsza płyta jest uznawana za najbardziej energiczną w dorobku grupy. Mikromusic z powodzeniem łączy to, co wydaje się nie do połączenia: jazz, trip-hop, rock, a czasem nawet muzykę ludową. Bilety do nabycia na bilety.fm.

kt

REKLAMA



MJM SALON WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
Beata Kamińska

tel/fax 91 461 55 28
tel. 508 176 073
www.mjmszczecin.pl

KAROLINA KAWCZYŃSKA
Pracownia Projektowa

tel. 607 602 296
www.kawczynska.com.pl

PRACOWNIA STOLARSKA
KAZIMIERZ PŁONKA

tel. 91 415 12 13, 601 719 109
www.plonka.pl, biuro@plonka.pl

Śmieszne ptaszysko

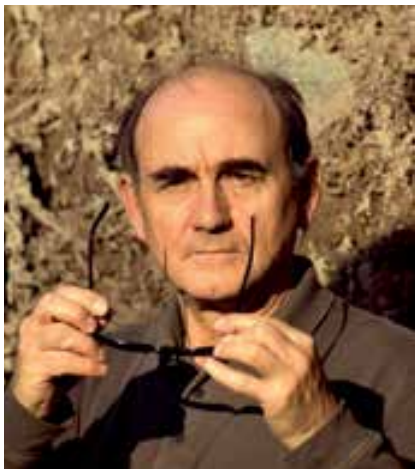


foto: materiały prasowe

Szczeciński SZPAK kontynuuje zapoczątkowaną rok temu zmianę opierzenia - z festiwalu kabaretowego przeobraża się w Festiwal Komedii. Impreza ma być swoistym kolażem różnych środków wyrazu, którym przyświeca wspólny cel - uśmiech odbiorcy. Festiwal rozpocznie się w piątek, 27 listopada w Klubie Lulu prezentacją najlepszych stand-up'erów. Wieczór należeć będzie do ekscentrycznych muzyków z zespołu Łąki Łan. Swojemu nie tylko muzycznemu szaleństwu dadzą upust na scenie Domu Kultury „Słowianin”, który dzień później stanie się areną dla konkursowej rywalizacji młodych zespołów kabaretowych z całej Polski. Wcześniej zaś rozbawiani będą najmłodszy, w ramach cyklu Szpaczek dla dzieci Teatr Improwizowany zaprezentuje „Impro Bajkę”. Zwieńczeniem sobotniego maratonu w „Słowianinie” będzie monodram Wojciecha Tremiszewskiego „Adama Mickiewicza liryczna próba odnalezienia się w branży rozrywkowej”. Finałem festiwalu będzie jak zawsze występ najlepszych z najlepszych podczas Koncertu Finałowego, a najprawdziwszym crème de la crème „Kwartet dla czterech aktorów”, czyli teatralny klasyk w gwiazdorskiej obsadzie: Jan Frycz, Jan



Peszek, Andrzej Grabowski, Mikołaj Grabowski. Pełen program oraz informacje o biletach: www.szpak.info.pl. **nath**

„Hrabina Marica”. Szczegółowy program inauguracji nowej Opery na Zamku na www.opera.szczecin.pl. **nath**

Opera na nowo



foto: materiały prasowe

Po ponad czterech latach obecności w prowizorycznej hali, szczecińska Opera wraca do Zamku Książąt Pomorskich. Siedziba muzycznego teatru przeszła gruntowny remont, zyskała zupełnie nowe oblicze. Inauguracja nowej Opery to kilkudniowy (20-28 listopada) festiwal sztuk. Rozpocznie go uroczysta gala, podczas której zaproszeni goście poznają możliwości zmodernizowanej sceny, w specjalnie wyprodukowanym na tę okazję widowisku w reżyserii Natalii Babińskiej. Galę poprowadzi Marek Kondrat. Jednak sednem inauguracyjnego wieczoru będzie premiera operowego arcydzieła Giuseppe Verdiego „Bal Maskowy” w reżyserii Waldemara Zawodzińskiego. Dalsze dni to kolejne wyjątkowe wydarzenia i muzyczne sławy. Na deskach nowej Opery po raz pierwszy w Polsce wystąpi jedna z największych operowych sław, właścicielka unikatowego sopranu koloraturowego Patricia Petibon. Gwiazdą kolejnego koncertu będzie Małgorzata Walewska, a na deser nowe wnętrza Opery wypełnią musicalowe szlagiery w wykonaniu warszawskiego Teatru Roma. Całość dopełnią jeszcze koncerty kameralne, wernisaż, forum operologiczne. Na scenę Opery powróci także przebojowa



Pogodna muzyka



foto: Rafał Nowakowski

Pogodno to najładniejsza dzielnica Szczecina. Pogodno to też najbardziej kreatywna grupa rock'n'rollowa w Polsce. W 1996 roku Szczecin był najbardziej imprezowym miastem w Polsce. Wtedy to Jacek Szymkiewicz alias Budyń wraz z Tomaszem Kubikiem i Adamem Sołtysikiem zakładają zespół Pogodno. Pierwsze koncerty w legendarnych klubach Medusa i Cafe 66 przechodzą do historii. Oto na muzycznym rynku pojawiła się petarda. Pierwsza płyta kapeli, z 2000 roku, to punkowa energia, szczypta elektroniki i świetne teksty Budynia. Kolejny album nagrany został już w nowym składzie: Szymkiewicz/Macuk/Kozłowski/Pfeif. To przykład tego, że muzyka alternatywna może być przystępna. Chwytające za uszy i serce piosenki, tym razem wzbogacone o partie klawiszy. zachwyciły wszystkich. Zespół stał się posiadaczem pierwszego przeboju - „Pani w obuwicznym”. Płyta była nominowana do Fryderyka w kategorii muzyki alternatywnej. Kolejne albumy, kolejne sukcesy i grupa zawiesiła działalność. Po okresie hibernacji Pogodno ogłosiło powrót w składzie: Szymkiewicz/Macuk/Kozłowski/Pfeif. Koncertuje, w Szczecinie zagra 14 listopada (godz.19) w klubie Harmon. **ad**

REKLAMA



AKADEMIA TAŃCA
Pragniesz

ANDRZEJKI BOLLYWOOD BAL

AKADEMIA TAŃCA
Lukasinskiego 116,
Szczecin

W programie m.in.:
TANIEC BRZUCHA!

Rezerwacja
☎ 503 039 129

Konkurs na najlepszy
strój w stylu Bollywood

Bilety: 120 zł/os.
W cenie: orientalny
bufet, 2 dania
gorące, szwedzki
stół, napoje zimne,
gorące

Szczecin, dnia 28.11.2015 • sobota • godz. 20:00

Światło Kwade



fot. materiały prasowe

Do Trafostacji Sztuki w Szczecinie jest blisko z Berlina. Kolejny artysta, a raczej artystka wkrótce tu zawita. Alicja Kwade, choć mieszka w stolicy Niemiec, pochodzi z Katowic. W Szczecinie odbędzie się jej pierwszy polski, instytucjonalny pokaz. „Nach Osten” zadebiutuje 28 listopada (wernisaż o godz. 18). Artystkę fascynuje niesamowita atmosfera „strefy mroku”. W swej twórczości wykorzystuje relację światła i ciemności, w której obiekty tracą swoją rozpoznawalność. Do działań ze światłem postanowiła wykorzystać postindustrialną architekturę TRAF0. Artystka umieści w głównym holu TRAF0 współczesną reinterpretację XIX-



-wiecznego wahadła Foucault. Wahadło Kwade, podobnie jak Foucault, demonstruje 24-godzinny cykl rotacyjny Ziemi wokół jej własnej osi. Jednakże zastąpi ciężar wahadła żarówką. W innej pracy Kwade umieści na przeciwległych końcach dwie rozbite i nadal działające lampy fluorescencyjne sprawdzając w ten sposób, jak będą na siebie oddziaływały. Alicja Kwade wystawiała do tej pory m.in. w Nowym Jorku, Miami, Detroit, Monachium i Berlinie. **ad**

Wnętrze Miasta po raz czwarty



Autor obrazu: Artur Przebindowski

Galeria sztuki Moniki Krupowicz Open Gallery zaprasza na wystawę „Wnętrze Miasta”, której uroczyste otwarcie odbędzie się 19 listopada w Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie. Jest to już czwarta edycja tego wydarzenia artystycznego, którego motywem przewodnim są miejskie zakamarki, schowane za fasadami kamienic i wydobyte na światło dzienne na obrazach cenionych w kraju i na świecie artystów. Wśród kilkudziesięciu eksponowanych prac na wystawie zobaczymy malarstwo Anny Reinert, która uchwyciła najnowsze pejzaże architektoniczne, a także Tomasza Kopcewicza, odwołującego się do doświadczeń minimal-artu i malarstwa materii. Wielką atrakcją będą też najnowsze i największe, dotąd niewystawiane, obrazy Artura Przebindowskiego z cyklu „Megalopolis”, który przyniósł malarzowi uznanie krytyków i miłośników sztuki oraz wiele nagród i wy-

różnień. Wernisażowi towarzyszyć będzie koncert muzyków z Fundacji Akademia Sztuki, a całą wystawę będzie można oglądać w Filharmonii do połowy grudnia. **kt**

Młodzi wilcy sztuki



fot. materiały prasowe

Biedrona, Cichy i Cobra z kultowego filmu „Młode wilki” mieli wszystko, lecz chcieli jeszcze więcej. Zajmowali się przemysłem, pracowali dla szefa gangu „Czarnego”. Dzisiejsze „Młode wilki” to zdolni artyści, którzy podobnie jak wspomniani bohaterowie filmu mają sporo, ale chcą jeszcze więcej. Różnica jest jedna - działają nie na rynku przemysłowym, lecz artystycznym. „Młode wilki 15” to nazwa nowego, odbywającego się po raz drugi festiwalu sztuki, dźwięku i obrazu, skierowanego do młodych muzyków i plastyków. To także jeden z nielicznych festiwali skierowany do młodych twórców zajmujących się sztuką dźwięku - soundart. Sednem festiwalu jest konkurs zwieńczony wystawą finalistów, dopełnieniem zaś cykl wydarzeń edukacyjnych poświęconych sztuce najnowszej i roli dźwięku i obrazu we współczesnej praktyce artystycznej. Wśród gości m.in. Marek Chołoniewski z Festiwalu Audio Art, doceniana artystka Agnieszka Polska oraz Łukasz Strzelczyk z Trzeciej Fali. W tym roku w ramach festiwalu uruchomiony zostanie konkurs „Młode Wilki 1/2” (nomen omen prequel kultowego filmu) przeznaczony dla uczniów szkół średnich, zainteresowanych sztuką współczesną i muzyką eksperymentalną. Festiwal „Młode wilki 15” odbywać się będzie w dniach 27-29 listopada 2015 w Akademii Sztuki w Szczecinie. **nath**

REKLAMA



Kafe Jerzy
wyższa kultura

Soboty
O JERZU!
Najbardziej kolczasta impreza w mieście

Piątki
URODZINOWY KAFE JERZY
Dostaniesz tyle rabatu ile kończysz lat *

rezerwacje
kafe@kafejerzy.pl / 608 64 46 77
www.facebook.com/kafejerzy



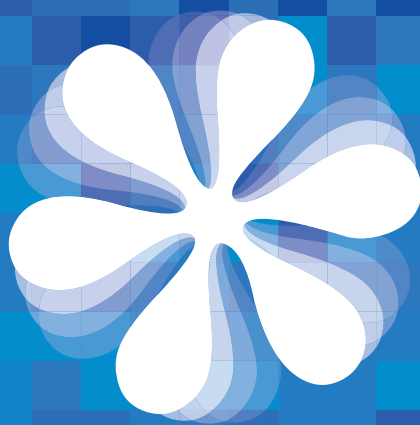
* Maksymalnie 40% na alkohole wysokoprocentowe ** Jerzy z osobą towarzyszącą zawsze wchodzi za darmo



2. 11 GODZ. 18:00 TREFL SOPOT
16. 11 GODZ. 18:00 POLSKI CUKIER TORUN
25. 11 GODZ. 18:00 ANWIL WŁOCŁAWEK



ZAPRASZAMY NA MECZE!
WWW.KINGWILKI.PL WWW.FB.COM/KINGWILKI



digital_ia.15

mUZ oraz **KVdruk** DRUKARNIA

zapraszają na wystawy
w ramach festiwalu **digital_ia** 2015

Zobacz kilkanaście interaktywnych instalacji,
które pokazują, jak stare przedmioty
i technologie można wykorzystać
do stworzenia czegoś nowego.

13muz, Pl. Żołnierza Polskiego 2
Wystawy czynne: Pn - Pt, 10:00 - 17:00

Dowiedz się więcej na
digitalia.art.pl





RECENZJE TEATRALNE

Daniel Źródlewski

kulturoznawca, filozof miasta i przestrzeni, dziennikarz, założyciel niezależnego Teatru Karton oraz kARTelu artystycznego. Rzecznik prasowy Muzeum Narodowego w Szczecinie. Związany z świnoujskimi festiwalami: Międzynarodowym Kampusem Artystycznym FAMA oraz Grechuta Festival.

Cóż, ze ze Szwecji!?

Teatr Współczesny w Szczecinie, „Trollgatan. Ulica trolli”, reżyseria Tomasz Kaczorowski



fort. Piotr Nykowski



Nowa propozycja Teatru Współczesnego zrealizowana została w ramach projektu „Pikseloza” Piotra Ratajczaka, do którego zaproszeni zostali młodzi reżyserzy. Jest to dla nich szansa na debiut i konfrontację z wymagającą publicznością. Zgodnie z założeniami projektu, nie może być mowy o taryfie ulgowej w ocenie pracy. Pierwszy ze spektakli „Pikseloza” wyreżyserował Tomasz Kaczorowski. Jego „Trollgatan. Ulica trolli” to umiejscowiony we współczesnej Szwecji traktat o kryzysie tożsamości Europy. To rzecz o lękach i obawach, które tu w Polsce (jeszcze ?!) obserwujemy w serwisach informacyjnych - terroryzm, wojna, radykalny islam, kontrasty ekonomiczne, populizm czy wreszcie emigracja. Spektakl powstał w oparciu o reportaże Gellerta Tamasa oraz Elisabeth Åsbrinck, które według reżysera pokazują Skandynawię „inaczej, niż znamy ją z kolorowych folderów, inaczej, niż o niej marzymy”. Okazało się jednak, że to spojrzenie stereotypowe i przewidywalne: Szwecja = ABBA i IKEA. W założeniach ironiczna, a faktycznie żenująca była charakterystyka kraju podana w formie... ctr+c / ctr+v z Wikipedii. „Trollgatan” to próba modnego teatru reportażu, jako debiut - obiecująca, szczególnie, że Kaczorowski asystował wcześniej specjalistom tej formy Marcinowi Liberowi, Piotrowi Ratajczakowi czy Wojtkowi Klemmowi. Nieudało mu się łączyć różnych stylistycznie

opowieści w spójną całość, co z kolei nie pozwalało na zatracanie się w ważnych i trudnych treściach. Brawa należą się za wykorzystanie szerokiego spektrum technik teatralnych; od różnych form monologów, przez wywiad radiowy po ciekawie zainscenizowany internetowy chat (odbijanie wirtualnej piłeczki). Całość świetnie dopasowana do charakterów postaci i odtwarzających je aktorów. Zespół Współczesnego zaufał młodemu reżyserowi, mimo to zdarzyły się zgrzyty. Uwielbiam głos Grażyny Madej, zabrzmiał równie wybornie co zawsze, lecz muzyczne wstawki z repertuaru ABBA były zupełnie niepotrzebne, skojarzenie Szwecji z tą muzyką wypadło infantylnie, choć pewnie miało być ironiczne. Świetna była scenografia, optymalnie wykorzystująca specyficzną przestrzeń Malarni - siedzenia nawiązujące do wagonu metra, scena oraz długa surowa lada. Nad całością dominował monstrualnych rozmiarów ludzik LEGO, ale wbrew zasadzie ze strzelbą, co ma wystrzelić, nie zaistniał... Ciekawe były kostiumy z naszytą folią bąbelkową, która okazała się nie tylko symboliczną ochroną przed mentalnym potłuczeniem, ale też możliwą formą od stresowania (któż nie koł nerwów strzelając owymi bąbelkami?). Mimo pewnych niedoskonałości debiut Kaczorowskiego i samego projektu to interesująca propozycja, świeże spojrzenie na teatr oraz arcytrudną tematykę. ■

REKLAMA

FREE BLUES

Club od 1992 roku

Jazzowa Jesień

w Szczecinie 2015

10.11.2015 (sobota 20)
PRZEMEK RAMINIAK QUARTET

28.11.2015 (sobota 21)
DUALITY (SZWECJA / USA)
JONAS HELLBERG & GERRY BROWN

20.11.2015
21.11

Jim Suhler (usa)

& monkey beat

Rewelacyjny blues z Teksasu!

Po raz pierwszy w Polsce!

BILETY DO NABYCIA W KLUBIE ORAZ SKLEPACH MUZYCZNYCH TAN. ROCKMAN ORAZ PRZEZ INTERNET - BILETYFM

WWW.FREEBLUESCLUB.PL

SZCZECIN, UL. POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH 20, TEL. +48 510 060 210, BIURO@FREEBLUESCLUB.PL, CZYNNE OD 19

Bankowcy o przedsiębiorczości

PKO Bank Polski rozpoczął cykl lokalnych spotkań biznesowych dla swoich klientów w kilkudziesięciu lokalizacjach Polski. W Szczecinie pierwsze z takich spotkań odbyło się w połowie października w Hotelu Park. Aktualna sytuacja rynkowa i jej wpływ na polskie przedsiębiorstwa czy Fundusze Europejskie - to jedne z tematów jakie poruszono. Prelekcjom przysłuchiwało się ok. pięćdziesięciu gości, którzy w przerwie dyskutowali i raczyli się poczęstunkiem przygotowanym przez hotelową restaurację. **ad**



Od lewej: Beata Radziwanowska, dyrektor Regionu Bankowości Detalicznej PKO Bank Polski oraz dyrektor ds. sprzedaży w PKO Banku Polskim Elżbieta Bajerska i Katarzyna Kinasz



Krzysztof Muryn przedstawia aktualną sytuację rynkową i jej wpływ na polskie przedsiębiorstwa



Zaproszeni goście słuchają z zaciekawieniem prezentacji prelegentów. Na zdjęciu Alicja Pytka



Od lewej: Krzysztof Muryn, dyrektor PKO Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych S.A., Kamila Królikowska-Antczak, dyrektor Biura Bankowości Prywatnej w Szczecinie, Krzysztof Rączka dyrektor Oddziału PKO Leasing S.A.



Paweł Kusideł, dyrektor Oddziału 1 w Szczecinie z Tadeuszem Zawadzkiem



Od lewej: Tomasz Lesiuk i Piotr Ignasiak



Marzena Rudawska Dyrektor IV Oddziału w Szczecinie z Mieczysławem Tarnowskim



Od lewej: Józef Malinowski, Joanna Stepien i Agnieszka Gziut



Od lewej: Józef Malinowski i Ireneusz Dąbkowski

Bardzo Prestiżowy wernisaż

Ponad dwadzieścia pięknych (nie będziemy skromni) fotografii zawisło na ścianach Galerii K4. To bardzo subiektywny przekrój tego co w Prestiżu ukazało się przez ostatnie lata. Zdjęcia modowe, okładki, fotoreportaże... to fantastyczna praca grupy niezwykle osób współpracujących z magazynem: Panny Lu, Adama Fedorowicza, Pawła Smolińskiego, Joanny Brzezińskiej, Mai Holcman-Lasoty, Jarosława Gaszyńskiego, Miguela Gaudencio, Patrycji Walburg, Karola Henke i Grzegorza Skornego. Podczas wernisażu nie zabrakło słów wzruszenia (jesteśmy wrażliwi), dobrego wina i pysznego jedzenia od U.studio oraz dekoracji od Urodzinkowo.pl. Największą atrakcją jednak byli bohaterowie wystawy i goście, którzy przybyli (ku naszej radości) bardzo liczną grupą.



Od lewej: Izabela Magiera, Prestiż, Michał Jakubów, Project Escape/ Galeria K4, Marcin Jarczyński, Prestiż



Od lewej: Danuta Grochulska, Zamek, felietonista Prestiżu Szymon Kaczmarek z Anną Myk



Patrycja Walburg, blog dwarazyw.pl, Tomasz Walburg, Zapol, Dariusz Staniewski, Kurier Szczeciński, Adam Grochulski



Od lewej: Grzegorz Skorny, rektor WSTE, Izabela Magiera, Prestiż, Katarzyna Hubińska, projektantka z partnerem Markiem Ernestem



Aktor Adam Dzieciński z małżonką



Agnieszka Nykiel-Bobala i Krzysztof Bobala, agencja reklamowa Bono



Od lewej: Agata Tarka, (SaySo) i Ewa Kaziszko, agencja reklamowa Motif



Maciej Jurkiewicz, biuro projektowe PROduktART



Aleksandra Kopińska-Szykuć, zastępca dyrektora Teatru Polskiego i aktorka Sylwia Różycka z synem



Od lewej: Emilia Mogaś, modelka, Agata Naniewicz, wizażystka, Katarzyna Hubińska, projektantka



Sylwia Różycka i... Sylwia Różycka z synem



Od lewej: Andrzej i Mikołaj Mareccy, adwokaci

Dzień zainspirowanych

Z początkiem października prawie tysiąc osób zebrało się w szczecińskiej Filharmonii, by posłuchać inspirujących wystąpień gości Inspiration Day Show. Mówcy motywacyjni, trenerzy rozwoju osobistego i doradcy biznesowi - ta silna ekipa, której niewątpliwie gwiazdą był Mateusz Grzesiak, bardzo popularny coach i trener, dawała rady i motywowała publiczność. W przerwie odbył się finał gali Business Mixer, organizowany przez Business Link Szczecin. W tym konkursie prezentowały się trzy młode firmy, które walczyły o wyjazd do Doliny Krzemowej. **ad**



Paweł Tkaczyk, doradca budowania marki



Jakub Rozenek, aktor i coach



Olga Kozierowska, dziennikarka



Od lewej: Michał Hamera i Marcin Przeworski, organizatorzy, Mateusz Grzesiak, coach i trener oraz Konrad Dembczyński, organizator



Marcin Prokop, dziennikarz i trener rozwoju osobistego oraz Dorota Wellman, dziennikarka



Jakub Porada, dziennikarz

fot. Paweł Smoliński

Clochee na śniadanie

Na pierwszym śniadaniu prasowym szczecińskiej marki kosmetycznej Clochee w restauracji Lif w Warszawie było bardzo tłoczno. Dużo gości specjalnych, gwiazd, a wśród nich piękna ambasadorka marki Agnieszka Maciąg. Równocześnie odbyła się premiera nowego serum odżywczo-odmładzającego Clochee opartego na komórkach macierzystych jabłka i oleju perilla. **ad**



Od lewej: Agnieszka Maciąg, ambasadorka Clochee i Łucja Prus, aktorka



Odeta Moro, dziennikarka



Od lewej: Justyna Szuszkiewicz, Clochee, Ewa Wojciechowska, dziennikarka, Daria Prochenka, Clochee



Od lewej: dziennikarka Monika Zamachowska i fotografka Lidia Popiel



Od lewej: współwłaścicielki Clochee Monika Włodarczyk i Daria Prochenka z aktorką Joanną Orleańską



Od lewej: Lidia Kopania i Anna Jurkiszowicz, wokalistki

fot. materiały prasowe

Okragły jubileusz

W Filharmonii Szczecińskiej, w obecności polityków, przedsiębiorców branży morskiej oraz środowisk naukowych odbyła się Gala Jubileuszowa z okazji 65-lecia polskiego zarządu w portach w Szczecinie i Świnoujściu. Wybór miejsca, jak i klimat całej imprezy nie był przypadkowy, jubilaci chcieli bardzo mocno zaakcentować „szczecińskość” wydarzenia. Nie zabrakło więc koncertu orkiestry symfonicznej Filharmonii, kameralnego recitalu w wykonaniu Magdy Wilento i Szymona Orłowskiego oraz promocji płyty z utworami w wykonaniu Joanny Tylkowskiej-Drożdż. **ad**



Prowadzący Galę: Od lewej: Dariusz Baranik i Michał Janicki



Duet Wilento/Orłowski



Muzycy Filharmonii Szczecińskiej pod batutą Jana Walczyńskiego

fot. Dagna Drajzkowska



Od lewej: Jerzy Lewandowski przewodniczący KIGM, Valery Tankiewicz i Krystyna Szambelańczyk, wiceprezesi Zarządu Morskiego Portu Gdynia, Zbigniew Miklewicz prezes ZMPSiS SA



Od lewej: Krzysztof Sadowski, wiceprezes ZMPSiS, Zbigniew Miklewicz, Dorota Pyć, Wiceminister Infrastruktury i Rozwoju, Paweł Adamarek, wiceprezes ZMPSiS SA



Piotr Krzystek prezydent Szczecina, Jarosław Rzepa wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego, Jerzy Pietrewicz Wiceminister Gospodarki, Dorota Pyć

Zjazd gwiazd

Wybitni aktorzy, dziennikarze, literaci, reżyserzy, gwiazdy. Na początku października do Szczecina zjechała śmietanka artystyczno-intelektualna, by wziąć udział w kolejnej edycji Festiwalu Czytania. Ten hołd złożony literaturze przyciągnął wielkie nazwiska. Wspólne czytanie książek, spotkania i rozmowy opanowały niemal całe miasto. Gości festiwalu można było spotkać m. in. w hinduskiej restauracji Bombay. **ad**



Od lewej: Krzysztof Gosztyła, aktor i Andrzej Saramonowicz, reżyser, scenarzysta



Magdalena Zawadzka, aktorka i Piotr Muszyński, pomysłodawca festiwalu



Drugi od lewej: Michał Ogórek, felietonista, Krystyna Czubówna, dziennikarka



Od lewej: Piotr Muszyński i Adam Opatowicz, dyrektor Teatru Polskiego



Maja Komorowska, aktorka

fot. materiały prasowe

Sztuka niejedno ma imię

Już po raz drugi w salonie Artmasters odbył się wernisaż wystawy malarstwa Renaty Łempickiej. Mariaż sztuk zaowocował spotkaniem, na które przybyli przyjaciele artystki i salonu. Powitanie jesieni towarzyszyło zarówno barwnym obrazom, jak i aktualnym trendom fryzjerstwa. Ciemniejsze włosy, w bardziej intensywnych odcieniach brązu, miedzi i mahoni, idealnie komponowały się z opadającymi liśćmi widocznymi i na obrazach, i za szklanymi ścianami salonu. W miłej atmosferze, przy lampce wina, goście kontemplowali zainspirowaną naturą sztukę. **kt**

fot. Dagna Drajzkowska



Od lewej: Renata Łempicka, autorka prac, Marcin Rudiuk, Artmasters, Katarzyna Rudiuk, Trycho Clinique



Od lewej: Paweł Czarczyk, Reefszczećin, Katarzyna Rudiuk, Trycho Clinique



Od lewej: Renata Łempicka, autorka prac, Katarzyna Hołota, Małgorzata Kierszka, Magdalena Grabicka



Od lewej: Mariusz Kierszka, gen. Henryk Cegiłka, Zachodniopomorski Komendant Wojewódzki PSP, Henryk i Jadwiga Rudiuk, Paweł Czarczyk, Reefszczećin

Dwudziestka Bombaju

Kulinarna legenda, jedna z najpopularniejszych restauracji w Szczecinie i nie tylko - Bombay skończyła 20 lat. Urodziny świętowała przez trzy dni. Był tort, przysmaki kuchni indyjskiej, egzotyczne tancerki i pełno gości, wśród których nie zabrakło najwierniejszych klientów Bombaju. W związku z urodzinami restauracja przeszła gruntowny lifting, zmieniając nie tylko swój design ale także menu. **ad**

fot. Dagna Drajzkowska



Mariusz Łuszczewski z mamą Anitą Agnihotri (Exotic Restaurants), Parkash Ahmad Romi z mężem Mubarikiem Ahmadem Chauhdry (Chauhdry Food Trader)



Tancerka Alicja Maryś



Krzysztof Baranowski (fortepian) oraz Jazzek Jacek Janaszkiwicz



Anita Agnihotri z kucharzami restauracji Bombay

Kobieco o seksie

Cóż to było za spotkanie! Oksycytyna, zwana hormonem miłości, popłynęła strumieniami. Zmysłowe warsztaty „Różowa sukienka” zorganizowało dla kobiet Studio Depilacji Cukrem Ella. Panie wzięły udział w spotkaniu z doradczynią intymną Mają Niestrój, znaną jako Santi. Słodki i zdrowy poczęstunek przygotowała Jak Malina, a atrakcją wieczoru był pokaz tańca na rurze w wykonaniu instruktorki z Pole Dance Jungle. Co bardziej odważne panie - a takich nie brakowało - postawiły już nawet pierwsze kroki w tym tańcu. Uwagę gości przykuła też ekspertka brafitting'u z Salonu Bielizny Damskiej Ebras.pl, Marta Płotkiewicz. Zainteresowanie wydarzeniem było tak duże, że dla wszystkich, dla których zabrakło biletów, Ella przygotowała powtórkę 12 grudnia. **kt**

fot. Dagna Drajzkowska



Warsztaty poprowadziła Santi, doradca intymny



Od lewej: Emilia i Marta Chomicz, właścicielki Studia Depilacji Cukrem Ella



Od lewej: Joanna Ludniewska, EFLI, Santi, seks-coach, Karolina Tatkwoska



Od prawej: Santi z uczestniczkami warsztatów

Premiera z klasą

Blisko trzysta osób było świadkami najnowszej premiery flagowego modelu koncernu samochodowego z Bawarii - BMW 7. A luksusowa limuzyna miała oprawę godną siebie. Dealer BMW Bońkowscy zaprezentował go w niezwyklej przestrzeni Trafostacji Sztuki. Goście imprezy podziwiali samochód sącząc szampana i częstując się jedzeniem przygotowanym przez Exotic Restaurants. Na premierze pojawiła się m.in. aktorka Anna Dereszowska, która zaśpiewała kilka piosenek, na skrzypcach zagrała Marcin Diling. **ad**



Tadeusz Bratos z żoną



Barbara i Zbigniew Paszkowscy



Gwiazda wieczoru

fot. Dagna Drązkowska



Monika i Dariusz Mazowiecy, Drew Plast, Lech Szczepiński, Eko Home Invest



Dominika Bońkowska właścicielka BMW Bońkowscy, Angelika Sawicka, dyrektor zarządzający dealer BMW Bońkowscy



Paweł Bajuk, doradca ds. sprzedaży BMW Bońkowscy, Magdalena i Jacek Podolski, NZOZ Meditest



Dominika Bońkowska, Anna Dereszowska, aktorka

Po czerwonym dywanie

Po koniec października odbyło się uroczyste otwarcie nowego butiku z damską i męską odzieżą „Mia&Charlie”. Jak na wielki świat mody przystało, właścicielki witały gości lampką szampana na czerwonym dywanie. W gronie przyjaciół i znajomych brylował też Nabil Abu Baker, szczyński bloger mody, który będzie doradzać klientom „Mia &Charlie”. Na okazję długo czekać nie musiał, bo pierwsze zakupy już poczyniono. O podniebienia gości zadbał Exotic Restaurants Catering, a w słodki nastrój wprowadziły wszystkich czekoladki od Pralines J. Boćko. Nowe miejsce na modowej mapie Szczecina powstało w atmosferze serdeczności i w takiej samej zaprasza nowych klientów. **kt**



Od lewej: Aldona Zabawska, Marine Design, Beata Snowsill, Mia&Charlie, Joanna Kamińska, Zender



Od lewej: Bjarne Hermansen z Danii, Jan Pedersen, DenTour



Od lewej: Beata Snowsill i Sylwia Borowiec-Rasmussen, właścicielki Mia&Charlie



Od lewej: Claus Gemal Rasmussen i Jan Gemal Rasmussen z Danii



Od lewej: Piotr i Beata Drzewiecy, kawiarnia Na Fali Mielno, Beata Snowsill, Mia&Charlie

fot. Dagna Drązkowska

SZUKAJCIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Bistro na Językach, ul. Grodzka 2
Bulwar Cafe, ul. Jana z Kolna 7
Cafe 22, pl. Rodła 8
Cafe Club, CH Galaxy
Cafe Hormon, ul. Monte Cassino 6
Czarna Owca, Deptak Bogusława 9
Cafe Cube, CH Galaxy
Cafe Orsola, ul. pl. Zolnierza Polskiego 3/1
Castellari, al. Papieża Jana Pawła II 43
Castellari, ul. Tuwima 27
Castellari, CH Kaskada
Coffee Heaven, CH Galaxy
Coffee Heaven, CH Kaskada
Coffee Heaven, CH Molo
Columbus Coffee, cała sieć
Cukiernia Koch, al. W. Polskiego 4
Czekoladowa Cukiernia, al. W. Polskiego 17
Fabryka, ul. Bogusława 4/1
Fanaberia, ul. Bogusława 5
Giovanni Volpe, ul. Tkacka 64D
Pauza Cafe, ul. Małopolska 48
Public Fontanny, al. Papieża Jana Pawła II 43
Wół i Krowa, ul. Wielka Odrzańska 18
Secesja Cafe, al. Papieża Jana Pawła II 19/1
Sklep Kolonialny, CH Ster
Spalarnia Kultury, ul. Śląska 4

RESTAURACJE / PUBY

Avanti, al. Papieża Jana Pawła II 43
Bachus – winiarnia, ul. Sienna 6
Biała Trufia, ul. Osiek 1
Bistro na Językach i Piekarnia Francuska, ul. Grodzka 2
Bohema, al. W. Polskiego 67
Bombay, ul. Partyzantów 1
Brama Jazz Cafe, Pl. Holdu Pruskiego 1
Buddha, ul. Rynek Sienny 2
Casa del Toro, ul. Rynek Nowy 2
Chalupa, ul. Południowa 9
Chief, ul. Rayskiego 16
Clou, Wielka Odrzańska 18
Colorado, Wały Chrobrego 1A
Columbus, Wały Chrobrego 1
El Globo, ul. Piłsudskiego
El Tapatio, ul. Kaszubska 3
Food & wine, ul. Rynek Nowy 3
Greckie Ouzery, Bulwar Piastowski - al. Żeglarzy 1
Jin Du, Jana Pawła II 17
Karczma Polska "Pod Kogutem", pl. Lotników 3
La Passion du Vin, ul. Sienna 8
La Rocca, ul. Korolowa 101
Ładoga, ul. Jana z Kolna (Wały Chrobrego)
Mała Tumskia, ul. Mariacka 26
Mamma Mia, ul. Kaszubska 19/1A
Mazat, al. Wyzwolenia 44
Na Kuncu Korytarza, ul. Korsarzy 34
Niebo Wine Bar Cafe, ul. Rynek Nowy 5
Pasja Fabryka Smaku, ul. Śląska 12/1
Per Se, pl. Holdu Pruskiego 9
Piwnica Kany, pl. Św. Piotra i Pawła 4/5
Populama, ul. Panieńska
Portofino, ul. Jana Pawła II 42
Porto Grande, ul. Jana z Kolna 7
Radecki & Family, ul. Tkacka 12
Red Rocket, ul. Jana z Kolna 7
Restauracja „Ricoria”, ul. P. Wielkopolskich 20
Restauracja Szczecin, ul. Felczaka 9
Santorini, ul. Tkacka 50
Sake, al. Piastów 1
Stara Piekarnia, ul. Piłsudskiego 7
Stara Rzeźnia, ul. Wendy 14
Stockholm Kitchen&Bar, Bulwar Piastowski - al. Żeglarzy 1
Teatr Mały, Deptak Bogusława 6
Tratoria Toscana, pl. Orła Białego, ul. Zbożowa 4
Tokyo Sushi n' Grill, ul. Rynek Sienny 3
Towarzyska, Deptak Bogusława 50
Ukraineczka, ul. Panieńska
West Ende, ul. W. Polskiego 65
Willa Ogrody, ul. Włokopolska 19
Wół i Krowa, ul. Wielka Odrzańska 20
13 Muz, pl. Zolnierza Polskiego 2

ZDROWIE I URODA

Aroma&Beauty, ul. Wielkopolska 22
Armstrong, ul. Mickiewicza 138
Australia gabinet kosmetyczny, ul. Jagiellońska 67A/4
Baltica Wellness&Spa, pl. Rodła 8
Belle Femme, ul. Monte Cassino 37A
Bevelin Klinika Urody, ul. Ściegiennego 28/3
Beverly Hills Akademia Urody, CH Galaxy
Beverly Hills Akademia Urody, DT Kupiec

Cosmedica, ul. Leszczynowa (CH Rondo)
Cosmedica, ul. Pocztowa 26
Cosmetica Rosa, ul. Wielkopolska 27
C.M.C. Klinika Urody, ul. Bohaterów Warszawy 109/4
Dermedica, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 9
Dr Irena Eris Instytut Kosmetyczny, ul. Felczaka 20
Ella, ul. Kaszubska 17/2
Enklawa Day Spa, ul. W. Polskiego 40
Evita Spa, Przedaw 96E
Fantasy Studio Fryzjerskie, ul. Ku Stońcu 71
Fryzjerskie Atelier K. Klim, ul. Królowej Jadwigi 12/1
Gabinet Kosmetyczny, ul. Makuszyńskiego 2A
Gabinet Kosmetyczny Doroty Stoliwicz, ul. Mazurska 20
Gallery of Beauty, ul. Jana Pawła II 18/3
Imperium Wizażu, ul. Jagiellońska 7
Jennifer Clinique, ul. Awentowicza 1A
JK Studio, ul. Monte Cassino 1/14
Karmelove, ul. Wilków Morskich 9
Keune The Art Of Hair Design, ul. Małopolska 60
Lecznica Dentystyczna KULTYS, ul. Boł. Śmiałego 17/2
La Fiori, ul. Kapitańska 9A
Maestria, ul. Więckowskiego 2/1
Metamorfoza Centrum Zdrowia i Urody, ul. Za Wiatrakami 4A
Modern Design Piotr Kmieciak, ul. Jagiellońska 85
O.K. Salon, ul. Unisławski 13B
Rayski Salon Piękności, ul. Rayskiego 17
Royal Studio, ul. Łokietka 7/10U
Royal Thai Massage, ul. Sienna 5
Salon fryzjerski YES, ul. Malkowskiego 6
Sensitive, pl. Batorego 5
Strefa Urody Patrycja Jabłońska, ul. Topolowa 2B
Studio Kosmetyki Profesjonalnej, ul. 5-go Lipca 32D
Studio Moniki Koltz, ul. Wojciecha 1
Studio Urody Beata Krajnik, ul. Beżowa 2
Studio Urody Masumi, Deptak Bogusława 3
Szkoła Jogi, ul. Bogusława 3
Unique Beauty, ul. Lubinowa 75
Tokyo Brothers Studio Fit, ul. W. Łokietka 7
Wersal SPA, ul. Jana Pawła II 16

KLUBY

Bar Czysty, Deptak Bogusława 8
Elfunk Club, pl. Zolnierza 2
Free Blues Club, ul. P. Wielkopolskich 20
Grey Club, ul. Bogusława 9
Kafe Jerzy, ul. Jagiellońska 67
Rocker Club, ul. Partyzantów 2

HOTELE

Atrium, al. W. Polskiego 75
Aurora, Międzyzdroje
Campanile, ul. Wyszyńskiego 30
Dworski, ul. Pod Zodiakiem 2, Warmińskie
Marina Hotele, ul. Przechylna 7
Novotel, al. 3 Maja 31
Park Hotel, ul. Plantowa 1
Radisson Blu, pl. Rodła 10
Rycerski, ul. Potulicka 1

SPORT I REKREACJA

Akademia Tańca Grycmacher, ul. Łukasieńskiego 116
Astra Szkoła Tańca, al. Wyzwolenia 85
Basen Strefa H2O, ul. Topolowa 2
Bene Sport, ul. Modra 80
Bloom, ul. Korolowa 64X
Binowo Golf Park, Binowo 42
Calypso Fitness Club, Piastów 30
Eurofitness, Arena Azoty
Fitness Club, ul. Monte Cassino 24
Fitness tylko dla Pań, ul. Mazowiecka 13
Fitness Forma, ul. Szafera 196
Marina Sport, ul. Przechylna 11
McGym, ul. 5-go Lipca 46
RKF, ul. Jagiellońska 67
Silver Gym, ul. Łukasieńskiego 116
Studio Tańca Anna Kowalska, ul. Krasńskiego 10
Studio Tańca Magdaleny Prieditis, ul. Twardowskiego
Szczeciński Klub Tenisowy, ul. Wojska Polskiego 127
Szkoła Tańca Terlecki, ul. Kolumba 5
Squash na Rampie, ul. Jagiellońska

SKLEPY

Arkadia perfumery, ul. B. Krzywoustego 7
Art Top, ul. Chodkiewicza 6 i ul. Hangarowa 13
Atelier Sylwia Majdan, al. W. Polskiego 45/2
Atelier Hubińska&Prajz, ul. Wojciecha / LOK
B&M, al. W. Polskiego 43
Bella Moda, ul. Bogusława 13/1

Betty Barclay, CH Galaxy
Boutique Chiara, ul. Bogusława 11/1 i 12/2
Brancewicz, al. Papieża Jana Pawła II 48
Caterina, pl. Zgody 1F
Clochee, ul. Bogusława 10/2
Centrum Mody Ślubnej, ul. Krzywoustego 4
CH Kaskada (punkt informacyjny), al. Niepodległości 36
DonGastronom, ul. Unisławski 14/1
Elements, Warmińskie 200
EnergySports, ul. Welecka 13
Escada, al. W. Polskiego 22
Fashion House, ul. Piastów 72
Hewelina, CH Galaxy, parter
Henry Lloyd, ul. Przechylna 11
ITAL-SOFA, ul. Hangarowa 13
Jubiler Kleist, ul. Rayskiego 20
Jubiler Terpilowscy, CH. Galaxy, CH Ster, CH Turzyn i ul. Jagiellońska 16
KM Dekoracje, ul. Monte Cassio 40/1
Kropka nad i, ul. Jagiellońska 96
La Caravella, ul. Traugutta 100A
La Passion, ul. Jagiellońska 96
LKJ, Galeria Kaskada, CH Galaxy, Madras Styl, ul. Małopolska 9
Manufaktoria, ul. Rayskiego 26/1
Marc Cain, ul. W. Polskiego 29
Max Mara, ul. Bogusława X 43/1
Moda Club, al. Wyzwolenia 1
Mooi, ul. Bogusława 43
Olsen, CH Kaskada
Portfolio, ul. Rayskiego 23/11
Resenthal, CH Kaskada i ul. Bogusława X 15/1a
Studio Mebli Włoskich VIP, ul. Krzywoustego 80
Stoprocent, ul. Krzywoustego 72
Tru Trussardi, al. W. Polskiego 29
Wino Una, ul. Mickiewicza 136
Vin 28, ul. Rayskiego 28
Vip Coleccion, ul. W. Polskiego 22
Via di moda, ul. W. Polskiego 20

NIERUCHOMOŚCI

Calbud, ul. Kapitańska 2
Droński Nieruchomości, Baszta
Extra Invest, al. W. Polskiego 45
Litwiniuk Property, al. Piastów 30
Neptun Developer, ul. Ogińskiego 15
SGI Baltis, pl. Holdu Pruskiego 9
Siemaszko, ul. Powstańców Wielkopolskich 91A

GABINETY LEKARSKIE

AGMED, ul. Graftowa 4 i Graniczna 24
AMC Art Medical Center, ul. Langiewicza 28/U1
Centrum Opieki Stomatologicznej
Wejt & Tawakol, ul. E. Plater 18
Centrum Ortopedii i Rehabilitacji, ul. Modra 86A
Centrum Leczenia Otyłości, ul. Krzywoustego 9-10
Centrum Rehabilitacji Terapia Plus, ul. Dubois 27
Dental Implant Aesthetic Clinic, ul. Panieńska 18
Dentus, ul. Mickiewicza 116/1
Dentus, ul. Felczaka 18A
DermaDent, ul. Kazimierza Królewicza 2L/1
Dr Osadowska, al. Piastów 30
Engel&Hajdasz Ginekologia, ul. 5-go Lipca 3/1
Estetic, ul. Kopernika 6
Estedent, ul. Mickiewicza 49A
Excellence Platek, ul. Wyszyńskiego 14
Fabryka Zdrowego Uśmiechu, ul. Ostrawicka 18
Hals Protodens, ul. Felczaka 10 i ul. Czwartaków 3
Intermedica Centrum Okulistyki, ul. Mickiewicza 140
Klinika Stomatologiczna dr Gajda, ul. Narutowicza 16A
Klinika Stomatologiczna Koryzna, ul. Sienna 4/1
Laser, ul. E. Gierczak 38/8
Laser Medi – Derm, ul. Kasprzaka 2c
Laser Studio, ul. Jagiellońska 85
Luxmedica, ul. Welecka 38
Mamma Centrum Narodzin, ul. Sowa 38
Masi, ul. Wielka Odrzańska 30
Medentes, ul. Bandurskiego 98 i Przedaw 93E
Mediklinika, ul. Mickiewicza 55
Medicus, pl. Zwycięstwa 1
Mediory Klinika Stomatologiczna, ul. Górna 18/LU2
Medycyna Estetyczna dr Osadowska, al. W. Polskiego 92–94
Orto – Magic, ul. Zaciśna 22
Orto-Perfekt Praktyka Ortodontyczna, ul. Ogińskiego 12
Peradent – Gabinet Stomatologiczny, pl. Wielkopolskich 4C
Petite Clinique, ul. Pocztowa 20/1C
Praktyka Ginekologiczna, ul. M. Skłodowskiej-Curie 5/2
Praktyka Stomatologiczna i Ginekologiczna, al. W. Polskiego 43/2

Praktyka Stomatologiczna Rafał Rudziński, ul. Śląska 5/2
Ra-dent Gabinet Stomatologiczny, ul. B. Krzywoustego 19/5
Stomatologia Kamienica 25, ul. Wielkopolska 25/10
Stomatologia Mierzyn, ul. Welecka 38
Stomatologia Mikroskopowa, ul. Zolnierska 13A/1
VitaDent Centrum Stomatologiczne, ul. Modra 122/1
VitroLive Przychodnia Ginekologiczna, ul. Kasprzaka 2a i ul. W. Polskiego 103

KANCELARIA PRAWNE

Andrzej Marecki, ul. Królowej Jadwigi 13/12
Danusz Jan Babski, ul. Księcia Bogusława X nr 5/3
Gozdek, Kowalski, Łysakowski, ul. Panieńska 16
Kancelaria Agnieszka Aleksandrak-Dutkiewicz, ul. Wyszyńskiego 14
Kancelaria Andrzej Zajda i Monika Zajda, ul. Monte Cassino 7/1
Kancelaria Adwokacka, ul. Felczaka 11
Kancelaria Mariusz Chmielewski, ul. Odzieżowa 5
Kancelaria Notarialna, al. Papieża Jana Pawła II 22
Kancelaria Przemysław Wiaćkis, ul. Wojciecha 15
Licht&Przeworska, ul. Tuwima 27/1
Lizak, Stankiewicz, Królkowski, ul. B. G. Warszawskiego 1/4
Mikołaj Marecki, ul. Św. Ducha 5A/12
Mikołajczyk, Cieślak, ul. Wyszyńskiego 14
Mazurkiewicz, Wesolowski, Mazuro, ul. Kłownicza 30/1
Zbroja Adwokaci, ul. Więckowskiego 1B/8
Szymon Matusiak, ul. Wawelska 1 / 2
Waldemar Juszczyk, al. Niepodległości 1
Wódkiewicz, Sosnowski, ul. Stojalska 2
Zofia Daleszyńska, al. Papieża Jana Pawła II 17 / 2

MOTORYZACJA

BMW i MINI Borłkowsky, Ustowo 55
Camp&Trailer, ul. Bohaterów Warszawy 37F
Citroen Drewnikowski, ul. A. Citroena 1
Citroen Drewnikowski, ul. Bohaterów Warszawy 19
Ford Bemo Motors, ul. Pomorska 115B
Holda Jeep i Lncia, ul. Gdańska 7
Honda, ul. Białowieska 2
HTL S.C. AUTO SERWIS, ul. Lubieszynska 20
KIA Polmotor, ul. Szyborskiej 8
KIA, Nissan, Subaru Polmotor, Ustowo 52
Krotowski i Cichy Salon Skody, ul. Struga 1A
Neptun Developer, ul. Ogińskiego 15
Mazda Kozłowski, ul. Struga 31B
Mercedes Bogacki, ul. Mieszka 1 30
Mercedes Mojsiuk, ul. Pomorska 88
Nissan Polmotor, ul. Struga 71
Opel Bogaczy, ul. Mieszka 1 45
Opel Kozłowski, Struga 31B
Peugeot Drewnikowski, ul. Bagienka 36D
Peugeot Drewnikowski, ul. Rayskiego 2
Renault Kierat i Syn, ul. Bulwar Gdański 13
Subaru, ul. Struga 78A
Toyota Kozłowski, ul. Struga 17
Get Ride, ul. Wojska Polskiego 125B
Volvo Auto Bruno, ul. Pomorska 115B
VW Łopiński, ul. Madalińskiego 7

INNE

Baltic Business Park, ul. 1-go Maja 38-39
Biuro rachunkowe Beata Roszkowska, ul. Monte Cassino 24/2
Centrum Kompetencji, ul. Bogusława X 9/3
Euroafrica, ul. Energetyków 3/4
Filharmonia Szczecińska, ul. Małopolska 48
Follow Me, ul. Kolumbia 1
Galeria Kierat, ul. Koński Kierat 14 i ul. Małopolska 5
Galeria ZPAP, ul. Koński Kierat 16
Get Ride, ul. Wojska Polskiego 11
Manhattan, ul. Staszica 1
Muzeum Narodowe, ul. Staromyńska 27
Neckermann, al. W. Polskiego 11
Open Mind, ul. Koński Kierat 17/1
Opera na Zamku, ul. Korsarzy 34
Pazim, pl. Rodła 8
Pogoń Szczecin, ul. Karłowicza 28
Północna Izba Gospodarcza, al. W. Polskiego 86
Stara Rzeźnia, Kubryk Interakcji, ul. Wendy 14
Szczeciński Park Naukowo - Technologiczny, ul. Niemierzyńska 17a
Teatr Polski, ul. Swarowicza
Teatr Współczesny, ul. Wały Chrobrego 3
Unity Travel, pl. Rodła 8
Urząd Miejski, pl. Armii Krajowej 1
Urząd Wojewódzki, Wały Chrobrego 4
Urząd Marszałkowski, ul. Korsarzy 34
US Rektorat, ul. Jana Pawła II 22
Władca Języków, ul. W. Polskiego 48/2
Zamek Książąt Pomorskich, ul. Korsarzy 34
Zapal, ul. Piastów 42



ROY ROBSON



MODA CLUB Szczecin, al. Wyzwolenia 1, www.modaclub.szczecin.pl



NOWA JAKOŚĆ W MEDYCYNIE

CHIRURGIA PLASTYCZNA GINEKOLOGIA ESTETYCZNA ORTOPEDIA CHIRURGIA OGÓLNA

Jedno z najbardziej zaawansowanych technologicznie centrów medycznych w Polsce,
AMC Art Medical Center, ul. Langiewicza 28/AJ1, 70-263 Szczecin, tel. +48 91 820 20 20

www.artmedicalcenter.eu

